

Protokół Nr VII/15
z sesji Rady Miasta Bydgoszczy
odbytej 4 lutego 2015 r.
(w godz. 9⁰⁰ – 13³⁰)

Przewodniczący Rady Miasta dr Zbigniew Sobociński otworzył VII sesję Rady Miasta Bydgoszczy. Powitał serdecznie Prezydenta Miasta Bydgoszczy, Wiceprezydentów Miasta Bydgoszczy, Skarbnika Miasta, Sekretarza Miasta. Powitał Radnych Rady Miasta Bydgoszczy. Ponadto powitał przedstawicieli związków zawodowych, pracowników, dyrektorów Wydziałów Urzędu Miasta i gminnych jednostek organizacyjnych, przedstawicieli prasy, radia i telewizji.

Ad. pkt.2

Przewodniczący Rady Miasta dr Zbigniew Sobociński stwierdził, że listę obecności podpisało 19 radnych, a więc Rada jest władna do podejmowania prawomocnych uchwał i decyzji.

Ad. pkt.3

Radni zgłosili następujące kandydatury:
Moniki Matowskiej, Stefana Pastuszewskiego, Magdaleny Krysińskiej.
Radni wyrazili zgodę na pracę w Komisji.
Rada przegłosowała wyżej zgłoszone propozycje.
Wynik głosowania:
W. 3a jednomyślnie tj. 22głosy „za”.

Ad. pkt.4

Przewodniczący Rady Miasta dr Zbigniew Sobociński zapytał, czy są uwagi do porządku obrad?

Uwag nie zgłoszono.

Ad. pkt.5

Prezydent Miasta Rafał Bruski powiedział cyt. „Panie Przewodniczący. Wysoka Rado. Dzisiejsza sesja, kolejna w tym samym temacie. Temacie, który jest na pewno ważny dla naszego miasta i dla mieszkańców związana z procedurą zbycia udziałów Miasta i nie tylko Miasta, ale kilku gmin, z którymi wspólnie jesteśmy udziałowcami Komunalnego Przedsiębiorstwa Energetyki Ciepłej na rzecz innego podmiotu przypomnę wszystkim, tym innym podmiotem, z którym prowadzone są negocjacje jest spółka z większościovym udziałem Skarbu Państwa PGE z siedzibą w Bełchatowie. Proces ten jest realizowany od roku. Odbyło się do tej pory 15 posiedzeń. Pierwsze odbyło się 28 lutego 2014 r., a więc trwa to już dzisiaj prawie 11 miesięcy. 15 posiedzeń, dlaczego? Dlatego, że nie jest łatwo tę transakcję dokonać – to jest po pierwsze. Powiem o tych trudnościach. I drugie ze względu na to, że nie zależy nam, mnie osobiście i takie dyspozycje przekazałem zespołowi negocjacyjnemu, żeby sprzedać to przedsiębiorstwo i udziały za każdą cenę i na każdych warunkach, tylko musimy zrealizować, spełnić nasze oczekiwania po to, aby ta transakcja mogła zostać uznana za prawidłowo przeprowadzoną i za oczywiście korzystną dla zbywającego, to nie znaczy, że niekorzystna dla tego, który to nabędzie. Przypomnę również, że ten kontrahent, z którym prowadzone są rozmowy jest jednocześnie właścicielem podstawowego źródła ciepła w naszym mieście, czy źródeł ciepła EC I i EC II. Dąży do nabycia naszego przedsiębiorstwa ze względu na to, że mógłby w tym momencie być i producentem ciepła i głównym dystrybutorem. Na pewno dzięki temu łatwiej jest zarządzać, łatwiej jest szukać oszczędności i dostarczać ciepło po cenach niższych, gdy działają dwa odrębne przedsiębiorstwa. To jest efekt pewnej synergii i wspólnego zarządzania, gdzie są wspólne cele i podejmowana strategia wspólna, w tym momencie, dzisiaj są to dwa niezależne przedsiębiorstwa kierujące się zupełnie innymi kryteriami i innymi przesłankami.

Pozwoliłem sobie – w dużej części jest to prezentacja, którą pokazywałem, ale ona jest oczywiście zaktualizowana. A więc tak: czy jest dzisiaj czas, aby powiedzieć nie, nie sprzedajemy, albo powiedzieć, tak na pewno sprzedamy? Nie jest czas ani na jedno, ani na drugie. Ze względu na to, że toczą się – tak jak wspomniałem negocjacje – a 15 spotkań pozwala się każdemu zorientować, że do kompromisu nie doszło, czy do wypracowania wspólnego stanowiska. Negocjacje te, tak jak już zawsze omawiałem są toczony w kilku obszarach. Pierwszy dotyczy zapewniania odbioru ciepła ze spółki ProNatura. Wkrótce będziemy mieli źródło ciepła wynikające z uruchomienia ja to nazywam elektrociepłowni zasilanej odpadami. Musimy ze względu na interes tej spółki ale interes miasta, interes mieszkańców zabezpieczyć odbiór ciepła, pod kątem technicznym jest to już dzisiaj zrealizowane. Pan Prezes KPEC –u poinformował mnie, że został ten obiekt budowany wpięty do miejskiej sieci.

Jednocześnie nieco wykraczając obok zgłasza pełną gotowość do obsługi terenów, które są terenami przez nas nazywanymi pozachemowskimi. Jeżeli będzie wola i chęć ze strony właściciela sieci na terenie pozachemowskich hektarów, w każdej chwili można się do naszej sieci ciepłowniczej, miejskiej włączyć. Jest to decyzja tego, który jest właścicielem sieci. Dublowanie sieci na tym obszarze jest zupełnie nieracjonalne i niepotrzebne. Tak więc, czy jest to dzisiaj ten moment? Na pewno nie, ponieważ nie znamy – ja osobiście nie znam – odpowiedzi na pytania, które są kluczowe, aby podjąć decyzję tak lub nie. Te pytania są zdefiniowane. I tak jak wspominałem pierwsze jest tym, czy będzie można zagwarantować odbiór ciepła w 100%. Przy czym kwestia i sprawa nie jest o tyle prosta, że i dzisiaj gdyby do transakcji nie doszło nasza miejska spółka KPEC nie ma żadnego obowiązku odbierania odpadów ciepła ze spółki ProNatura. To są dwa niezależne podmioty. Jeżeli spółce KPEC ktoś zaproponuje tańsze źródło ciepła, a więc np. PGE – a wiemy, że może proponować – to wówczas taka jest sytuacja, że to ciepło odbierane nie będzie. To jest bez względu na to, czy sprzedamy, czy nie. Nadal jest to kwestia do rozwiązania także zobowiązałem Prezesów, Zarządu obu spółek do tego, aby wypracowały umowę, która to ureguluje. To znaczy pełen odbiór ciepła, a z drugiej pewne gwarancje cenowe, gwarancje kar. Także jest to dzisiaj, równoległe prowadzone, co bez względu na transakcje, czy ona się dokona, czy nie - jest potrzebne.

Kilka informacji o tym, tak jak wspominałem, większość dużych miast tego typu działania podjęła to znaczy zbyła na rzecz innych podmiotów, trzecich swoje sieci. Przy czym w części były to sprzedaże na rzecz podmiotów z kapitałem zagranicznym, w części są to podmioty z kapitałem krajowym kontrolowanym przez Skarb Państwa, czyli dokładnie tak jak jest u nas. Trudno zatem mówić o prywatyzacji. Bardziej można by powiedzieć o powrocie tego majątku do zarządzania przez spółkę Skarbu Państwa. To są przykładowe kwoty.

Tak jak tu kilkakrotnie podawałem na podstawie danych z biuletynów ciepłowników za lata 2006 – 2011 wzrost cen za ciepło, czyli to jest najbardziej istotne dla mieszkańców, tak naprawdę mieszkańców nie interesuje do końca, kto jest właścicielem ważne jest, żeby ciepło było i za ile? Płacić trzeba rachunki i to jest najważniejsze, a szczególnie u nas nie ma żadnego ryzyka jeżeli dojdzie do transakcji będzie to spółka Skarbu Państwa. Tak jak mamy zaufanie do samorządu, ja osobiście mam zaufanie do Państwa i na tym się między innymi opiera społeczeństwo, że mamy zaufanie do Państwa, które sami tworzymy. Także cen, ten był wolniejszy jak tu wskazano. Myślę, że to jest efekt synergii, lepszego know - how w zarządzaniu i wielu innych jeszcze czynników, ale trudno je w tej chwili przeanalizować.

Przypominam slajd, który wówczas pokazałem i o tym też mówiłem przy okazji innych działań. Sprzedać spółkę jak najbardziej można raz i tylko raz. Spółka, każdy podmiot, który jest właścicielem spółki, w tym przypadku miasto Bydgoszczy, jako właściciel może oczekiwać określonych korzyści w tym przypadku są to dywidendy. Pokazałem tutaj także jak te dywidendy wyglądały w ostatnich latach. W 2014 r. wynik finansowy – pewnie jakby zapytał Pana Prezesa to już zna, ale ze względu na to, że jest to jeszcze niezweryfikowane przez biegłego i nie tylko – to nie chciałem go tutaj umieszczać. A więc jak widzimy suma dywidend jest taka, że tę kwotę – symboliczną – bo to nie jest kwota, która wynika z negocjacji, która leży na stole, że tak powiem. Na podstawie dywidend uzyskiwalibyśmy przez dobrych prawie 60 lat. Jednocześnie tu jest też taka symulacja, gdybyśmy te 200 mln złożyli na rachunku bankowy to tak naprawdę przychody z tego tytułu na rzecz miasta to byłyby 28 mln zł., a faktycznie w tych dywidendach przez te lata jest to kwota 16 mln zł., a więc efektywność mniejsza, niż leżące pieniądze na rachunku bankowym. Przypomnę także w tym momencie o tym, że już KPEC raz „został sprzedany”, a więc został podwyższony kapitał przez inwestora, czy objęty dodatkowy kapitał przez inwestora zewnętrznego i przypomnę, że wówczas to w roku 2002 wpłynęła do spółki, nie do miasta, do spółki kwota 56 mln. zł., która dała większościowy pakiet w decyzjach. Tę transakcję udało się rozwiązać. Przez ten okres kilku lat tak naprawdę wypłacone zostały dywidendy w kwocie 21 mln zł., a jednocześnie za zbycie, czy przejęcie z powrotem tych udziałów, czy wykupienie udziałów własnych przez spółkę została wydatkowana kwota 7,5 mln plus 21, a więc 91,5 mln zł. Czyli przez te sześć lat inwestor, który był współwłaścicielem zainwestował 56, 91 - osiągnął to jest rentowność niespotykana nawet na akcjach wysokiego ryzyka, które gdzieś tam pewnie na giełdach różnych krajów są. Było to bardzo niekorzystne dla naszego miasta w sensie finansowym.

Warunki sprzedaży. Także kilkakrotnie o tym wspominałem. Muszą zostać i to są moje oczekiwania wobec zespołu negocjacyjnego, przy czym zespół negocjacyjny oczywiście negocjuje. Końcowy efekt tych negocjacji przedstawia prezydentowi i prezydent obciążony tą odpowiedzialnością historyczną i chwili podejmuje decyzję. Przy czym kluczowy jest moment złożenia przeze mnie ewentualnie podpisu na akcie notarialnym. Kwestie, które są poruszane w toku tych 15 spotkań, a więc zabezpieczenie dostawy ciepła, odpowiednia cena, ze względu na to, że proces negocjacyjny się toczy, ze względu na to, że jest druga firma także kontrolowana przez Skarb Państwa, która czeka w kolejce na ewentualne zaproszenie do negocjacji. Dzisiaj jest wyłączność dla firmy - PGE, ale czeka druga firma, z którą w ogóle żeśmy nie rozmawiali do tej pory. Kwoty, które są deklarowane nie mogę ujawnić, ale wynika to także z obowiązujących przepisów prawa, z tajemnicy handlowej, którą objęte są negocjacje. Wszystkie negocjacje kończą się sporządzeniem protokołu. W tym protokole są zapisane poruszane kwestie.

Wszystko to jest w kancelarii z dostępem dla osób, które są do tego upoważnione. Kolejnym tematem jest negocjacja pakietu inwestycyjnego oraz ten czwarty punkt, który będzie dotyczyć rozmów między potencjalnym właścicielem a pracownikami, czy stroną związkową to są kwestie pracownicze. I tak jak mnie zapewniają przedstawiciele PGE – o tym już też informowałem – nigdy w przypadku działań podejmowanych tego rodzaju, PGE nie miało problemów z przedstawieniem pracownikom takich warunków, które byłyby dla nich satysfakcjonujące.

A więc dzisiaj rozmawiamy tak naprawdę o tym, o czym i ja nie mogę dzisiaj powiedzieć, że do transakcji dojdzie i nie mogę powiedzieć, że do niej nie dojdzie, ponieważ zostałem upoważniony przez Radę Miasta do tego, aby te negocjacje prowadzić i w najlepszej wierze je prowadzę, uważając, że jest to działanie słuszne, którego nie należy się bać, które wiele samorządów zrealizowało i jest z tego tytułu zadowolonych. Przypomnę, że uzyskana kwota na pewno poprawi naszą sytuację i umożliwi wykonanie większej liczby inwestycji, a szczególnie tych inwestycji może być więcej jeżeli kwota ta stanie się wkładem do projektów unijnych. Przypominam, że jest nowa perspektywa, duża i ostatnia szansa dla Polski, dla każdego samorządu, aby potrzebne samorządowi i mieszkańcom inwestycje zrealizować. Bez pieniędzy tych inwestycji zrealizować nie będzie można. A więc, zachęcam wszystkich do niebania się nieznanego, bo tak to odbieram, dzisiejsze spotkanie. Rozumiem troskę i obawę, ale obawy i troski są przedwczesne. A nawet gdyby do tej transakcji doszło tak jak wspomniałem, jeżeli ktoś ma obawy co do ryzyk, będę w stanie oczywiście udzielić odpowiedzi na wszystkie pytania.

Dziękuję bardzo.”

Radny Łukasz Schreiber powiedział cyt. „Szanowny Panie Przewodniczący. Panie Prezydencie. Wysoka Rado.

No cóż, nie da się inaczej powiedzieć, jak to, że wystąpienie Pana Prezydenta jest co najmniej rozczarowujące. Na początek. Słyszeliśmy wczoraj na posiedzeniu Komisji Gospodarki Komunalnej od Radnych z koalicji, Radnych z Platformy, że trudno mówić o prywatyzacji. Ja się cieszę, że Pan Prezydent w swojej odpowiedzi, w przedstawionym stanowisku, które doszło do nas wczoraj popołudniu jednak tego słowa się nie boi i mówi o *prowadzonym procesie prywatyzacji KPEC-u*. To taka jedna uwaga natury ogólnej.

Panie Prezydencie, stwierdził Pan, że mieszkańców nie interesuje kto jest właścicielem. Na jakiej podstawie tak Pan uważa? I co prawda, na pewno części mieszkańców to nie interesuje, bo części mieszkańców w ogóle pewnie nie interesuje wiele rzeczy, które się dzieją w mieście, bo nawet nie chodzą na wybory. Tylko to nie jest argument za tym, aby podejmować błędne decyzje z punktu widzenia interesu miasta. Takie jest moje zdanie.

Niewykonanie odstąpienia od wycofania się z prywatyzacji – mówi Pan. Przedstawia Pan możliwy dochód jako około 200 mln zł. Jest tutaj ciekawa sprawa, czy to jest cel, czy to jest tylko jakaś szacunkowa ilość? I jak to się ma do informacji – skądinąd ciekawej – którą wczoraj portal kujawski zamieścił, pokazując uchwałę gminy Szubin, która ma już proponowaną kwotę zapisaną na przyszły rok – 5 mln 880 tys. za sprzedaż udziałów w KPEC –u. Czy Pan Prezydent jest w stanie to jakoś wyjaśnić? Czy te negocjacje nie są dalej posunięte, niż to wynika z tego co Pan mówi? Co więcej? Pan powiedział, że rozmowy z PGE trwają. Z informacji medialnych wynikało, że jest inaczej i PGE twierdzi, że te negocjacje się nie toczą, ale rozumiem, że to tylko jakaś medialna zagrywka.

Ale to czego się w ogóle nie dowiedzieliśmy, to były rzeczy, które nas najbardziej interesowały. Co z pakietem socjalnym? Co z pakietem inwestycyjnym? Jaka jest przyszłość ciepłowni na Osowej Gorze i w Białych Błotach? Czy na ten temat i na temat losu 50 pracowników tam zatrudnionych coś wiemy? Czy faktycznie cena 200 mln zł. powinna być zadowalająca?

No i wreszcie na koniec. Pyta się Pan - *czy już dziś rezygnować z możliwych środków w imię polityki, a nie merytoryki?* Panie Prezydencie, oczywiście wszystko to co robimy, wszystkie te decyzje mają wymiar polityczny. Decyzją polityczną jest także, czy boisko ma stanąć na jednym osiedlu, czy basen na drugim, to też jest przecież decyzja polityczna. Tak więc nie rozumiem w ogóle takiego rozgraniczenia. Polityka to jest coś złego? Tym się przecież Pan zajmuje. I podaje Pan tutaj bardzo jednoznaczne stwierdzenia, że już raz po tym jak odstąpiono od procesu prywatyzacji to wyszło miastu na złe. To prawda, wielkim błędem politycznym była decyzja Rady Miasta o zbyciu tych udziałów, ale to nie znaczy, że mamy trwać w tym stanie rzeczy. Dzisiaj lepiej ponieść małą cenę za to, by zmienić zdanie w tej sprawie, niż ponosić ją przez lata jeżeli już się zdecydujemy dokonać i sfinalizować proces prywatyzacji, wtedy już nie będzie żadnego odwrotu.

Byłbym bardzo wdzięczny, gdyby Pan Prezydent rozszerzył swoją informację. Przypominam, że jeżeli Pan Prezydent uważa, że nie może wszystkiego powiedzieć na posiedzeniu jawnym to można wnieść zgodnie z regulaminem Rady Miasta Bydgoszczy o dyskusję na ten temat za zamkniętymi drzwiami.

Dziękuję bardzo.”

Radny Mateusz Zwolak powiedział cyt. „Ja bym chciał tylko powiedzieć Panu Radnemu Schreiberowi, że jestem przekonany, że od paru lat, jak na urządzie prezydencki zasiada Pan Prezydent Rafał Bruski każda decyzja gdzie ma się znaleźć basen, czy boisko jest to decyzja merytoryczna i podobnie będzie w tym wypadku, czy będzie sprzedany, czy nie będzie sprzedany KPEC. Dlatego jestem pewien, że ta decyzja będzie również – zostaną uzyskane wszystkie warunki sprzedaży. Jeśli tak to zostanie sprzedany. Jeśli, nie to Pan Prezydent na pewno tego nie uczyni.

Dziękuję bardzo.”

Radny Bogdan Dzakanowski powiedział cyt. „Panie Przewodniczący. Panie Prezydencie. Wysoka Rado.

Chciałbym zacząć od dnia wczorajszego Panie Prezydencie. Takiej arogancji władzy, jaka wczoraj się wydarzyła, to dawno w samorządzie polskim nie było.”

Przewodniczący Rady Miasta dr Zbigniew Sobociński powiedział cyt. „Czy to jest na temat?”

Radny Bogdan Dzakanowski powiedział cyt. „Tak oczywiście jest to na temat. Panie Prezydencie proszę się nie odzywać jeśli nie ma Pan głosu. Dobrze Panie Prezydencie?! To jest Rada Miasta! Jest to na temat Panie Prezydencie i Wysoka Rado, gdyż każda uchwała jest debatowana na komisji i komisja musi podjąć decyzję. Bez tej decyzji nie może być debatowana na Radzie Miasta, Panie Prezydencie. Wczoraj był Pan zaproszony na tę komisję i niestety nie znalazł Pan czasu. Dlatego mówię, że jest to arogancja władzy od czasów niepamiętnych. Bo nie może być tak Panie Prezydencie, że Pan nie przychodzi i Pan nie chce wytłumaczyć Radnym sytuacji, która jest. To jest po pierwsze.

Panie Prezydencie. Powiem tak. Jeśli Pan uważa, że nie może wszystkiego powiedzieć, tutaj na tej sesji to popieram wniosek, ten który złożył Pan Radny Schreiber lub ten który złożę ja, żebyśmy zrobili przerwę. Wyjdziemy. Pan wytłumaczy Radnym Rady Miasta, którzy oczywiście zachowają tajemnicę i dowiemy się o tych wszystkich czterech brzegowych rzeczach, które Pan dzisiaj poruszył, a nie chce mówić. Przecież jest to możliwe. Jak sam Pan powiedział to Rada Miasta dała Panu prawo do negocjacji, ale też Rada Miasta jak Pan wie – to prawo było dane kilka lat temu, była inna sytuacja społeczna, inna sytuacja państwa, miasta. Dzisiaj jest inna. Dlatego chcemy jako Radni Rady Miasta i mamy do tego prawo pytać się o brzegowe zasady sprzedaży KPEC –u, które Pan ustalił? To Rada Miasta – jeszcze raz powtarzam – to, że Pan może sprzedać i to Rada Miasta te brzegowe rzecz chciałaby poznać – to jest druga sprawa. Powiedział Pan w swoim przemówieniu, że to właściciel sieci w Zachemie będzie decydował, czy podłączy się, czy nie do KPEC –u? To mam do Pana pytanie, czy prawdą jest, iż jeden z Pana przedstawicieli, właścicieli spółki komunalnej miasta i jego rodzina – przepraszam – jego rodzina przyjęła tą sieć? Czy to jest prawda? Do takiej sytuacji Pan doprowadził, że sieć kupił ktoś, kto jest powiązany ze spółką, która to ciepło będzie wytwarzać.

Nie powtórzę teraz, też tego co przeczytaliśmy, iż Szubin jasno, wyraźnie przedstawił w budżecie pewne rzeczy. Chcemy to poznać, może nie na tej sali. Chcemy te brzegowe rzeczy poznać, Panie Prezydencie, bez tego nie możemy się odnieść do sprzedaży udziałów w KPEC – u.

Dziękuję bardzo.”

Radny Marek Gralik powiedział cyt. „Panie Przewodniczący. Wysoka Rado. Panie Prezydencie.

Znajdujemy się w punkcie informacja Prezydenta na temat tych wszystkich spraw związanych z możliwością sprzedaży naszych udziałów. W związku z tym chcielibyśmy się jak najwięcej dowiedzieć od Pana. W związku z tym byłem przekonany, że ta część punktu jeśli chodzi o czas będzie zagospodarowana głównie przez Pana, a nie przez Radnych. Staje się inaczej nad czym ubolewam. Ale, żeby ułatwić Panu jednak wystąpienie, to zadam szereg szczegółowych pytań, które uważam, że powinny nas przybliżyć do podjęcia decyzji, co do następnego punktu.

Zacznijmy jednak od Pana stwierdzenia, bardzo istotnego, iż nie ma Pan pewności, czy to jest dobry czas na sprzedaż. Jest to bardzo dobre stwierdzenie, ponieważ ono (...) Zanotowałem: *nie ma pewności, czy jest to dobry czas na sprzedaż*. Panie Prezydencie, to może byśmy sobie powiedzieli tak – musi Pan mieć pewność w momencie złożenia swojego podpisu, że ta decyzja będzie decyzją słuszną. Więc w tej chwili Pan pewności nie ma, bo nie ma Pan, jak twierdzi Pan danych do tego, czy może Pan podpis złożyć. Nie ma Pan pewności, czy w tej chwili w tym stanie negocjacji, czyli nie ma Pan pewności, czy teraz to jest dobry czas na sprzedaż?! W związku z tym musi Pan wiedzieć i Pana zaplecze, od czego ta pewność jest uzależniona? Czyli wszystkie te warunki brzegowe, gdzieś w Pana głowie, w Pana papierach muszą być zawarte. Czyli musi Pan sobie określić, za minimum ile udziały w Bydgoszczy w spółce KPEC muszą być sprzedane, żeby to Panu odpowiadało?! Jaki pakiet inwestycyjny musi być? Na jaką kwotę? Itd. To musi mieć Pan w głowie poukładane. No, bo jak Pan chce złożyć ten podpis? Jak Pan chce stwierdzić, że te warunki wynegocjowane są dla Pana do przyjęcia, czy nie do przyjęcia? Tylko wtedy, jeżeli wcześniej Pan postawił założenia. I my tych założeń nie znamy.

W związku z tym chciałbym skierować do Pana szereg pytań, nie ustosunkowując się do innych kwestii, które być może zostaną poruszone później.

Sprawa pierwsza. W jaki sposób nastąpi zbycie udziałów miasta w KPEC –u? Czy to będzie jednorazowa wpłata? Czy ma być rozłożona na raty? Jeśli tak to na jakie?

Mamy przypadki już działania zresztą też Pańskiego urzędu, kiedy miała być dokonana jedna wpłata – mówię o spółce Zawisza – potem było rozłożone na raty. Pytanie wydaje mi się zasadne.

Kwestia ceny. Oczywiście pamiętam, że Pan Dombrowicz swego czasu cenę wywoławczą, bo to na innych warunkach miała być dokonywana sprzedaż, gdzieś ustalił na około 260 mln zł. To było gdzieś bodajże w maju 2010 r. Już pod koniec Jego kadencji, tej drugiej. Pan mówi o 200 mln zł. Oczywiście, nie wiemy, czy to jest cena minimalna? Czy to jest cena do której Pan dąży?

Twierdzi Pan, że nie bardzo wiadomo za jaką cenę potencjalną może być sprzedany de facto - KPEC. Podczas, gdy jak tutaj Koledzy zauważyli i ja też do tego doszedłem ile, w niektórych gminach planuje się przeznaczyć środków, jakby „dzieląc skórę na niedźwiedziu”, mówiąc o gminie Szubin.

Kolejne pytanie. Na jaką kwotę kupujący ma podjąć zobowiązania inwestycyjne? I co konkretnie za te środki ma być zrealizowane jeśli chodzi o inwestycje? To są konkretne pytania. Musi mieć Pan jakieś oczekiwania zarówno względem, co do kwoty, jaki i względem tego, co ma być za te środki zrobione. To się mieści w informacji Prezydenta.

Jakie są gwarancje, że kupujący wywiąże się ze swoich zobowiązań? Musi też Pan wiedzieć, w jaki sposób uzyska Pan gwarancję, że będzie to inaczej, niż z poprzednim większościovym udziałowcem KPEC –u – mówię tutaj o MVV – gdzie też środki miały być przeznaczone na inwestycje, a leżały na koncie nie były przeznaczone na inwestycje.

Jakie zobowiązania z ochroną pracowników przyjmie na siebie kupujący? Pan jakby ceduje to wszystko na okres „po” zawarciu, podpisaniu aktu notarialnego. „Po” tym twierdząc, że obecny przystępujący do negocjacji jest na tyle poważną firmą, że z całą pewnością wynegocjuje bardzo dobre warunki, czy pracownicy wynegocjują z nim bardzo dobre warunki. To jest stanowczo za mało. O tych zobowiązaniach należy mówić wcześniej.

PGE tak jak i inne spółki energetyczne nie są zainteresowane dodatkowymi źródłami ciepła, nawet tymi tańszymi, ponieważ same skupiają się na produkcji energii elektrycznej i energii cieplnej ze swoich źródeł. W związku z tym, jak PGE będzie odbierała ciepło ze spalarni, jeżeli sama posiada nadmiar energii cieplnej z własnych źródeł? W jaki sposób chce Pan doprowadzić, jak rozumiem do zapisu notarialnego, żeby następował stały – podkreślam – stały – odbiór 100% ciepła z Zakładu Termicznego Przekształcania Odpadów Komunalnych? I w jaki sposób to ma być zagwarantowane? I proszę nie używać, takich sformułowań jakich Pan użył teoretycznie to jest racja, że miejska spółka KPEC nie ma obowiązku odbioru ciepła ze spalarni. Teoretycznie – zgoda. Tylko w czyich rękach jest KPEC? W czyich rękach jest ProNatura? Właśnie dlatego, że jest w rękach miasta, czy miasto ma najwięcej do powiedzenia, to w interesie miasta to ciepło ze spalarni będzie przejmowane przez KPEC, co do tego nie ma żadnych wątpliwości, nawet jeżeli Prezes KPEC –u, czy Prezes Zarządu by twierdził inaczej. Ma Pan instrumenty do tego, żeby taką politykę prowadzić.

(...) No być może jest herezją, jakich Pan ludzi do spółek wprowadza. To byłaby duża herezja, jakich ludzi Pan wyprowadza do spółek takich też jak KPEC, a potem wyprowadza na inny odcinek, bardziej intratniejszy.

Kolejne pytanie. Jaką premię strategiczną ma uzyskać miasto Bydgoszczy od kupującego?

Jakie zobowiązania związane z ochroną środowiska przyjmuje na siebie kupujący? Konkretnie.

KPEC prowadził inwestycje współfinansowane z funduszy unijnych. Czy po sprzedaży udziałów PGE, czy innemu inwestorowi, spółka będzie musiała te środki zwrócić? To są konkretne pytania, na które spodziewam się konkretnych odpowiedzi.

PGE jest spółką Skarbu Państwa i Pan, Panie Prezydencie ma zaufanie do Państwa. No inni Pana Koledzy nie mają. Twierdzą, że to kamieni kupa. Pan ma zaufanie do Państwa.”

Przewodniczący Rady Miasta dr Zbigniew Sobociński powiedział cyt. „Panie Radny, nie mówimy o kamieniach tylko o KPEC –u.”

Radny Marek Gralik powiedział cyt. „Mówię o KPEC –u w kwestii gwarancji, zagwarantowania, że ta transakcja będzie dla miasta korzystna.

To jest spółka państwowa - podkreślał Pan nie raz. I w związku z tym możemy mieć gwarancje, że będzie dobrze. Chciałbym przypomnieć Panu, że w rękach Państwa były też stocznie, były huty, były kopalnie. W rękach Państwa. PGE jest teraz w rękach Państwa. Ma Pan gwarancję, że PGE stale będzie w rękach Państwa? Tak?!”

Przewodniczący Rady Miasta dr Zbigniew Sobociński powiedział cyt. „Panie Dzakanowski nie jest Pan Prezydentem Miasta. Proszę nie zabierać głosu.”

Radny Marek Gralik powiedział cyt. „Różnimy się zatem w tym względzie. Jest jeszcze jedna kwestia bardzo ważna, o czym mówił Pan Łukasz Schreiber. O czym ja jeszcze też powiem. Mianowicie odwoływanie się do mieszkańców. Na jakiej podstawie Pan twierdzi, że mieszkańcy oczekują tego, co Pan teraz im chce zgotować? Czy wynikało to, z tych kartek, które rozdawał Pan mieszkańcom Bydgoszczy w czasie swojej kampanii wyborczej? Kiedy wjechał Pan tutaj camperem, na płytę Starego Rynku i rozdawał Pan kartki. Po czterech latach - nie wiedząc, co mieszkańcy mogą chcieć od miasta - swojego urzędowania? Rozdawał Pan kartki swoim mieszkańcom. I mieszkańcy w tych kartkach napisali: tak, my chcemy sprzedaży KPEC –u, tak to jest to, o co nam chodzi, jeżeli Pan do tego doprowadzi będziemy na Pana głosować. No, nie. Niech Pan pokaże jedną kartkę, od mieszkańca, który jest „za” sprzedażą KPEC –u na takich warunkach, jakie Pan określił i to wynikało z tych konsultacji. A przypomnę, że mieszkańcy już nie raz się wypowiedzieli na ten temat. Na temat KPEC –u w sposób bym powiedział bardzo publiczny i bardzo zorganizowany. To, czy KPEC jest w rękach miasta, czy nie jest to też interesuje mieszkańców. Tak jak i cena.

Zadałem Panu szereg szczegółowych pytań w punkcie dotyczącym informacji oczekuję odpowiedzi.

Dziękuję.”

Przewodniczący Rady Miasta dr Zbigniew Sobociński powiedział cyt. „Mieszkańcy Miasta Bydgoszczy wybrali program Prezydenta. Wybory pokazały, kto w I turze odpadł, kto w drugiej wygrał.”

Radny Bogdan Dzakanowski powiedział cyt. „Panie Przewodniczący. Ad vocem do Pana wypowiedzi. Proszę zobaczyć sobie na wyniki wyborów i nie wprowadzać w błąd wyborców, mieszkańców kto, co i jak? Dlaczego Pan odbiega od tematu. Proszę pouczyć Pana Prezydenta, że jest taki guzik, jak chce zabrać głos, bo nie wolno Radnym przerywać w pół zdania. Dziękuję bardzo.”

Radny Stefan Pastuszewski powiedział cyt. „Panie Przewodniczący. Wysoka Rado. Panie Prezydencie.

Na początek mam taką prośbę formalną, formalno – porządkową do Pana Przewodniczącego, do Pana Prezydenta, aby moja wypowiedź nie była przez Panów przerywana. Bowiem obradujemy nie w parlamencie ukraińskim, czy może gdzieś tam syryjskim, ale w lokalnym parlamencie bydgoskim i zasady są całkiem inne.

Chciałbym wyrazić też satysfakcję ogromną, że Rada Miasta Bydgoszczy realizuje w sposób bardzo poważny, z troską wraz z Panem Prezydentem oczywiście funkcję kontrolną. Funkcję kontrolną władzy wykonawczej. W ostatnich latach ta funkcja nie była w sposób tak dogłębny i tak intensywny realizowana. Mam nadzieję, że Koleżanki i Koledzy Radni po dzisiejszej sesji będą nadal w tym kierunku kontrolnym pracować. Tutaj chcę przypomnieć swoją kombatancką historię, że w pierwszych kadencjach ta funkcja była realizowana bardzo intensywnie i bardzo efektywnie dla miasta Bydgoszczy. Problem jest taki, że tu nie chodzi o jakikolwiek spór polityczny, ale chodzi po prostu o korzyść. Najważniejszą jest korzyść dla środowiska lokalnego.

Teraz zadaję pytania do Pana Prezydenta. W swojej informacji, którą Pan był łaskaw dostarczyć Radnym jest takie zdanie – *spośród sześciu ofert wstępnych i dwóch ofert wiążących. Wybrano jedną na zasadzie wyłączności*. Mam gorącą prośbę o przedstawienie tych sześciu ofert oraz również też w skrócie warunków zawartych w tych ofertach. Jeżeli założymy jest to tajemnica handlowa, to ponawiam wniosek w tym momencie Pana Radnego Dzakanowskiego, aby dokonać przy odpowiednich procedurach zabezpieczających, aby dokonać posiedzenia zamkniętego. My jako radni jesteśmy osobami społecznego zaufania. Podkreślam – społecznego zaufania. I to w zasadzie powinno wystarczyć, aby tego typu posiedzenie się odbyło.

Drugie pytanie dotyczy bardzo niepokojącego, ja tu może przeczytam in extenso dwa akapity - *Odrębnie będzie negocjowany pakiet socjalny z przedstawicielami załogi, gdyż co do zasady miasto nie jest stroną pakietu i wszelkie ustalenia pozostają w gestii stron ustalających zapisy porozumienia. Zakończenie procesu sprzedaży (...) nastąpi dopiero po uzyskaniu porozumienia we wszystkich obszarach negocjacyjnych*. Skoro to nie jest obszar negocjacyjny, czy Pan dopuszcza taką sytuację, że przedstawiciele załogi z ewentualnym nabywcą udziałów, nie doszli do porozumienia, a Pan podpisuje porozumienie, co do sprzedaży udziałów KPEC –u? Wydaje mi się, że może z punktu widzenia prawnego to jest możliwe. Natomiast z punktu widzenia społecznego to jest absolutnie niedopuszczalne.

Panie Prezydencie, załoga KoPEC – u przez dziesiątki lat pracowała na rzecz tego Miasta. Załoga KoPEC- u cały czas wypracowywała dywidendę, z której samorząd lokalny korzystał, a więc to byłoby skandalem, gdyby Miasto nie miało pewnego patronatu nad pakietem socjalnym. Na pytanie, co do udziału miasta w obserwację negocjacji pakietu socjalnego proszę o odpowiedź.

I wreszcie kolejna sprawa, którą podniósł Pan Przewodniczący Marek Gralik, a więc odpowiedź na pytanie, czy mieszkańcy miasta Bydgoszczy chcą właśnie chcą tego typu transformacji? Pytanie chciałbym tak uściślić, czy spółdzielnie mieszkaniowe i ADM, którzy są głównymi odbiorcami ciepła z KoPEC –u uczestniczą jako doradcy, może nie tylko jako obserwatorzy, czy się do nich w czasie tych 15 posiedzeniowych negocjacji miasto zwraca z pytanie, jakie jest ich stanowisko? Bowiem tak na dobrą sprawę jeśli po tej transformacji dojdzie do zakłóceń cenowych i innych sytuacji to oni będą głównymi jakoby, którzy będą ponosić efekty tego typu negocjacji. Oni są głównymi partnerami. Oczywiście, że przede wszystkim podmiotem jest każdy mieszkaniec miasta Bydgoszczy, ale w tym przypadku to spółdzielnie i ADM. Tym bardziej, że Pani Prezydent Mackiewicz zapowiada podłączenie 15 kamienic pod sieć KoPEC – u, kamienic ADM – owskich. Na drugiej stronie pisze o 19 kamienicach. To nieważne, w każdym razie jest pewien proces powiększenia liczby odbiorców.

Wynika tutaj taka debata, bo to jest naprawdę bardzo poważna debata i bardzo się cieszę, że Pan Prezydent podniósł problem zaufania do Państwa, że to było tutaj dyskutowane. Co najmniej 20 lat temu, jako parlamentarzysta, członek Komisji Samorządności w Europie zachodniej obserwowałem, znaczy analizowałem funkcjonowanie tamtejszych samorządów lokalnych. I prawie że wszystkie samorządy lokalne wskazywały na tak zwane założmy niepełne zaufanie do Państwa, czy zaufanie takie, na tej zasadzie, że skoro mają określone kompetencje to muszą bronić swego interesu, więc w tym momencie, mówienie o bezwzględnym zaufaniu do Państwa jest po prostu błędem politycznym. Wszystkie samorządy lokalne i zresztą taka jest struktura demokracji zachodnioeuropejskiej, że to polega na takiej zasadzie, że każdy ma swoje kompetencje i każdy jakby to można powiedzieć kontroluje partnera. W przypadku samorządu lokalnego, który w istocie swojej konstytucyjnej jest elementem Państwa, ale – no właśnie, bo tu jest pytanie, czy Państwa rząd – ja sądzę, że żaden samorząd nie może mieć pełnego zaufania do rządu. Zresztą efekty funkcjonowania określonych rządów na to wskazują.

Chciałbym się przede wszystkim zapoznać, Radni też, z tymi warunkami brzegowymi, z tymi warunkami tych poszczególnych ofert. Sześć ofert. To nam pomoże również w pewnej orientacji w tym rynku transformacji i rynku prywatyzacji, kto w tym rynku jakim jest graczem?! Kto z jakim interesem występuje? Bowiem to jest bardzo ważne. Po wielu latach tej transformacji społeczeństwo jest cały czas niedoinformowane. I to jakoby się odbywa za zamkniętymi drzwiami. I Pan Prezydent by chciał te drzwi bardzo mocno zatrzaskać. Dziękuję za uwagę.”

Radny Tomasz Rega powiedział cyt. „Panie Przewodniczący. Panie Prezydencie.

Tutaj większość pytań, które chciałem zadać wybrzmiała w wystąpieniach Pana Radnego Schreibera, Pana Radnego Pastuszewskiego, ale przede wszystkim Pana Radnego Marka Gralika, ale są dwie sprawy, które nie dają mi spokoju i które tu dzisiaj chciałbym poruszyć.

Pierwsza to jest kwestia, co z pieniędzmi uzyskanymi ze sprzedaży KPEC – u? Ja prześledziłem ostatnie wystąpienia Pana, Panie Prezydencie nigdzie Pan jasno nie sformułował jaki Bydgoszcz, jaki władze miasta mają pomysł na wydanie tych pieniędzy? Tylko lakonicznie niezwykle stwierdzenia, to będzie na wkład pod pozyskanie funduszy unijnych. Ja się boję, że z pieniędzmi z KPEC – u będzie tak jak z Młynami Rothera, które stoją na Wyspie Młyńskiej. Pamiętam w zeszłej kadencji bardzo podobnie, Pan nas przekonywał, że trzeba dopuścić do zamiany z prywatnym developerem, ponieważ na Młyny Rothera mamy fantastyczną wizję. Najpierw mówiono o centrum innowacyjności, później centrum akademickie. Nie pytając się, czy bydgoskie uczelnie potrzebują tego typu budynku. Dzisiaj o Młynach Rothera się nie mówi, a jeśli się mówi to mówi się w kontekście tego, że wzięliśmy na swoje plecy chyba zbyt duże zobowiązanie, ponieważ Młyny Rothera w dalszym ciągu są bez pomysłu, mało tego widzimy co się dzieje: tracą na wartości z każdym dniem. To jest pierwsza kwestia.

Druga kwestia, też poruszał Radny Gralik. Czy jest jakakolwiek możliwość żeby dzisiaj uzyskać od tego zespołu konsultacyjnego, że PGE zobowiąże się do kupowania ciepła od KPEC –u na rok, dwa, trzy? Czy w ogóle się zobowiąże? Bo z dochodzących do mnie informacji wynika, iż PGE nie musi i prawdopodobnie będzie szło w tym kierunku, żeby takiego zobowiązania na siebie nie brać. Czy dzisiaj Pan Prezydent może nam powiedzieć, że spokojnie na rok, na dwa, na trzy może i więcej PGE będzie kupować z KPEC –u ciepło? Ja wątpię w to.

Dziękuję bardzo.”

Radna Ewa Kozanecka powiedziała cyt. „Panie Przewodniczący. Panie Prezydencie. Wysoka Rado.

Na kanwie uchwały Rady Miasta Bydgoszczy z 2008 r. w sprawie zbycia udziałów KPEC –u przedstawiciele urzędu miasta oraz organizacji związkowych wypracowały i podpisały porozumie, które nadal obowiązuje. I bez znaczenia tu pozostaje fakt dotyczący zmiany formy zbycia udziałów. Tutaj Państwo, Pan Prezydent, uważa inaczej. Mówi Pan, że toczą się w czterech obszarach negocjacje natomiast w sprawozdaniu Pana Prezydenta jest informacja, że są to trzy obszary: cena, pakiet inwestycyjny, gwarancja odbioru ciepła, a dodatkowo, odrębnie będzie negocjowany pakiet socjalny z przedstawicielami załogi. I moje pytanie brzmi następująco: z kim i czy rzeczywiście jest negocjowany pakiet socjalny?

Dlaczego w zespole negocjacyjnym nie ma przedstawicieli strony społecznej? Czy w tej sprawie strona społeczna otrzymała jakiegokolwiek informacje? Kiedy będą powołani do tego zespołu przedstawiciele strony społecznej, czy też Zarządu KPEC –u? Kto zapłaci za pakiet gwarancji pracowniczych? Czy jest on ujęty w koszcie sprzedaży, czy też poza nim? Kolejne pytanie dotyczy pakietu inwestycyjnego. Dlaczegoż w negocjacjach tego pakietu nie uczestniczą przedstawiciele KPEC –u znający potrzeby i uwarunkowania spółki? Powstaje bowiem obawa, że plan inwestycji niekoniecznie musi spełniać oczekiwania KPEC –u i tutaj interesy mogą być rozbieżne. Ponadto istnieje niebezpieczeństwo likwidacji ciepłowni, a to rodzi z kolei zagrożenie utraty pracy przez pracowników. Stąd też bardzo istotne jest by zarząd i strona społeczna brała udział w tych negocjacjach. Kolejne pytanie, Panie Prezydencie, gdzie jest dostępny regulamin pracy zespołu negocjacyjnego? Czy w ogóle jest dostępny? I czy do prac zespołu zapraszani są w roli obserwatorów inni uczestnicy zainteresowani zbyciem udziałów w KPEC –u.

Dziękuję bardzo.”

Radna Monika Matowska powiedziała cyt. „Szanowni Państwo Radni. Panie Prezydencie.

Ja przede wszystkim powiem, że jestem zaskoczona opiniami Kolegów z Prawa i Sprawiedliwości, którzy tak się bronią przed upaństwowieniem KPEC –u, ponieważ zgodnie z przekazami centralnymi władz partii PiS jest za upaństwowieniem takich gałęzi strategicznych jakim jest np. energetyka.

Ale teraz przechodząc do pytań. W 2008 r. jednym z kilku uzasadnień dla przyjęcia uchwały o sprzedaży KPEC –u była potrzeba inwestycji i rozwoju spółki. Chciałam zapytać, co się zmieniło od tamtego czasu? Czy już nie potrzebujemy tego rozwoju i inwestycji? Czy też może KPEC jest w stanie te środki wygospodarować?

I drugie pytanie: czy jeśli warunki sprzedaży, o których Pan Prezydent mówił w prezentacji i które przedstawił w stanowisku nie zostaną spełnione do sprzedaży KPEC –u dojdzie?”

Radny Jakub Mikołajczak powiedział cyt. „Panie Przewodniczący. Panie Prezydencie.

Na wstępie chciałem się odnieść do słów Radnego Schreiber, który mówił o tym, że decyzje mogą być merytoryczne bądź polityczne. Klub Radnych Platformy Obywatelskiej w 2012 r. decyzję podjął i my tej decyzji nie zmieniamy dlatego jesteśmy „przeciwko” tej uchwale. W tej chwili to co uprawiamy to możemy powiedzieć, że to jest polityka. Ja bym powiedział, że to jest politykierstwo.

Jeżeli przejdziemy do merytoryki. Owszem możemy się zastanowić, czy w tej chwili powinniśmy sprzedawać tę spółkę, może chwilę poczekać, czy może w ogóle nie sprzedawać? Ale pamiętajmy o jednej rzeczy.

Od kilku lat dzięki działaniu Prezydenta Bruskiego i też poprzednich prezydentów, dzięki członkostwu Polski w Unii Europejskiej, dzięki rozwojowi naszemu kraju, w którym też PiS – przypominam - w 2005 r. rządził więc dziwie się, że Radny Pastuszewski mówi, że nie można mieć zaufania do rządów, ale rozumiem – ja też wtedy nie miałem zaufania do rządu – my, nasz kraj, nasze miasta, nasze gospodarstwa domowe, nasze szkoły, nasze budynki użyteczności publicznej, termo - modernizujemy, uczymy się oszczędzać energię, zapewniamy sobie nowe źródła energii, instalujemy ogniwa fotowoltaiczne na budynkach, generalnie używamy coraz mniej ciepła. Z każdym dniem wartość tej spółki spada. Czy za 5 lat, 10 lat patrząc na ocieplający się klimat ta spółka nie będzie przynosić dywidendy, ta spółka zacznie przynosić straty chyba, że obciążymy mieszkańców dodatkowymi opłatami. Pamiętajmy to, że w 2012 r. skończą się środki unijne i nie będzie już nam tak łatwo uzyskać wkładu.

Radny Gralik mówił, że Prezydent Bruski w czasie kampanii pytał się mieszkańców w ankiecie, co by chcieli dla swojego miasta? Dziwię się, że się dziwi temu, że Prezydent konsultuje niektóre rzeczy z mieszkańcami. A powiem Panu, co mieszkańcy pisali w tych ankietach: Panie Prezydencie Bruski zbuduj basen, zbuduj aquapark, zbuduj teatr. Nie pisali skąd wziąć dofinansowanie, nie pisali sprzedaj KPEC. Ale wyrażali dziesiątki potrzeb. Nie wiem na 3 mld, Panie Prezydencie? 7 mld? Nie wiem. Sami tutaj Koledzy Radni wiedzą ile składają, co sesję budżetową, co okołobudżetową wniosków: zbudujmy to, zbudujmy drogi osiedlowe, zbudujmy kolejne inwestycje. Za co?

I jeszcze jedna kwestia. Jeżeli się Państwo obawiacie spółki Skarbu Państwa, która ma zapisane w ustawodawstwie, że musi działać i nie może być sprzedana. To wystarczy wygrać wybory. Proszę Państwa od 2007 r., od 8 lat mieszkańcy naszego kraju i miasta jakoś nie obdarzyli Państwa zaufaniem. Może wystarczy w najbliższych wyborach poprosić mieszkańców: wygramy wybory, bierzemy pod rękę PGE i zobaczymy, zrobimy wszystko dobrze. Proszę bardzo.

Dziękuję bardzo.”

Radny Łukasz Schreiber powiedział cyt. „Panie Przewodniczący. Panie Prezydencie. Wysoka Rado.

Ja bym chciał się odnieść do tych paru głosów, które padają ze strony Radnych Platformy. Jestem muszę powiedzieć – wzruszony – tym, że Państwo Radni jesteście tak pełni wiary w to wszystko, co mówi Pan Prezydent, że nie macie żadnych pytań, żadnych wątpliwości, a jedyne pytania kierujecie do Prawa i Sprawiedliwości. No jest to rzeczywiście rzecz godna uwagi.

A teraz po kolei. Jeżeli Pani Radna Matowska mówi o upaństwowieniu KPEC – u – jeszcze raz chcę przypomnieć, że to nikt inny, jak Pan Prezydent, w którego tak pełną wiarę Państwo pokładacie, sam pisze o prywatyzacji KPEC – u w stanowisku do zaprezentowanej umowy – także zdecydujemy się na coś.

Po drugie Pan Radny Mikołajczak mówi o tym, że mieszkańcy chcą budować i chcą żeby w Bydgoszczy było wiele rzeczy zbudowanych. Nikt temu nie przeczy. Zresztą to nikt inny, jak Pan Prezydent miał hasło niczym „Bob budowniczy.”

I o tym wreszcie, że wystarczy wygrać wybory i że mieszkańcy nas nie obdarzają zaufaniem. Ja bym chciał przypomnieć, że w tych wyborach w Bydgoszczy no faktycznie odnieśliście sukces, wygraliście dokładnie wybory do Rady Miasta o 94 głosy, a gdyby nie głosy z aresztów to byście je przegrali.

A przypomnę, że w skali kraju wybory przegraliście.”

Przewodniczący Rady Miasta dr Zbigniew Sobociński powiedział cyt. „Proszę odnieść się do tematu sesji.”

Radny Łukasz Schreiber powiedział cyt. „Już wracam do tematu sesji, ale odnoszę się do wypowiedzi Radnych Platformy.”

Przewodniczący Rady Miasta dr Zbigniew Sobociński powiedział cyt. „Mam prośbę, żebyście Państwo się zastanowili, bo pytań jest tak dużo i szczegółowych, że powielają się te pytania. Kto jeszcze chciałby zabrać głos? Będę proponował zamknąć listę mówców. Natomiast dać jeszcze możliwość wypowiedzenia się Panu Prezydentowi.”

Radny Łukasz Schreiber powiedział cyt. „Przechodzę do ostatniej sprawy. Pan Radny Mikołajczak stwierdził, że to, co dzisiaj obserwujemy to politykierstwo. Jeżeli politykierstwem jest dyskusja na temat przyszłości Bydgoszczy, na temat prywatyzacji tak ważnej spółki, to nie wiem w takim razie jakie są bardziej zasadne tematy, którymi się powinna zajmować Rada Miasta Bydgoszczy.

A skoro Pan Prezydent i Radni Platformy są tak bardzo przekonani o tym, czego chcą mieszkańcy Bydgoszczy to ja mam propozycję zrobmy referendum Panie Prezydencie. Zrobmy referendum i zobaczymy czego chcą mieszkańcy Bydgoszczy.

Dziękuję.”

Przewodniczący Rady Miasta dr Zbigniew Sobociński powiedział cyt. „Przypomnę tylko, że pierwotna uchwała pochodzi z 2008 r. Kto wtedy był we władzach miasta to Pan Dzakanowski najlepiej wie. Także bardzo proszę.”

Radny Bogdan Dzakanowski powiedział cyt. „Panie Przewodniczący.

Tak wiem, że to jest z 2008 r. i wiem, że to Konstanty Dombrowicz odebrał Niemcom KPEC. Przypominam tylko, tak.

Jeżeli, Panie Przewodniczący, Pan dopuszcza głosy Platformy Obywatelskiej nie na temat, to niech Pan się nie dziwi, że niektórzy inni też będą mówili też nie na temat.

Panie Przewodniczący. Wysoka Rado. Jeżeli Pan Prezydent Miasta Bydgoszczy ma bardzo duże zaufanie do Państwa to przypomnę, że wczoraj to Państwo - Platforma Obywatelska strzelała do górników.

Dziękuję za zaufanie.”

Przewodniczący Rady Miasta dr Zbigniew Sobociński powiedział cyt. „Szanowni Państwo. Mam dla Państwa jedną propozycję może znacznie bardziej poważnie traktować to miejsce, bo odnoszę wrażenie, że jedyną motywacją do tego, żeby tutaj zaistnieć to jest tylko stworzenie takiej atmosfery. To nie ma nic wspólnego z obradami nad tak bardzo ważnym tematem jaki Państwo poruszacie. I nie wiem, czy Państwo chodzi o to, żeby ośmieszyć Zarząd Miasta, czy też Przewodniczącego Miasta, czy Wiceprzewodniczących, czy Kolegów z przeciwnej strony. Zróbmy z tego miejsca bardziej poważne. Te rechoty, chichoty nie służą temu. Bardzo proszę, żebyśmy dochowali pewnych trybów pracy i skupili się nad tym dzisiejszym tematem. Pytań padło tyle, że właściwie już nie ma żadnych.”

Radna Monika Matowska powiedziała cyt. „Szanowni Państwo. Ja chciałam tylko przypomnieć, że wnioskodawcą jest Prawo i Sprawiedliwość więc chyba nie powinni Koledzy Radni się dziwić, że do nich kierujemy pytania. Ja swoje dwa pytania w sprawie inwestycji i sprzedaży skierowałam do Pana Prezydenta. A trzecia kwestia prywatyzacja jest to zwrot formalny wynikający z ustawy. Dziękuję bardzo.”

Radny Jakub Mikołajczak powiedział cyt. „Panie Przewodniczący od teraz nie będzie merytorycznie będzie tylko politycznie, ale niestety muszę się odnieść do słów Radnego Schreiberera, który kpi z głosów, mieszkańców głosujących nawet w więzieniach. Ja i wszyscy Radni Platformy Obywatelskiej szanujemy wszystkich bydgoszczan nawet gdy im się powinęła noga i w pewnym momencie przebywają w więzieniu to też są bydgoszczanie, to też są obywatele. Należy szanować naprawę wszystkich.”

Przewodniczący Rady Miasta dr Zbigniew Sobociński powiedział cyt. „Też mam takie zdanie. Panie Radny Dżakanowski nie ma już trybu ad vocem po raz 15 – ty. Nie ma. Panie Radny, proszę na koniec kolejeczki. Prosiłem o powagę dla tego miejsca. Ja bardzo Pana proszę. Jest to VII sesja Rady Miasta, która tak naprawdę poza I, gdzie odbyło się ślubowanie. Niech Pan nie przekrzykuje, Panie Radny, ja Pana bardzo proszę. Co ja mam zrobić, żeby Pan zaczął normalnie pracować? Czy przeszkadza to Panu? Ostatni raz tylko dlatego, że pamiętam Pana z fajnych momentów.”

Radny Bogdan Dżakanowski powiedział cyt. „Panie Przewodniczący, proszę tak nie mówić. Proszę przesłuchać, co Pan powiedział teraz tak? Regulamin mówi jasno i wyraźnie jeśli chodzi o przestrzeganie regulaminu obrad, w każdej chwili mam prawo zabrać głos. Panie Przewodniczący informuję, że jesteśmy w punkcie informacja Pana Prezydenta, a nie odpowiedzi, czy uchwała. A więc proszę swoich Kolegów z Klubu, Panią Matowską poinformować, że teraz nie ma pytać do wnioskodawcy tylko do wystąpienia Pana Prezydenta. Dziękuję Panu bardzo.”

Radny Krystian Frelichowski powiedział cyt. „Panie Przewodniczący. Wysoka Rado. Panie Prezydencie.

Jednym z takich podstawowych argumentów, którym Pan się posługiwał było to, że ciepło będzie bezpieczne w Bydgoszczy bo ma trafić w ręce Państwa. A proszę zwrócić uwagę, co się dzieje teraz w ostatnich dwóch latach kryzysu. Co się dzieje ze spółkami Skarbu Państwa? By uzupełniać dziurę budżetową żąda się od tych spółek płacenia coraz większych dywidend, co odbywa się kosztem remontów, kosztem inwestycji, kosztem konserwacji, często też kosztem podwyżek. Wyrzekając się, wyzbywając się tej spółki z rąk Miasta pozbawiamy mieszkańców gwarancji cen. My tu w mieście dbamy o te ceny, tak?! O ich stan, o stan także remontów. Natomiast tego wszystkiego się świadomie wyzbywamy. Dajemy w ręce dzisiaj takiego Państwa, jutro mam nadzieję, że lepszego, że naszego, ale kto nam zagwarantuje, że nie będzie ono gorsze, że jakieś skrajne siły nie wejdą do władzy, które zupełnie nie będą dbały. Mamy tu u siebie w Bydgoszczy zabezpieczenie dla naszych mieszkańców, którego chcemy się pozbyć. Nie powinno tak być.”

Radna Agnieszka Bąk powiedziała cyt. „Ja chciałam tylko nawiązać do wypowiedzi Pana Pastuszewskiego, który nawołuje Radnych tutaj, aby sprawowali funkcję kontrolną. Ja chciałam powiedzieć, że ustawa o komercjalizacji i prywatyzacji mówi, że *informacje o przebiegu negocjacji podjętych na podstawie publicznego zaproszenia do czasu zakończenia mają charakter poufny*. I wynika to z art. 2c. Nie jesteśmy ponad prawem. Ujawnienie informacji na temat rozmów byłoby także osłabieniem pozycji Miasta w tych negocjacjach, ale także złamaniem prawa.

Dziękuję bardzo.”

Radny Mirosław Jamroży powiedział cyt. „Panie Przewodniczący. Wysoka Rado. Panie Prezydencie.

Zapewniam Pana, Panie Przewodniczący, że nie zabieram głosu, żeby zaistnieć. Zabieram ten głos bardzo rzadko, staram się ten głos zabierać w sprawach bardzo ważnych, co też czynię. Zabieram ten głos w sprawach ważnych dla mieszkańców, jak również dla, a może i przede wszystkim dla pracowników, którzy pracują w spółce KPEC.

Szanowny Panie Przewodniczący. Szanowny Panie Prezydencie. Tak jak pięknie powiedział Pan Radny Stefan Pastuszewski to dobro, które zostało wypracowane w KPEC –u to jest dobrem, które dają i mieszkańcom i samemu KPEC – owi dają pracownicy tam zatrudnieni. To tak naprawdę też powinniśmy najbardziej pochylić się nad ich przyszłym losem.

Panie Prezydencie, pamiętam Pana wypowiedź z 2010 r., kiedy Pan zastrzegł się, że nie widzi Pan potrzeby zbycia udziałów, sprzedaży Przedsiębiorstwa Komunalnego KPEC. Powiem Panu szczerze, że wszyscy brali to wtedy za dobrą monetę, Panie Prezydencie. A zwłaszcza pracownicy.

Pewnie powie Pan, Panie Prezydencie, że warunki gospodarcze i ekonomiczne się zmieniają no i pogląd na pewne rzeczy też, ale pewnie byłaby to inna sprawa, inny tok dyskusji, kiedy Pan by uczciwie podchodził do tych pracowników. Bo jakże pracownicy mogą mieć zaufanie do Rady Miasta, do Prezydenta, do władz miasta, kiedy w 2010 r., w marcu zostaje podpisany pakiet gwarancji pracowniczych, pakiet socjalny. A później zmienia się formę zbycia udziałów po to w moim przekonaniu, żeby ten pakiet nie funkcjonował. Czy Ci pracownicy mogą mieć zaufanie do władzy? Dlaczego ten pakiet nie może funkcjonować dalej? Dlaczego nie usiąść z pracownikami, którzy to dobro wypracowali i powiedzieć: słuchajcie jest tak i tak. Pan Prezydent oczywiście powiedział na ostatniej Radzie Miasta, że pakiet, który ma PGE jest niby jeszcze lepszy, niż w KPEC –u, ale czy Pan, Panie Prezydencie Szanowny wie, jak długo ten pakiet będzie tam funkcjonował jeszcze, bo ja wiem. Sprzedając firmę musimy zagwarantować tym pracownikom jak najlepszy pakiet gwarancji pracowniczych, a najlepiej jej w ogóle nie sprzedawać. Chciałbym odpowiedzieć też mojej koleżance Radnej Matowskiej, że ja się czuję też Polakiem i miasto Bydgoszcz jest w Polsce. Jeżeli firma komunalna jest własnością miasta Bydgoszcz to chyba to jest też własność naszego narodu, naszego kraju. I wolę mieć wpływ jako Radny na spółkę komunalną, bo na spółkę Skarbu Państwa już wpływu żadnego nie będę miał. To tyle.

Panie Prezydencie na ostatniej sesji Rady Miasta powiedział Pan bardzo ważne słowa, że toczą się negocjacje. Najważniejsze dla Pana są te cztery punkty, o których już dzisiaj się nie będę powielał, bo wszyscy je znamy. Jednym z tych punktów jest między innymi odbiór energii cieplnej powiem skrótowo z ProNatury przez KPEC. I powiedział Pan wówczas, że bardzo są to twarde negocjacje i ciężkie negocjacje z PGE. Kiedy później przy okazji 85. rocznicy PGE były tutaj różne uroczystości i Prezes Pan Jacek Kaczorowski stwierdził, że w tej chwili negocjacji związanych z przejściem KPEC –u nie ma. Ja po prostu zdębiałem, jak to przeczytałem, bo się pytam, czy one są, czy tak naprawdę ich nie ma, Panie Prezydencie? Ja śmiem twierdzić, że KPEC proszę Państwa nie będzie sprzedany i może ta dyskusja jest bezzasadna. Bo jednym z tych punktów właśnie jest przejście 100% energii z ProNatury przez KPEC. Ale przecież ProNatura Szanowni Państwo, Szanowni Radni nie jest jeszcze podmiotem, który wytwarza energię ciepłą. To z tą spółką nie może nikt podpisać żadnej umowy. ProNatura nie ma koncesji. Jeżeli się myślę to proszę o wytłumaczenie mi tej sytuacji. ProNatura w 2015 r. nie będzie posiadała koncesji, a jeżeli nie będzie posiadała koncesji nie możemy podpisać z nią porozumienia, jeżeli nie możemy porozumienia z nią podpisać to punkt jeden przedstawiony przez Pana Prezydenta nie będzie spełniony. Uważam, że my dzisiaj bezzasadnie dyskutujemy, bo KPEC zostanie nadal w zasobach miasta. Jeżeli się myślę Panie Prezydencie, proszę o udzielenie mi informacji. Dziękuję bardzo.”

Radny Stefan Pastuszewski powiedział cyt. „Ja tak ad vocem do Pani Radnej Agnieszki Bąk. Rozmowy rzeczywiście są poufne. Natomiast do tej poufności mogą być dopuszczeni radni. Nawet jako parlamentarzysta uczestniczyłem w kilku posiedzeniach, gdzie nawet sprawy tajne były omawiane. I tutaj na tej sali oczywiście w innym anturazie też odbyło się jedno posiedzenie co najmniej, gdzie sprawy poufne były omawiane. Więc nie jesteśmy ponad prawem oczekując tego typu rozwiązania.

Jeśli chodzi o taką dyskusję na temat zaufania do Państwa. Elementem Państwa, władzy państwowej jest samorząd stąd flaga narodowa, państwowa nad naszym ratuszem. Ale również elementem jest rząd i tu trzeba wiedzieć – jeszcze raz podkreślam – moja analiza funkcjonowania samorządów zachodnio – europejskich wskazywała, że jest ograniczone zaufanie tych dwóch elementów: samorządu do rządu i rządu do samorządu. I tak sprawę traktujemy. Jeśli mamy zaufanie do Państwa, no to ja, bardziej mam zaufanie do samorządu, niż do rządu. Zresztą to, że jeszcze Państwo Ukrainiejskiej funkcjonuje to dlatego, że tam samorządy funkcjonują, a nie że dobrze funkcjonuje rząd, czy Prezydent. Takie są elementy demokracji.”

Przewodniczący Rady Miasta dr Zbigniew Sobociński powiedział cyt. „Ja mam jednak prośbę, żebyśmy nie wprowadzali w błąd przynajmniej tych którzy nas dzisiaj wysłuchują tutaj. Chciałbym Państwa zapytać, kto z Państwa ma certyfikat dopuszczający do zapoznawania się z informacjami niejawnymi i tajnymi? Proszę podnieść rękę.”

Radny Stefan Pastuszewski powiedział cyt. „Co innego tajne, a co innego poufne.”

Przewodniczący Rady Miasta dr Zbigniew Sobociński powiedział cyt. „Nieprawda. Wprowadza Pan w błąd. Utajnienie Rady Miasta, czy też prowadzenie jej przy drzwiach zamkniętych nie upoważnia Radnych do zapoznawania się z informacjami, które objęte są tymże certyfikatem. Jeżeli informacje przechodzą przez kancelarię niejawną to znaczy, że ten który się zapoznaje taki certyfikat musi mieć. I proszę nie opowiadać, bydgoszczanom, że ja taką sesję mam zwołać i Państwu jeszcze udostępnić informacje, gdzie ja jeden, jedyny mam dostęp, certyfikat do informacji niejawnych i tajnych. Nikt z Państwa takiego prawa nie ma. Więc proszę bydgoszczan nie wpuszczać w taki tok informacji.”

Radny Tomasz Puławski powiedział cyt. „Panie Przewodniczący. Panie Prezydencie. Miejsce, w którym się znajdujemy, czy punkt obrad, w którym, się znajdujemy traktuję nie tylko jako miejsce do zadawania pytań, ale także jako miejsce ożywionej dyskusji. W związku z tym pozwólcie Państwo, że oprócz pytania, które zadam też chciałem się ustosunkować, a raczej prosić o doprecyzowanie kilku kwestii, zwłaszcza Pana Radnego Tomasza Regę chciałem prosić o doprecyzowanie, ponieważ w swojej wypowiedzi Pan Radny użył stwierdzenia – czy PGE zagwarantuje w ciągu roku, dwóch, trzech, czterech kupno ciepła od KPEC –u? Ja chciałem prosić o doprecyzowanie.

No bo rozumiem, że jeżeli PGE kupi KPEC no to już ciepła od KPEC –u fizycznie nie będzie. Także nie wiem, czy to było przejęzyczenie? Czy jakiś skrót myślowy?

Co do wypowiedzi Pana Przewodniczącego Marka Gralika o te kwestie ochrony środowiska to też bym się tak chyba nie martwił, czy KPEC będzie, czy raczej PGE po kupnie KPEC –u przestanie dbać o kwestie ochrony środowiska, bo jednak te normy i te kwestie reguluje prawo unijne i tutaj ściśle regulacje z tym związane będą nakładały tak, czy inaczej obowiązek wywiązywania się takich producentów zwłaszcza działających w sektorze energetyki dopasowanie swojej infrastruktury do wymogów ochrony środowiska.

Natomiast pytanie, które chciałbym zadać Panu Prezydentowi jest takie: my do sprzedaży KPEC –u podchodzimy rzeczywiście z dużą ostrożnością, a naszą szczególną uwagę budzą kwestie socjalne, społeczne z tym związane zwłaszcza przyszłości załogi KPEC – pytanie jest związane z tymi źródłami wytwarzania ciepła, którymi dzisiaj KPEC dysponuje – czy w trakcie negocjacji i w trakcie spotkań związanych z negocjowaniem kwestii związanych ze sprzedażą pojawiała się kwestia przyszłości źródeł ciepła, jakimi dysponuje KPEC? Nie myślę tu tyle o Osowej Górze, ponieważ ta ciepłownia funkcjonuje w tym systemie określonym jako wyspowym, peryferyjnym, z odrębną infrastrukturą. Ale raczej myślę tutaj o ciepłowni Błonie – Białe Błota. Jaka ewentualnie przyszłość tych źródeł ciepła? Ale o czym jeszcze tutaj nikt nie powiedział KPEC to także dużo drobnych, mniejszych źródeł wytwarzania ciepła, drobnych kotłowni, zwłaszcza wysokosprawnych kotłowni gazowych. Jaka jest przyszłość tej infrastruktury? Czy to też pojawia się w negocjacjach? I czy tu możemy być spokojni o przyszłość tych źródeł ciepła.

Dziękuję bardzo.”

Radna Grażyna Kufel powiedziała cyt. „Szanowni Państwo.

Dziękuję za tę dzisiejszą debatę. Między innymi doinformowanie nas wszystkich w związku ze sprzedażą KPEC – u, tak dzisiaj otoczoną troską myślę, że każdego z nas, bo każdemu z nas zależy na bardzo dobrym rozwiązaniu i rozwiązaniu przede wszystkim dla nas mieszkańców i dla miasta Bydgoszczy. To, że jesteśmy radnymi i radnymi powołanymi przez społeczne zaufanie to myślę, że i Pan Prezydent został tak samo wybrany dzięki społecznemu zaufaniu. Przecież nic się nie dzieje gdyby nie było aprobaty mieszkańców. Szanowni Państwo, jeżeli dzisiaj dotarła do nas jeszcze jedna informacja i wiele informacji, a przede wszystkim od dawna rozmawiamy o pakiecie socjalnym, o inwestycjach, o cenach, o poborze ciepła to wszyscy jesteśmy przekonani, że my podejmując uchwałę, ale przede wszystkim Prezydent Miasta Bydgoszczy bierze na siebie wielką odpowiedzialność bo decyzja podjęta podczas negocjacji, podpisanie umowy niestety i stety, bo będzie cały czas funkcjonowało i będzie odzwierciedleniem dzisiejszego sprawowania władzy przez Pana Rafała Bruskiego.

Miejmy nadzieję, wierzymy w coś, przecież wszyscy wierzymy jeśli zapisujemy się do różnych grup politycznych, przecież każdy z nas w coś wierzy. Ja wierzę, że rozwiązanie i podpisanie umowy będzie w sposób jasny i będzie w trosce o mieszkańców, o pracowników i miasto Bydgoszcz w taki sposób rozwiązany, że będziemy z tego dumni.

Dziękuję.”

Radny Janusz Czwojda powiedział cyt. „Panie Prezydencie. Wysoka Rado.

To znaczy ja troszeczkę tutaj jestem zdegustowany tą dyskusją, bo dyskusja – właściwie powinny być pytania – dlatego nie chciałem zabierać głosu, ale natomiast tu mamy dyskusję polityczną. W związku z tym nim zadam jednak pytanie to też w ten tryb w końcu dam się wciągnąć.

Kilka uwag. Po pierwsze padły słowa tutaj na początku, że akcje już raz były zbywane, to znaczy, że spółka była zbywana. Nie. To była zupełnie inna forma zbycia. Do miasta nie wpłynęła nawet złotówka. To było objęcie dodatkowych akcji. W związku z powyższym tutaj miasto nie otrzymało za to żadnych pieniędzy i to należy na to spojrzeć, na różnicę.

Drugie słowa, które mnie troszeczkę zdziwiły no padły tutaj od prominentnego jednak członka PiS –u, Pana Przewodniczącego Gralika, który poddał pod wątpliwość konieczność utrzymania państwowej kontroli nad największą spółką energetyczną w kraju – PGE. Jestem trochę zdziwiony. Troszeczkę się boję, chociaż nie wierzę w zwycięstwo, w przypadku objęcia władzy przez PiS, tu są jakieś ryzykowne zapowiedzi.

Następnie, mam też taką. Jeszcze tak może powiem, wnioskodawcy tutaj dopytują o wiele rzeczy natomiast nie określili jakby swoich oczekiwań, co też jeżeli chciałbym się coś dowiedzieć, to ułatwiłoby w jakimś sensie bez naruszania przepisów, chociażby tego art. 2c ustawy o komercjalizacji przedsiębiorstw, gdyby określili warunki brzegowe czego oczekują.

No i w końcu przejdę do pytania, które poprzedzę jeszcze taką małą uwagą. Mieszkańcy w dużej mierze są w zasadzie manipulowani. W związku z powyższym zadam takie pytanie, czy Pan Prezydent dopuszcza, że część pieniędzy, które uzyskalibyśmy jako Miasto ze sprzedaży udziałów w KPEC –u mogłaby być przeznaczona na budowę dróg osiedlowych?

Dziękuję.”

Radna Grażyna Szabelska powiedziała cyt. „Panie Prezydencie. Wysoka Rado.

Chciałam zwrócić uwagę, że słowo „zaufanie” cieszy się dziś podczas naszych obrad dużą popularnością i odnieść się do tego pojęcia. Panie Prezydencie, powoływanie się na zaufanie mieszkańców do Państwa, nie jest dziś do końca uzasadnione. Badania naukowe potwierdzają, że Polacy przejawiają – niestety – ale jeden z najniższych wskaźników zaufania do Państwa w Europie. Także brak zaufania w ogóle jest problemem polskiego społeczeństwa, jest problemem społeczeństwa posttotalitarnego. Ma to swoje racjonalne uzasadnienie w pewnych decyzjach Państwa.

To odnośnie zaufania, które owszem należy budować niezależnie natomiast od pojęcia i poziomu zaufania Polaków do Państwa.

Niezależnie od negocjacji znaczna część mieszkańców Bydgoszczy jak wynika z przeprowadzonych moich, własnych rozmów uważa, że należy wycofać się z pomysłu sprzedaży KPEC –u, bo nie służy to dalekosiężnym interesom rozwoju miasta. Interesem miasta nie jest sprzedawanie własnego majątku, raczej interesem miasta jest rozszerzać majątek własny miasta. Zatem moje pytanie brzmi, czy Pan Prezydent zamierza uwzględnić opinię mieszkańców Bydgoszczy w zakresie celowości sprzedania KPEC –u?

Dziękuję.”

Radny Bogdan Dzakanowski powiedział cyt. „Panie Przewodniczący. Wysoka Rado. Mój głos jest tylko dlatego, że po głosie Pani Radnej Bąk i Pana Przewodniczącego chciałem powiedzieć, że mam ten certyfikat bezpieczeństwa, Panie Przewodniczący, również jak Pan. A to przecież nie o to chodzi. Są w Statucie zapisane zdania, które przy dobrej woli Pan Prezydent może wykonać i wszyscy Radni mogą się o tym dowiedzieć. Co do Pani Agnieszki Bąk chciałbym sprecyzować wniosek: jeśli Panie Prezydencie, nie będzie chciał się Pan z Radnymi spotkać i omówić tych spraw za zamkniętymi drzwiami to stawiam wniosek, aby po negocjacjach, już po negacjach gdzie Pan będzie już mógł powiedzieć Radzie Miasta o zwołanie sesji Rady Miasta na ten temat i podjęcie wówczas decyzji, podpisanie umowy.

Dziękuję bardzo.”

Wiceprzewodniczący Rady Miasta Jan Szopiński powiedział cyt. „Szanowny Panie Przewodniczący. Panie Prezydencie. Panie i Panowie Radni.

Na podstawowe pytanie zadane dzisiaj przez Pana Prezydenta Bydgoszczy, czy już dziś rezygnować ze środków, które może otrzymać miasto Bydgoszcz ze sprzedaży KPEC –u? Każdy odpowie, że nie. Tylko jest jeden problem. W jakiej wysokości będą te środki? Jaki mamy pomysł na wydatkowanie tych środków? I o to, jakby będziemy cały czas pytać.

Dzisiaj na tej sesji, dobrze, lokalnego parlamentu dyskutujemy o problemach bydgoszczan, dyskutujemy o problemach dotyczących cen ciepła, które dotyczą wszystkich bydgoszczan: w jaki sposób sprzedaż KPEC –u wpłynie na cenę ciepła?

Klub mój merytorycznie uczestniczył w różnego typu dyskusjach już w tej sprawie. Ale Klub mój nie będzie uczestniczył w odwiecznej debacie politycznej pomiędzy PiS – em, a Platformą. W to nas Panie i Panowie nie wciąganie. W związku z tym deklaracje, że jest to jakaś dyskusja polityczna. Ja chciałbym w sposób jednoznaczny odrzucić. Zarówno moje wystąpienie tutaj na tej sesji, jak i na Komisji były merytoryczne i pytania były merytoryczne i to nie są pytania o politykę.

A te pytania i problemy otóż są takie. Wtedy, kiedy w trakcie ostatniej sesji Rady Miasta mówiłem, że nie uciekniemy od problemu KPEC – u i że to miejsce jest najlepszym miejscem do dyskusji o cenie, o cenach ciepła, o miejscach pracy dla pracowników KPEC –u, prosiłem Pana Prezydenta o to, żeby przekazał w jaki sposób ceny ciepła zmieniły się w tych sprywatyzowanych przedsiębiorstwach, mówiłem o tym, że to będzie miało dalszy ciąg. To otóż się nie spodziewałem, że Panie i Panowie z PiS – u przedłożycie tego typu projekt. Bo ja bym ten projekt o niektóre pytania uzupełnił, ale Wy chcieliście to politycznie wygrać, uprzedzając ewentualną dyskusję, która miałaby być na Komisji. Za chwilę dojdziemy do merytoryki, spokojnie.

Sprawa dotycząca sprzedaży KPEC –u to tak jak mówił tutaj Pan Prezydent zarówno doświadczenia Prezydenta Jasiakiewicz, doświadczenia Prezydenta Dombrowicz, doświadczenia Prezydenta Bruskiego. Dzisiaj moim zdaniem, choć mogę się mylić, ale z opinii, którą otrzymałem, nie jest żadną tajemnicą w branży energetycznej, że właściwie jest jeden nabywca właściwie zainteresowany kupnem, tak właściwie, jest to PGE, który ma źródło ciepła w postaci EC. I to jest dobrze i to jest źle. Dobrze, bo mamy jednocześnie, tego który wytwarza ciepło i tego który będzie dystrybuował to ciepło. I dobrze, bo jak mi się wydaje PGE tu nie ma specjalnie dużego wyjścia w kwestii dotyczącej takiej, jeśli chce nie mieć – powiedziałbym – tutaj konkurencji. Źle, bo tworzy się monopol. Jest oczywiście takie pytanie, czy dzisiaj to jest dobry czas na sprzedawanie?

Dlaczego mam do Was otóż pretensje, że nie doprowadziliście do takiej debaty najpierw na Komisji? To co powiedziałem tutaj, a uprzedziliście niektóre fakty, bo ja bym na Waszym miejscu wtedy, kiedy jesteście organizatorami tej sesji proponujecie otóż wystąpienie Prezydenta, zaprosił tutaj przedstawicieli PGE, tych którzy są bezpośrednio zainteresowani kupnem. To Wy jesteście, to Wy proponowaliście porządek obrad. A przedstawicielom PGE chciałem otóż zadać takie pytania, dwa podstawowe: Czy prawdą jest, że PGE zainteresowane było wybudowaniem w Bydgoszczy spalarni odpadów komunalnych na swój własny koszt, na terenie EC? I czy dzisiaj nie jest ten element, powiedziałbym elementem sporu prowadzonego pomiędzy ewentualnym nabywcą, a kupnem, właśnie ten element.

Druga sprawa. Mianowicie, przypomnijcie sobie Panie i Panowie jeszcze kilka lat temu PGE szumnie zapowiadał wybudowanie w Bydgoszczy bloku parowo – energetycznego, który miał tu w Bydgoszczy funkcjonować, miał spowodować to, że ceny ciepła w Bydgoszczy miały zostać obniżone. Ja chciałem zapytać przedstawicieli PGE, gdzie jest ten blok? Bo we Włocławku taki blok jest skończony. I czy przypadkiem ten blok nie będzie wliczony w cenę tego co za chwilę w Bydgoszczy ma powstać?

Jeżeli pozwolicie to jeszcze kilka stwierdzeń, kilka elementów, które chciałem podnieść. Otóż, tak, nikt nie pytał i nikt nie prosił na tej sali spółki KPEC o przedstawienie tego, co ewentualnie ma przygotowane w ramach projektów, które mogą być sfinansowane niekoniecznie przez partnera zewnętrznego, a przez unię europejską? I ile tak faktycznie spółka potrzebuje środków na te inwestycje? Podstawowe pytanie. Podstawowym pytaniem jest też to, o czym się tutaj na tej sali przejawiało, mianowicie, że po upadku Zachemu, PGE, jako właściciel EC ma nadmiar megawatów energii i w związku z tym, co z ciepłowniami, co z pracownikami i co z owymi magicznymi terminami, w których toczą się dyskusje? Jak trudna i skomplikowana jest to sprawa dotycząca sprzedaży, kondycji finansowej, ceny, no najlepiej nie chciałbym cytować, żeby nie robić z Radnego Czwojdy klasyka, ale Radny Czwojda powiada tak: *Kondycja finansowa jest dobra. Nic nas nie zmusza do sprzedaży KPEC –u za wszelką cenę. Sprzedaż nastąpi gdy cena będzie atrakcyjna. Podobnie jak wartość pakietu inwestycyjnego.*

W związku z tym Panie i Panowie, proszę się nie gniewać Panie Prezydencie, proszę się nie gniewać Panie i Panowie z Platformy Obywatelskiej, że my musimy o to pytać. W sporze politycznym nie będziemy uczestniczyć. Natomiast będziemy tam gdzie są bydgoszczanie, będziemy pytać o cenę energii i o miejsca pracy. Dzisiaj mamy otóż dylemat taki. Mianowicie, czy udzielić kredytu zaufania Panu Prezydentowi? Czy udzielić kredytu zaufania PiS –owi? Powodując tę dyskusję, że jest to dyskusja polityczna trochę nadwątliliście nasze starania w kwestii dotyczącej udzielenia Wam kredytu zaufania. Niemniej, odbędziemy w przerwie naradę Klubu i wtedy zdecydujemy jak będziemy w tej sprawie głosować.

Dziękuję bardzo.”

Radny Łukasz Schreiber powiedział cyt. „Dziękuję. Panie Przewodniczący, Panie Prezydencie, Wysoka Rado.

Odnosząc się do słów Pana Przewodniczącego, chciałbym tylko dwie rzeczy wyjaśnić. Po pierwsze, sadzę, że jednak w dyskusji i w wystąpieniach moich Kolegów Klubowych – wszystkich, padały przede wszystkim pytania. Jeżeli ta polityczna dyskusja miała miejsce, to spowodowana zaczepkami ze strony Radnych Platformy. To po pierwsze.

Po drugie, Pan Przewodniczący stawia niewątpliwie bardzo ważne pytania, stawiał je także na posiedzeniu Komisji i myślę, że wszyscy tutaj chcieliśmy poczekać aż sam Pan je zada. Także to nie znaczy, że nie myślimy podobnie. Czy można było na Komisji na ten temat dyskutować? Dyskutować można było i Panie Przewodniczący, jak Pan pamięta, dwukrotnie na posiedzeniu Komisji Gospodarki Komunalnej taką dyskusję odbywaliśmy, tylko problem w tym, że to nie była dyskusja, to były raczej pytania zadawane w próżnię, ponieważ Pan Prezydent na wczorajsze posiedzenie Komisji także nie przyszedł. Była Pani Prezydent Anna Mackiewicz, ale nie potrafiła udzielić na te nasze pytania odpowiedzi.

Także faktycznej dyskusji nie było i jak Pan wie, było bardzo trudno do tego doprowadzić. I jak Pan Przewodniczący pamięta, pierwszym wnioskiem, który padł, był wniosek Pana Radnego Stefana Pastuszewskiego na Komisji Gospodarki Komunalnej, by to na tej Komisji, na zamkniętym posiedzeniu, Pan Prezydent udzielił odpowiedzi. I także ten wniosek spotkał się z bardzo ostrą krytyką ze strony Radnych Platformy.

Sądzę, że rzeczywiście pytań jest bardzo dużo, a dokładając te Pana Przewodniczącego, no to jeszcze bardziej potęguje wrażenie, że jest potrzeba odpowiedzi na to przez Pana Prezydenta i udzielania rzeczywiście wyczerpującej informacji.

I na koniec, *komu udzielić kredytu zaufania* – pyta Pan Przewodniczący? Ja myślę, że to jest nie do końca dobrze postawione pytanie. Znaczy, może i pytanie jest dobrze postawione, ale adresaci są źle wymienieni. To nie jest pytanie, czy udzielić tego kredytu zaufania Panu Prezydentowi, czy PiS-owi. To jest pytanie, raczej powinno brzmieć: w jakim kierunku mamy rozwijać Bydgoszcz i jakie są strategiczne cele dla Bydgoszczy, czy wśród nich znajduje się faktycznie konieczność prywatyzacji KPEC-u? Skoro, jak tu też podkreślał Pan Skarbnik, całkiem niedawno, na spotkaniu w Fordonie, na najbliższe lata budżet na inwestycje to 3,5 miliarda złotych, w zasadzie niewiadomo do końca nawet na co przeznaczają pieniądze, jest ich bardzo dużo, są wszędzie, nie ma mowy o prywatyzacji pomocowej. No tak więc może warto zadać pytanie, czy jest sens dalej brnąć w to, co mamy? A Prawo i Sprawiedliwość nie wywołuje awantury, ponieważ jak przypominam, po pierwsze chcieliśmy nad tym najpierw dyskutować na posiedzeniu Komisji, chcieliśmy i składaliśmy taki wniosek na ostatniej sesji Rady Miasta, te wszystkie próby, te wszystkie nasze wnioski. Wówczas zarówno wniosek intencyjny Komisji odrzucony został przez Pana Przewodniczącego jak i wniosek Pana Radnego Piaseckiego przez Wysoką Radę. Także to była, Szanowni Państwo i Szanowny Panie Przewodniczący, jakaś jedna droga dla nas działania, no tak to ocenię. Dziękuję bardzo.”

Radny Jarosław Wenderlich powiedział cyt. „Panie Prezydencie. Padało tutaj wielokrotnie, iż mówimy o upaństwowieniu. Ja bym chciał, żebyśmy rzeczy nazywali po imieniu. Artykuł 12 ustęp 2 ustawy o gospodarce komunalnej odsyła do działu IV ustawy o komercjalizacji i prywatyzacji, który ma tytuł „Prywatyzacja pośrednia”. Więc nazywajmy rzeczy po imieniu, mówimy o prywatyzacji pośredniej.

Druga kwestia. No nie podzielam uwag, braku uwag dotyczących wzrostu cen energii cieplnej. Po pierwsze, faktycznie funkcjonuje Urząd Regulacji Energetyki, do tej pory ceny te są regulowane, przy czym już są kraje Unii Europejskiej, gdzie ten rynek jest otwarty. Można tu wymienić Szwecję, można wymienić Finlandię. W maju 2013 roku przetoczyła się przez Polskę dyskusja, czy należy uwolnić ceny energii cieplnej? Być może kiedyś to nastąpi.

Kolejna kwestia. Mówiliśmy tutaj o PGE. Ja bym chciał zwrócić uwagę, iż w styczniu bieżącego roku w mieście o wielkości minimalnie większym od Bydgoszczy, czyli w Szczecinie, trwają negocjacje między miastem Szczecin a PGE dotyczące obaw mieszkańców dotyczących wzrostu cen energii cieplnej i dostarczenia energii, mieszkańcy w szczególności obawiają się podwyżek dotyczących właśnie szkół, a nawet jednostek, innych jednostek gminnych. Dobry przykład dała Rada Miasta Opola w ostatnim czasie. Rada Miasta Opola podjęła decyzję, iż odstąpiono od prywatyzacji energetyki cieplnej Opolszczyzny, wycofano się z podobnego zamiaru, który jest w Bydgoszczy.

Ja bym chciał także dopytać o dwie kwestie. Pierwsza kwestia dotyczy negocjacji. Mianowicie, czy przedmiotem negocjacji są także inwestycje, które miałyby przedsięwziąć potencjalny inwestor? Jeśli tak, czy możemy coś więcej na ten temat wiedzieć? A druga kwestia, czy potencjalni inwestorzy zastrzegali, no nie chciałbym wnikać w kwestie tajemnicy, ale czy dodatkowo zastrzegano w swoich ofertach, że poufność, jak to wygląda? Dziękuję.”

Radny Marek Gralik powiedział cyt. „Panie Prezydencie. Ja chciałbym tylko i wyłącznie odnieść się do słów wypowiedzianych przez Pana Przewodniczącego Szopińskiego. To, że dyskutujemy teraz, to jest to wynik zachowania Rady Miasta, która nie dopuściła do tego, byśmy wcześniej na ten temat dyskutowali. Wniosek stosowny został złożony przez Radnego Piaseckiego. Rada Miasta wówczas uznała za niestosowne, by na ten temat dyskutować i między innymi to Pan, Panie Przewodniczący, być może słusznie uznał, że wniosku nie należy popierać dlatego, że Pan Prezydent ma za mało czasu, żeby przygotować się merytorycznie do zabrania głosu. I to jest argument trudny do obalenia. W związku z tym padł pomysł, żeby jednak, a jeszcze w świetle wypowiedzi Pana Prezydenta, że nie za bardzo będzie kwapił się do przedstawienia szerszej informacji niż ta, która została przez niego przekazana przed momentem głosowania wniosku, jedynym sposobem, by jednak ten temat wywołać, by odbyć merytoryczną dyskusję – ja się bardzo cieszę z tej dyskusji, tu padło kilkadziesiąt pytań, na które zaraz oczekujemy odpowiedzi od Pana Prezydenta – więc to był jedyny sposób, byśmy na ten temat mogli rozmawiać. To, czy na tej sesji jest obecny, czy nie jest obecny przedstawiciel, czy KPEC-u, czy PGE, to jest tylko i wyłącznie kwestia techniczna Pana Prezydenta. To jest punkt, brzmi: *Informacja Prezydenta Miasta*. Jeżeli Prezydent Miasta jest w stanie sam, swoimi siłami, udzielić odpowiedzi również na te pytania, które Pan Przewodniczący – zwracam się do Pana Szopińskiego – zadał, to przecież jest to zupełnie naturalne. Natomiast jeżeli Pan Prezydent nie czuje się w pełni, by móc na te pytania odpowiedzieć, może poprosić o przerwę wręcz, żeby zyskać czas, by stosowne osoby zjawiły się na tej sesji, by mogły odpowiedzieć. Jest to wszystko do załatwienia. My nie będziemy Panu Prezydentowi wyznaczali, kto ma Jemu towarzyszyć w przygotowaniu, opracowywaniu tego punktu.

Dlatego uważam, że absolutnie zarzut, że jakoby tutaj jest spór pomiędzy PiS-em a Platformą, czy PiS-em a Panem Prezydentem, jest to zarzut nie uzasadniony, ponieważ my de facto spieramy się to, czy słuszną ideą jest sprzedaż udziałów Miasta w KPEC-u, czy też nie i jakie są tego konsekwencje? I mówimy tylko i wyłącznie o tym. Dlatego w tej chwili wydaje mi się, że jestem ostatnią osobą, która zabiera głos, z całą pewnością wszyscy oczekujemy teraz na wypowiedź Pana Prezydenta odnoszącą się do naszych pytań. Dziękuję Panie Przewodniczący.”

Prezydent Miasta Rafał Bruski powiedział cyt. „Panie Przewodniczący, Wysoka Rado.

Najpierw chwilę uwag ogólnych, bo szczególnie gdy to wysłuchałem, te słowa, które tu padły, nie wszystkie oczywiście, ale sporą część, trudno nie powiedzieć, że cel był jednak polityczny – wywołanie dzisiaj tej debaty. Bo tak naprawdę zadawanie pytań, wiedząc, mam nadzieję wiedząc, bo Radny wierzę, że zna polskie prawo, że nie będę na nie mógł udzielić odpowiedzi, dlatego, ponieważ są poufne, a zdradzenie tajemnicy jest objęte kodeksem karnym i sankcjami z kodeksu karnego. To jest właśnie ten cynizm. Dlatego wierzę, że Państwo tego nie wiecie, więc o tym informuję, zresztą Pani Radna Bąk o tym także mówiła, zadawanie pytań osobie, która nie może na nie odpowiedzieć z pełną świadomością, to jest czynienie sobie z tego miejsca i z tej sali miejsca teatru, niepotrzebnego angażowania emocji mieszkańców, budzenia strachu przed nieznanym i to jest zupełnie, zupełnie niepotrzebne. I tu zgadzam się akurat z Panią Radną Szabelską, brakuje zaufania. Bo tak naprawdę to jest kwestia, czy Państwo mi zaufacie, że robię to dobrze, w jak najlepszy sposób, czy mi nie zaufacie. Oczywiście ja jestem obciążony przede wszystkim tą decyzją i będę z niej rozliczony, niewątpliwie. Przy czym to, że było 15 spotkań i nie możemy dojść do stołu, to znaczy, że ja z tego, co leży na stole, jestem niezadowolony, prawda? To tak należy to zinterpretować. I dopóki nie będzie na stole leżało coś, co mnie satysfakcjonuje, mnie i jednocześnie osoby w zespole negocjacyjnym i nasz doradca, bo mamy wyłonioną firmę, która nam doradza, która w tego typu procesach uczestniczy, to do tego momentu zakończenia tego procesu poprzez sprzedaż, nie będzie, należy się domyślać, że po prostu na ten moment nie jestem usatysfakcjonowany. Więc to jest taka metoda na uczynienie ważnego tematu, bardzo ważnego i strategicznego dla Miasta, miejscem, gdzie mogę być obrońcą Bydgoszczy, obrońcą pracowników. Przy czym przypomnę, tutaj także padły te słowa z ust Pana Jamrożego, pracownicy są za tym, żeby sprzedać, skoro podpisali porozumienie, dzisiaj się domagają, abym to porozumienie respektował. Taki jest wniosek. Jeżeli ktoś pyta i walczy – *Panie Prezydencie, jeżeli będziecie sprzedawać, to tu porozumienie jest gotowe i my je akceptujemy* – to znaczy, że pracownicy są za sprzedażą z uwzględnieniem tego porozumienia. Tak należy interpretować sytuację dopominania się o to, aby to porozumienie było ważne. Ja wierzę, że w toku negocjacji, jeżeli do nich dojdzie, to będzie jeszcze lepsze porozumienie zawarte i na to będę liczyć.

Tyle uwag ogólnych.

I tak, jak wspominałem, nie chcąc naruszyć przepisów, na wiele pytań Państwu nie odpowiem, aczkolwiek te, które będę mógł, oczywiście uściśłę. Padły pytania, chronologicznie spróbuję tutaj, chronologicznie się ustosunkowywać. Słuchałem bardzo, pod jednym kątem, wypowiedzi wszystkich tych, którzy tego votum zaufania nie chcą mi udzielić, czyli wnioskodawców. Gdyby ktoś powiedział twardo – *Panie Prezydencie, niech Pan nie sprzeda w sytuacji, gdy a.b.c. bo... a.b.c.* Takiego czegoś nie ma, jest po prostu ciągle obracanie się w... Proszę przeczytać nawet swoją uchwałę, jakie tam są zapisy. Tam są zapisy, Państwa uchwała i jej uzasadnienie jest takie, że tak naprawdę boimy się siebie samego, tak? I boimy się zaufać Prezydentowi, którego, przypomnę, wybrali mieszkańcy. I wybierając wiedzieli, bo tego nie kryłem, że ten proces się toczy i zamierzam go kontynuować. Też się nie spieszyłem przed wyborami tej transakcji pilnie dokonać. Nie było w ogóle z tego tytułu presji, aby się spieszyć. Padały pytania, bo tu widzę, że albo, tak, jak wspomniał Pan Radny Rega, docierają do niego informacje. Jeżeli to są informacje z komisji, czy zespołu negocjacyjnego i docierają, to znaczy będę musiał zawiadomić prokuratora, więc chciałbym, żeby Pan Radny Rega uściślił, skąd ma informacje, na które się powołuje. Bo jeżeli od członków zespołu, to niestety takie są konsekwencje. Jeżeli z mediów, mam nadzieję, że media, tak, jak i członkowie zespołu, zachowują tajemnicę, też mogą pisać tylko coś, co jest sprawdzone. I dziwię się, że radni nie czytają na przykład karty prywatyzacji, która jest umieszczana na stronie internetowej, a powołują się na media jakiegokolwiek co do wiedzy rzetelnej i co do informacji. Bo jeżeli jest karta prywatyzacji, do której Pan Radny Pastuszewski nie dotarł jeszcze, choć tak jest pilnie zainteresowany, w której są wymienione wszystkie firmy, które biorą udział, które złożyły ofertę, z nazwy, siedziby, to się dziwię. A tutaj udaje Pan Radny miłośnika i obrońcę KoPEC-u. To jest KPEC dzisiaj, już KoPEC nie, tu kilka razy zła nazwa padała, to też podkreślam.

Także Szanowni Państwo, nie udawajmy, że się czymś interesujemy, jak się nie interesujemy i nie potrafimy zajrzeć przed tą debatą i tą dyskusją w podstawowy dokument – karta prywatyzacji.

Cóż dalej? Szanowni Państwo. Jeżeli chodzi o ocenę, bo ten wątek tutaj się przejawiał, na podstawie tego, co znaleźliście Państwo w jednym z budżetów – nie wiem, czy czasem wszystkie gminy, które są udziałowcami nie mają podobnych zapisów, bo wszystkim gminom, które tworzą z nami KPEC, na tej transakcji zależy. Zresztą byli ci samorządowcy także i podczas jednej z poprzednich debat – im na tym zależy, uważają, że to jest dobre posunięcie, nie mają takich wątpliwości. W komisji tych udziałowców reprezentuje Pan Burmistrz Koronowa, Pan Stanisław Gliszczyński i na pewno wiedzę, którą ma, nie powinien, bo nie ma prawa przekazywać innym. To jest wiedza na ten moment dla komisji, czy zespołu negocjacyjnego. Więc nie wiem, czy te kwoty odpowiadają...

Inaczej, każdy z udziałowców może sam – i to jest odpowiedzialność i Skarbnika, i Burmistrza przy tworzeniu budżetu, a później zatwierdzenia radnych – sam dokonuje oceny, szacuje potencjalne przychody. Także ja nie jestem w stanie się ustosunkować co do tego zapisu, który jest w budżecie miasta Szubina. Kwota, którą pokazywałem 200 milionów złotych, to była tak, jak wspomniałem, przykładowa. Na pewno powiem tak, to jest kwota, która jest wyższa od wycen, które żeśmy jako Miasto zlecili. Od razu powiem, mamy wyceny, nie powiem na jakie kwoty, ale różnymi metodami realizowane, analizujące rynek. To jest kwota wyższa, ale to jest przykładowa. Czy mnie satysfakcjonuje? Mnie satysfakcjonuje najwyższa, możliwa do uzyskania, analizując transakcje w innych miastach, bo tak naprawdę o cenie decyduje rynek. Decyduje rynek, czyli ten, który chce sprzedać i ten, który chce kupić muszą mieć tą samą kwotę wpisaną na karteczce.

Zupełnie dla mnie dziwne jest – dziwne może nie, to już jest złe słowo – metoda stosowana przez Pana Radnego Dzakanowskiego, który insynuuje różne kwestie. Tutaj w tej chwili usłyszałem, proszę podać nazwisko, kto kupił tą sieć, kto jest czyim znajomym, czyją rodziną, czyim prezesem? Proszę nie mówić, że taką wiedzę Pan ma, jeżeli Pan nie ma odwagi powiedzieć tego publicznie, tylko Pan insynuuje, bo nie podał Pan żadnego nazwiska, żadnej nazwy spółki, o tym, że ktoś kupił sieć na terenie pozachemowskim, to jest rodzina kogoś itd. Takie słowa na tej sali padły. Więc proszę jednoznacznie powiedzieć, co Pan wie, jeżeli tam jest efekt przestępstwa, niegospodarności, na pewno właściwe służby się tym zajmą, a Pan ma obowiązek, jako osoba publiczna, o tym zawiadomić te służby, o tym informuję, a nie w tym spektaklu uczestniczyć i tego typu argumenty wysuwać.

Pan Radny Gralik między innymi zapytał bardzo słusznie, czy są warunki brzegowe? Tak, ja je mam, ale nie mogę ich powiedzieć, bo to nie ten moment. Jeżeli tu powiem, to tracimy pozycję negocjacyjną wobec tego, z którym rozmawiamy i wobec tego, który czeka kolejny w kolejce. No taka jest rzeczywistość. Nie mogę tu i w tym miejscu powiedzieć, co mnie satysfakcjonuje, mając wiedzę na temat rynku, bo tak naprawdę to nie jest wiedza, którą z książki wyczytałem, tylko moja wiedza i moje doświadczenie wynikają z tego, jak tego typu transakcje, w jakich sytuacjach przebiegały, jaki był przedmiot sprzedaży, w jakim stanie były przedsiębiorstwa. I tak naprawdę to jest wiedza, gdzie możemy pewne rzeczy porównywać i tylko na podstawie tej wiedzy. Bo dlaczego nie miliard złotych byśmy powiedzieli, tak? Albo 2 miliardy za to, albo 50 milionów? Dzisiaj ja stąd czerpię wiedzę i porównując inne transakcje, porównując rynek, a mając na względzie także bardzo ważną kwestię, którą poruszył Pan Kuba Mikołajczak, kwestię zmieniającego się rynku. Dzisiaj wielkie inwestycje gazowe trafiają do Bydgoszczy, więcej gazu trafi, więcej prądu trafi, zielona energia jest coraz bardziej popularna, a to ma wszystko wpływ na rynek. No taka jest prawda. To ma wszystko wpływ na rynek. Różne decyzje podejmowane są.

Są na przykład duże sklepy, które korzystają z naszego przedsiębiorstwa, ale są takie, które budują własne ciepłownie gazowe. Są i bloki, i wieżowce z takimi ciepłowniami gazowymi, są tacy, którzy mają podłogowe ogrzewanie, niektóre sklepy, które muszą chłodzić, ogrzewają się z tego chłodu. Także to jest rynek, który się zmienia, mało tego, naukowcy cały czas nad tym pracują. W branży samochodowej za chwileczkę może nie będziemy mieli samochodów na ropę, tylko na jakieś paliwa wodorowe. To jest dynamiczny rynek, który tak wygląda inaczej. Kiedyś wszyscy mieliśmy prawie Nokie. Gdzie dzisiaj jest Nokia? Nie ma tej firmy. To też trzeba wiedzieć, kiedy sprzedać, kiedy kupić, za ile? Przy czym akurat to jest towar, czyli ciepło, które jest wszystkim potrzebne. I przecież nie po to PGE chce kupić, żeby to zamknąć. Wydaje pieniądze, mało tego, ma z prawa energetycznego obowiązek zabezpieczenia dostaw ciepła dla przedsiębiorstw, dla mieszkańców, jest to strategiczna dziedzina dla państwa, które na pewno w obce ręce nie będzie przekazana, bo to już by znaczyło, że po prostu państwo traci, tak, jak by komuś armię oddało. To są tego typu sytuacje. Nie straszmy mieszkańców, że coś się stanie jeżeli państwowa firma, bardzo dobra firma, byłaby właścicielem tego, co dzisiaj jest nasze. No nie straszmy, bo nie ma ku temu podstaw.

Pada Zachem. Oczywiście, tylko proszę zerknąć, kiedy ten Zachem przeszedł w ręce Ciechu i Ciech nie jest spółką, w której Skarb Państwa ma większość, i nie jest strategiczną spółką, i to jest ta zasadnicza różnica. Więc proszę jakby tego nie porównywać. Także, strategiczne, ja na swój użytek mam pewne minimum, które uważam, powinno to się zakończyć, ale nie mogę tego...

Czy jednorazowa wpłata? Tak jednorazowa. To jest tak bogata firma, która powinna wpłacić jednorazowo.

Zobowiązania inwestycyjne. Każda firma przygotowuje inwestycje i nieważne, czy to jest KAPEC, musi się kierować tymi samymi zasadami, czy to będzie PGE, czy każda inna. Każda inwestycja musi się zwrócić. Więc jeżeli inwestuje, albo jest konieczne dla funkcjonowania tej spółki, jeżeli jest gdzieś potrzebna rura, to tą rurę trzeba położyć. Ale jeżeli straty ciepła na przykład instalacji są duże, każdy przeprowadzi rachunek ekonomiczny i wyliczy – *muszę wydać milion złotych na wymianę tej rury i ocieplenie, ale zwróci mi się to w sześć, siedem lat, pięć, na stratach ciepła, których nie będzie*. To są decyzje bardzo techniczne, które tak, jak wspominałem tutaj poprzednio, zabierając głos, inwestycje, które nie mają być finansowymi inwestycjami, na zasadzie, że pożyczymy spółce, a potem będziemy się martwić tak, jak Zachem m.in. dlatego znalazł się w takiej sytuacji, bo właściciel, który kupił – pewnie złe zapisy były umowy – nie inwestował w sposób materialny i techniczny, tylko finansowy. Czyli tak naprawdę pompowane były pieniądze do podmiotu, który generował straty. Tutaj przed tym się zabezpieczamy.

Gwarancje wykonania zobowiązań. Też na pewno muszą być zapisane i to jest też przedmiotem rozważań, przedmiotem rozmów z doradcą, bo doradca na naszą rzecz – firma konsultingowa – pracuje.

Oczywiście mamy tutaj obowiązek wyegzekwować to wszystko, co w przypadku sprzedaży miałyby być zrealizowane.

I ochrona pracowników. To także się tutaj często pojawiało. Powtórzę, to jest relacja pracodawca przyszły ewentualnie, czy właściciel i pracownicy. Przy czym, no Szanowni Państwo, czy ktoś się boi, że nie wiem, czy pracownicy, jeżeli tu jesteście, że nie wiem, połowa pracowników straci pracę, tego się należy bać? Tak? A kto miałby zamiast Państwa tam pracować, proszę mi powiedzieć? To znaczy, że jeżeli nikt więcej, to znaczy, że połowa Was jest niepotrzebna i dzisiaj dla firmy. Taki wniosek? No jeżeli Państwo się obawiacie, że pracodawca przyszły Was zwolni, to znaczy ilu Was zwolni, jednego, dwóch, czy połowę? Ok., tylko jeżeli można zwolnić, to znaczy Państwo uważacie, że i dzisiaj można zwolnić. Dlatego to jest taki tok rozumowania, Szanowni Państwo. Jeżeli ktoś jest właścicielem firmy, to stara się optymalizować działanie tej firmy. To jest naturalne i obowiązkowe, nieważne, czy to jest firma państwowa, samorządowa, czy prywatna. Każdy szuka najlepszego zarządzania firmą. Ale każdy też potrzebuje pracowników. Więc jeżeli dzisiaj ktoś mi powie, że pracownicy tracą pracę, to znaczy, że i dzisiaj są niepotrzebni dla tej firmy. Bez względu, jaka to jest firma. Nie mówię o KPEC – u. Każda. Jeżeli tracą pracę, znaczy, że są niepotrzebni i dzisiaj. A jeżeli to dotyczy spółki państwowej, bądź samorządowej, to znaczy, że mamy przerost zatrudnienia i za to płacą albo mieszkańcy Polski, albo mieszkańcy danego samorządu. To jest prosty rachunek jeżeli za dużo osób jest do danej pracy zapisanych, bo w cenie ciepła, w cenie wody, w cenie śmieci jest ta praca. Mieszkańcy płacą za przerost zatrudnienia, jeżeli to dotyczy spółki miejskiej. Tak informuję Państwa. To jest prosta podstawa ekonomii. Zachęcam wszystkich kupić jeden podręcznik, przeczytać i może będzie łatwiej nam dyskutować.

Było też pytanie, czy jakaś premia jest przy sprzedaży? Szanowni Państwo, nie, nie ma czegoś takiego, bo to jest wkalkulowane w cenę. Czy napiszemy, że cena jest X, a jeszcze 50% X – a to jest premia, czy to jest wszystko w jednej cenie, no to jest sztuczny zabieg, żeby się nazywało... Tak naprawdę wszystko się opiera na pieniądzu, ile pieniędzy trafi, a jak to zapisać... To byłby sztuczny twór, bo więcej pieniędzy z tego nie będzie. Można próbować to wykorzystać – *o udało nam się jeszcze premię wynegocjować* – ale to tak naprawdę byłby sztuczny zabieg.

Też zarzut był, że tak często odwołuję się do mieszkańców. Szanowni Państwo, jedno jest takie, że mieszkańcy zdecydowali, że ja tutaj jestem, niewątpliwie, i też nie chciałbym, znaczy nie chcę, nie dopuszczam tego, żeby mnie stawiać zarzut, że ja coś robię przeciwko mieszkańcom. A jeszcze nie daj Boże – dobrze, że tutaj to nie padło – że ja w tym coś mam, inny ukryty interes. Chociaż tu już tak troszeczkę Pan Radny Dżakanowski próbował ten wątek rozwijać.

Szanowni Państwo, ja zdaję sobie sprawę z odpowiedzialności tej decyzji, i od tej odpowiedzialności nie uciekam. I będę odważnie, czy ona będzie na tak, czy na nie, to będę przedstawiał argumenty ostateczne. Kiedy będę mógł już wszystko przedstawić, na pewno z tego się rozliczę.

Też padały pytania, na kartkach do mieszkańców to było. Tak naprawdę wybory są tym momentem, kiedy są dokonywane pewne oceny – najważniejsze, gdzie to jest bardzo duża populacja, która bierze w nich udział. Ci, którzy nie idą, mogą być przeciw, mogą być za, mogą się chcieć wstrzymać, bo nie mają głosu. Trudno to ocenić. Akurat ci, którzy udają się do urny, dokonują wyboru w imieniu innych i ja nie wyskoczyłem z projektem, czy z tym procesem prywatyzacji, tak naprawdę nacjonalizacji bardziej może by pasowało powiedzieć, choć to jest niesformułowanie prawne, ja sobie zdaję z tego sprawę. No więc, nie wyskoczyłem nagle, teraz po wyborach, tylko otwarcie ten proces był prowadzony od ponad roku. Więc na pewno wszyscy mieszkańcy, poprzez zainteresowanie i także Państwa, mediów, wywoływane dyskusje, świadomość tego typu procesu, toczenia się tego procesu, brali pod uwagę także i w wyborach. I ryzyk, jak widać, nie dostrzegają. Ktoś z Państwa dzisiaj wie, kto produkuje prąd, który trafia do Waszych mieszkań? Podejrzewam, że nikt z Państwa nie wie. Kto produkuje prąd, który trafia do Państwa mieszkań, jakże ważny, bo bez prądu tak, jak bez ciepła, żyć nie można? Właśnie na tym polega zbudowanie rynku, zbudowanie mechanizmów rynkowych, które chronią mieszkańców, dają gwarancję, tutaj różne źródła dostaw, nie wiemy. I dlatego mówię, mnie nie interesuje, kto produkuje prąd, mnie interesuje, że on jest i zawsze ma być. Interesuje mnie druga rzecz, że jest urząd, który dba o to, aby cena była właściwa. I mam zaufanie właśnie do Państwa, właśnie do urzędu, który ma zajmować się regulacją tego rynku. Dlaczego? Właśnie dlatego, że nie ma jeszcze mechanizmów rynkowych.

Szanowni Państwo, dlaczego usługi telekomunikacyjne tanieją, tanieją i tylko tanieją? Dlatego, że zbudowano rynek. Kiedyś była w Polsce jedna firma – Telekomunikacja Polska. Podzielono oddzielnie sieci przez źródła itd. itd. Zmuszono tą firmę państwową do tego, żeby po prostu innych nie blokować. Na tym polega fenomen kapitalizmu, że wolny rynek jest najlepszym regulatorem decyzji i ceny. Nie ma nic gorszego niż urzędowe sterowanie cenami. Tu jest tylko urzędowy nadzór nad ceną. To jest nadzór, to jest co innego. Tam nie ma decyzji, URE nie jest w stanie wymusić żadnych decyzji nad zarządzającą firmą. On ocenia pewne decyzje, mało tego, kiedy wpływa na cenę? Jeżeli uzna, że zarząd tak naprawdę zawyża koszty o pewne wydatki, które Urząd uzna, że są zbędne. Wtedy ingeruje na tej zasadzie – *tych kosztów wam nie uznajemy, więc musicie taniej sprzedawać mieszkańcom*. URE nigdy nie podnosi ceny. URE jeżeli już, to negocjuje, znaczy nie negocjuje, tylko wyznacza poziom ceny niższy niż zaproponowany przez firmę. To jest instytucja, która nas chroni.

A drugie, przypomnę, że w tych procesach uczestniczy jeszcze inny urząd – Urząd Ochrony Konsumentów i Konkurencji, który też musi tą transakcję zbadać ze względu właśnie na to, że rynku nie ma. Podobna procedura jest każdorazowo.

Cóż dalej? O tym, że jest sześć ofert. Jeżeli jest taka wola nadal, to Panie Radny Pastuszewski, Panu przeczytam, jakie firmy się zgłosiły, czy przeczyta Pan po sesji, albo w przerwie, bo tu będzie zapowiedziana przerwa, to myślę, to jest dobry moment.

Także jest karta prywatyzacyjna, która te informacje zawiera. Tak, jak wspomniałem, wpłynęło sześć ofert w pierwszym etapie, później, gdy były wiążące, oferty złożyły dwie firmy. Zaproszono tą, która na moment składania była korzystniejsza, aczkolwiek to nie były wiążące. Wiążące były przy tym drugim składaniu już oferty.

Czy dopuszczam sytuację – to jest też bardzo ważne pytanie – że jeżeli pakiet negocjacyjny nie będzie wynegocjowany, nie dojdzie do transakcji? Nie lubię gdybać, ale jeżeli udało się raz ten pakiet wynegocjować, no bo on mi leży, związki się domagają i pracownicy, żebym ja uznawał, że on jest gotowy, to znaczy, że go da się i drugi raz wynegocjować. Więc rozumiem, że w tym pakiecie są zapisy, które satysfakcjonują pracowników i związki zawodowe. No bo skoro jest taka presja, włączały się w to centrale związkowe, tu były spotkania w ratuszu, gdzie wszyscy mniej więcej rok temu, był Pan Leszek Walczak, ale nie tylko, Przewodniczący Solidarności – *Panie Prezydencie, czemu Pan nie chce wziąć tego, co jest gotowe?* Czyli tak naprawdę godzą się na sprzedaż, tylko chcą, żeby były to takie warunki, no bo inaczej tego nie mogę zinterpretować, trudno mi.

Teraz tak, cena a środki unijne, środki na inwestycje. Jak najbardziej. Te wszystkie działania, które dzisiaj, na bieżąco prowadzi przedsiębiorstwo, przygotowując się do aplikacji na przykład i złożenia wniosków o projekty, to jeszcze ten proces trochę potrwa. Na moment ustalania ceny, ostateczny, i zarówno ja, zarówno ten, który będzie chciał to kupić, te informacje będzie dyskontować. Jeżeli to są pieniądze bezzwrotne, czyli tak naprawdę podnoszą majątek firmy, to jest tak, jakby ta firma dostała coś w prezencie. Więc ja teoretyzuję. Powiem tak: *Panie PGE, chcemy uzyskać i jesteśmy gotowi, żeby 100 milionów złotych dostać wsparcia z Unii Europejskiej, to ja chcę, żeby Pan mi te 100 milionów zapłacił więcej.* Tak to będzie wyglądać. Druga strona powie: *Nie Panie Prezydencie, to są dopiero wnioski, które nie wiemy, czy te środki wpłyną.* I będzie też miał rację. Więc tu będzie kwestia oceny, ryzyka, dostępności i tak naprawdę to jeszcze jest przed nami. Ten element jest jeszcze przed nami. Tak, jak wspomniałem, najważniejszym elementem jest sprzedaż ciepła do ProNatury.

Co z pieniędzmi z KPEC? Także też padały te pytania. Szanowni Państwo, wszystkie pieniądze ze sprzedaży czegokolwiek trafiają do budżetu miasta. Przypomnę, że budżet miasta – ja proponuję pewne rozwiązania.

Szanowni Państwo Radni, na sesjach co miesiąc, a najważniejsze, przy tworzeniu budżetu, to Państwo decydujecie ostatecznie, i tylko Państwo, na co te pieniądze trafiają. To są Państwa decyzje. Więc dzisiaj nie ma tajnego planu przeznaczenia tych pieniędzy. Zawsze mówię o tym, że jestem zwolennikiem jawności. Zachęcam, jest budżet, tam są także wydatki i działania, z którymi jesteśmy związani na kilka lat naprzód. Jest budżet, jest wieloletni plan finansowy, jest pokazanie możliwości dalszego zadłużania się, jest możliwość spłaty. Oczywiście, jeżeli by dzisiaj wpłynęły te pieniądze, a nie jesteśmy i nie mamy nawet i woli, i chęci jeszcze teraz wydania tych pieniędzy, bo czekamy na to, gdzie będzie stempelek Unia Europejska, gdzie nie będzie, to najpewniej Pan Skarbnik by szybko wykupił jakieś obligacje po to, żeby zmniejszyć na ten moment zadłużenie miasta. To jest odpowiedź na tego typu pytania.

Tutaj także Pan Radny Rega – oczywiście, właśnie tu są te elementy uboczne – poruszył Młyny Rothera. W Młynach Rothera, zgodnie z podjętym zobowiązaniem, zostanie przywrócona świetność. I życzę każdemu, aby objął tak trudny projekt i się nie bał, bo mógłbym chować głowę w piasek i po co brać sobie taki kłopot na głowę. Dlaczego wziąłem? Bo wierzyłem, że jest to dla Miasta najlepsza decyzja. Najszybciej jestem w stanie doprowadzić ten obiekt do takiego stanu, że będzie sprawiał nam wszystkim satysfakcję, a nie będzie stać, drzewa będą rosły, rynien nie ma, wszystko będzie zalewane. Po prostu była to decyzja, którą Państwu zaproponowałem i dziękuję tym, którzy ją poparli. Uważam, że mamy dzisiaj gotowy pierwszy etap. To jest dach, to są mury, zabezpieczenie przed wilgocią. I to już się w tym roku najprawdopodobniej zacznie. To jest obiekt zabytkowy, wymagający wielu uzgodnień, skomplikowanie położony. Także nie jest to proste plus – tak, jak wspomniałem – skomplikowała się sytuacja ze środkami unijnymi, to znaczy, że nie jest beznadziejna, ale Unia Europejska, bodajże tylko Polsce i tylko Grecji, pozwoliła wydatkować środki unijne na projekty w zakresie kultury. Więc trudniejszy jest dostęp, to są projekty o mniejszej wartości, ale to nie znaczy, że kilkoma projektami nie jestem w stanie tej treści, która nas usatysfakcjonuje, wypełnić. A jednocześnie, jeżeli ktoś ma jakiś pomysł, tu z siedzących, bo najczęściej potem jest tak, że muszę słuchać słowa krytyki, więc jeżeli ktoś tu z siedzących ma jakiś pomysł, co zrobić w Młynach Rothera, to bardzo zachęcam, w tej chwili jest taka półeczka, na której te wszystkie pomysły się zbierają. Więc jeżeli ktoś jest kreatywny, ma wolę i chęć włączenia się w procesy tego typu, to wszystkich zachęcam, i radnych i słuchających nas. Tutaj doszedłem do dochodzących informacji, ale to już wcześniej poruszyłem, więc jeżeli Pan Radny Rega ma informacje, które mogą wzbudzić podejrzenia co do uczciwości, legalności zachowania tajemnicy, czy poufności, to bardzo zachęcam albo mnie, ja przekażę właściwym służbom, albo osobiście takie doniesienie, czy zawiadomienie złożyć.

Pani Radna Kozanecka – porozumienie ze związkami. Tutaj się ustosunkowywałem do tego.

Pakiet inwestycyjny. Plan inwestycji. Oczywiście – spółka nasza, i tu Państwo Radni też przecież znacie, jakie są pakiety inwestycyjne. My dzisiaj mamy znaczne potrzeby, przede wszystkim mamy w wielu miejscach stare sieci, gdzie są duże ubytki. Ja na przykład mam ten komfort, że zjeżdżając z ulicy Grunwaldzkiej jadąc do domu, przed Schroniskiem dla Zwierząt, dzisiaj będę jechać, będę miał odśnieżoną drogę, bo jest tyle ubytków ciepła – ja nie mam ciepła z KPEC-u – że śnieg tak do minus dwa, minus trzy się topi. To są świetne informacje dla tych, którzy chcą zainwestować w szczelniejsze rury. KPEC ma dokładne badania, gdzie i jakie są ubytki. Mamy bardzo dużo do zrobienia w zakresie ciepłownictwa. Mogę tylko żałować, że w tej pierwszej, a to jest oddzielna kwestia, w tej pierwszej perspektywie unijnej, to tak naprawdę dopiero Pani Prezydent Ciemniak, która z nami tu współpracowała, zmobilizowała zarząd do tego, aby w ogóle pierwszy wniosek o projekt, czy w ogóle o jakiegokolwiek środki sięgnąć, gdzie wiele przedsiębiorstw ciepłowniczych innych w skali kraju gigantyczne realizowały inwestycje. Wnioski sobie sami Państwo wyciągnijcie.

Teraz tak, co do negocjacji i obserwatorów. Szanowni Państwo, nawet, gdybym do tego zespołu wziął jednego radnego, czy dwóch, to rozumiem, że ten radny miałby wiedzę sam dla siebie. Bo nie mogłoby być tak, żebyśmy wszyscy Państwu patrzyli, jak głosować, czy jak ten radny, bo on też zgodnie z prawem nie miałby szansy i możliwości tej wiedzy przekazać komukolwiek i jej wykorzystać. Więc to byłaby fikcja. Albo byśmy się godzili na – bym powiedział – szemraną informację, która gdzieś by krążyła. No taka jest rzeczywistość. Mam zaufanie do osób, które są w tym zespole, każdy z nich jest osobą odpowiedzialną i wie, jakie spoczywają na nim obowiązki. Więc tak naprawdę dopraszanie obserwatorów, jak to tu padło, to miałyby się z celem.

Pani Radna Matowska. Pani Radna, proszę mi przypomnieć... Czy dojdzie do sprzedaży?... Tak o warunkach, były pytania o warunki. Jeszcze raz, Szanowni Państwo powiem, i tutaj się odniosę do tego, co może emocjonalnie, albo nawet emocjonalnie zareagowałem, tak? Ja w tym miejscu wielokrotnie mówiłem, jako właściciel na pewne decyzje zarządu nie mam bezpośrednio wpływu. Ja mogę swoje oczekiwania przejawiać, przedstawiać, tak? Ja mogę powiedzieć o pewnych kierunkach. To, co mogę na pewno, to podjąć stosowne uchwały na walnym zgromadzeniu, które zarząd wtedy musi wykonywać. Ale podjąć uchwałę: *macie kupować ciepło z ProNatury*, takiej nie jestem w stanie podjąć. To jest też trudny temat, który mówię od pół roku – dwóch prezesów nie potrafi znaleźć rozwiązania tego problemu, jakby nie obciążeni, nie patrząc w stronę transakcji, tylko mieli dzisiaj usiąść i szukać zapisów umowy, które, bez względu na transakcję, muszą ich zbindować. Nawet jak do niej nie dojdzie, to chciałbym, żeby taka umowa powstała, ale w nią nie ingeruję. I nie potrafią się od dobrego pół roku porozumieć. Zostali zobligowani do składania informacji. Pani Prezydent Mackiewicz te informacje także dostaje.

Punkt następny. O tym odbiorze Niemcom KPEC-u nie będę mówić, czy Pan Dombrowicz je odebrał, bo zakładam, że zgodnie z prawem spółka sama wykupiła swoje udziały w celu umorzenia. Więc trudno mi komentować i odpowiadać, albo się ustosunkować do takich sformułowań.

Pan Radny Frelichowski – pozbawiamy się gwarancji cen. Albo to wynika z niewiedzy, jeszcze raz to, co mówiłem – ja nie mam dzisiaj wpływu bezpośredniego na cenę, bo tak, jak powiedziałem, jest Urząd Regulacji Energetyki. No uwierzmy, że jest ten Urząd. Może przedstawiciela tego Urzędu szkoda, że nie wpadłem na to, żeby zaprosić, żeby nam powiedział, na czym polega jego praca, przedstawiciela PGE. Odnoszę się do słów Pana Przewodniczącego Szopińskiego. Zapraszałem na to spotkanie, nie zdecydowali się przyjechać przedstawiciele. Także zapraszałem, nawet początkowo wydawało mi się, że już mam akceptację, bo chciałem, żeby ewentualny przyszły inwestor, tak naprawdę nie będąc tak bardzo związany, tak bardzo jak ja, mógłby dużo więcej powiedzieć. Mowa jest, o jakie inwestycje. Każda z firm, która musiała przystąpić do negocjacji, musiała podać pewne kwoty, które są dla nich wiążące, ale dla nas nie. Czyli my możemy negocjować w górę i też zakres inwestycji, sposób tych inwestycji. Każda firma też miała prawo zapoznać się z sytuacją KPEC-u. Dostała przygotowany pakiet dokumentów, który tak naprawdę pozwala się potencjalnemu – to jest normalne – inwestorowi zapoznać z tą firmą. Jeżeli kupujemy samochód, też chcemy maskę otworzyć i zajrzeć do środka, a nie tylko patrzymy jak wygląda z zewnątrz. Więc to jest normalna procedura, w określonym trybie zostały udostępnione te informacje. Więc ten, który kupuje nie może mieć dyskomfortu, że o czymś nie wie. Nie ma możliwości takiej sytuacji, więc te firmy doskonale wiedzą.

Co do wypowiedzi Pana – jak tutaj padło – Kaczorowskiego z PGE, że negocjacje się nie toczą. Nie znam Pana Kaczorowskiego, nie wiem, czy on jest w zespole negocjacyjnym, Panie Sekretarzu, po drugiej stronie? Chyba nie jest. Więc też zachęcałbym do – bym powiedział – zweryfikowania tych informacji, a nie szerzenia ich w ten sposób, bo zupełnie jest to nieprawda. Na ten moment wyznaczone są kolejne terminy, PGE zażyczyło sobie dokumenty, które mogą im pomóc tą decyzję podjąć. Więc nic o zakończeniu negocjacji nie wiem.

Pan Radny Puławski pytał się o źródła ciepła. Nie chciałbym tutaj decydować, nie jest to moment na pewno, czy któraś z ciepłowni będzie, czy nie. Każda firma znowuż będzie szukała jak najlepszych rozwiązań dla siebie, ale dla siebie to znaczy i też dla mieszkańców. Przede wszystkim tu jest jeszcze jedna kwestia – bezpieczeństwa energetycznego. Czyli nie może być tak i między innymi też tutaj ewentualne działania powinny być podejmowane, żeby troszeczkę zdywersyfikować te źródła, ewentualnie dublować sieci przesyłowe tak, aby jedna awaria w jednej części miasta, czy niedaleko ciepłowni nie spowodowała paraliżu całego miasta. Więc to jest kwestia bezpieczeństwa energetycznego i przesyłu tego, ale na ten moment nie jestem w stanie odpowiedzieć.

Pan Radny Czwojda zapytał, czy Prezydent dopuszcza, aby ze sprzedaży z KPEC-u środki uzyskane były przeznaczone na drogi osiedlowe? Tak, jak na drogi osiedlowe, jak i na wszystko inne oczywiście. Bo to są znowuż później decyzje, jakie środki najlepiej wydatkować. Więc jeżeli te pieniądze będą, można je wydać na wszystko.

O zaufaniu do Państwa mówiłem. Pan Przewodniczący Szopiński poruszył kwestię pytań, których – ja może nie znałem wszystkich faktów odnośnie poprzednich działań PGE, więc myślę, że te pytania padły i może gdzieś tam w toku negocjacji, albo bez tego postaram się też sam sobie odpowiedzieć na to. Jakie strategiczne cele – Pan Radny Schreiber. Strategiczne cele – jeszcze raz podkreślam – Szanowni Państwo, pokazywałem nawet, Panie Radny, jak trzeba, to Panu przyniosę – Strategia Rozwoju Miasta. Jeżeli Panu się nie podoba i nie odpowiada, to trzeba wystąpić ze stosownym wnioskiem, sformułować go, przynieść, zderzyć się z nim, przekonać Radę: *Zmieniamy Strategię, idziemy w inną stronę*. Tam są tego typu decyzje.

Jeżeli chodzi o bezpieczeństwo energetyczne, to tak, jak powiedziałem, mamy obowiązek i też stosowne dokumenty Radzie Miasta są przedstawiane, jak wygląda sytuacja bezpieczeństwa energetycznego naszego Miasta. To trzeba zajrzeć, to są grube dokumenty, trudne, ale tam wszystko to jest opisane. Także tu często padały, i to mnie zawsze denerwuje, i stąd może moja – tak, jak powiedziałem – reakcja nerwowa, że w Państwa wypowiedziach, w moje usta wkładacie nie moje słowa, albo nie moje myśli, albo jeszcze – bym powiedział – nie moje decyzje. To jest nagminne. To jest nagminne, kiedy ja muszę w Waszych wypowiedziach, Szanowni Państwo, słuchać nie to, co powiedziałem. I na podstawie tego budujecie atmosferę, przekonujecie tych, którzy przychodzą jako goście, że kiedyś Bruski coś powiedział. Jak ja mam reagować? Mam odczekać godzinę, tak, jak tutaj trwało zadawanie pytań i wtedy do tego wracać? Więc przepraszam, jeżeli muszę stanowczo powiedzieć: *Nie. To nie miało miejsca*. I to będę na pewno czynić.

Dobra. Dziękuję bardzo.”

Przewodniczący Rady Miasta dr Zbigniew Sobociński powiedział cyt. „Dziękuję. Jeszcze Pan Radny Jamroży, proszę.”

Radny Mirosław Jamroży powiedział cyt. „Dziękuję bardzo. Panie Przewodniczący, Wysoka Rado, Szanowny Panie Prezydencie. Pozwoli Pan, Panie Prezydencie, że dwa zdania, bo nie zabierałbym tego głosu, ale jednak ja też musiałem słuchać nieprawdy, musiałem słuchać tego, czego nie powiedziałem. A powiedziałem Panie Prezydencie, że na kanwie podpisanego porozumienia w 2008 roku między Miastem a stroną społeczną, w tym wypadku związkami zawodowymi został podpisany pakiet gwarancji socjalnych w 2010 roku 5 marca. Ten pakiet gwarancji pracowniczych, Panie Prezydencie, to jest minimum, jakie gwarantuje prawo polskie w stronie społecznej, a w tym wypadku związkom zawodowym. To ja powiedziałem i to bez żadnej złośliwości do Pana, Panie Prezydencie.

Ale Pan, Panie Prezydencie powiedział, że ja z kolei, jako Radny Miasta Bydgoszczy powiedziałem, że pracownicy zgodzili się na sprzedaż, czyli zbycie udziałów. To Pan Powiedział. Panie Prezydencie, to Pan powiedział i ja musiałem to słuchać.

Zapewniam wszystkich Państwa, że jestem ostatnim człowiekiem, który wystąpi przeciwko pracownikom jakiegokolwiek spółki, jakiegokolwiek zakładu pracy. A moje obawy są tym powodowane, Panie Prezydencie, że jak tu już było powiedziane, ze względu na likwidację Zachemu, Polska Grupa Energetyczna już ma w plecy w cudzysłowie, kolokwialnie mówiąc, 100 megawatów. Jeżeli chodzi o Osową Górę i Białe Błota, tam mamy około 60 megawatów wytwarzanych z ciepłowni. Dochodzi jeszcze ProNatura. I to właśnie Pana pytałem, Panie Prezydencie, gdzie jest przewidywane 25 – 27 megawatów. I jeżeli dzisiaj mamy optymalne zatrudnienie w KPEC-u, bo jest optymalne Panie Prezydencie, Pan jako właściwie zarządca tą firmą, nadzorujący tą firmę, wie dokładnie, że tam nie ma przyrostu zatrudnienia wśród pracowników. To jest naprawdę fajna grupa ludzi. Ale oni się obawiają o to, że jeżeli się połączy firmę Polska Grupa Energetyczna z bydgoskim KPEC-em, a jeszcze mamy w zanadrzu ProNaturę, to Polska Grupa Energetyczna będzie musiała, Panie Prezydencie, szukać gdzieś oszczędności z nadmiaru tej energii cieplnej. No właśnie, i to będzie na pewno znowu kosztem kogo? No najsłabszego. A w tym ogniwie najsłabszym kto będzie? I tu jest ta obawa.

Dlatego moja taka troska jest, Panie Prezydencie, o ten pakiet gwarancji socjalnych, pakiet gwarancji pracowniczych. Dlatego ja bardzo proszę i wnioskuję o to, żeby ten pakiet został podpisany, żeby naprawdę po tych siedmiu latach niepewności w tym przedsiębiorstwie, wreszcie odetchnęli ci pracownicy. Ja myślę, że zarząd tej spółki też. I bardzo proszę, Panie Prezydencie, wnoszę o to, żeby Pan sprostował te słowa, że ja nigdy nie powiedziałem, że pracownicy zgadzają się na zbycie udziałów. Pracownicy jako mądra grupa społeczna, mądra grupa zawodowa nie poszła na strajk, tylko przystąpiła do negocjacji przy stole i wynegocjowała. Wynegocjowała to minimum, które ma zagwarantowane prawem. Tylko tyle. Chyba byśmy nie chcieli, żebyśmy wszyscy strajkowali, tak? Oni naprawdę okazali się wielką mądrością i siedem lat tą mądrość pokazują nam. Panie Prezydencie, tylko o to mi chodzi. Dziękuję bardzo.”

Przewodniczący Rady Miasta dr Zbigniew Sobociński powiedział cyt. „Pan Radny Dżakanowski, proszę.”

Radny Bogdan Dżakanowski powiedział cyt. „Panie Prezydencie, chciałbym, żeby było jasno, bez wycieczek osobistych. Zadałem pytanie, bo Pan, jakby rozwinął temat i powiedział, że są negocjacje z właścicielem sieci w Zachemie. Ja bym tylko chciał odpowiedź od Pana Prezydenta, kto jest właścicielem sieci w Zachemie? To jest pierwsza rzecz.

Druga, Panie Prezydencie, powiedział Pan, że te pieniądze wejdą do budżetu i to Radni Rady Miasta zdecydują o tym, na co przeznaczyć. Panie Prezydencie, w ostatniej uchwale budżetowej pokazał Pan, gdzie radni, kluby radnych i mieszkańcy mogą złożyć wnioski. Większość wniosków powiedział Pan – Nie! Więc zachęcam do lektury budżetowej, do... Mogę skończyć Panie Prezydencie? Jeśli Pan przestrzega prawa, to proszę, taki guziczek jest tam, wie Pan? Jest regulamin sesji, tak?”

Przewodniczący Rady Miasta dr Zbigniew Sobociński powiedział cyt. „Panie Radny, nie jest Pan Prezydentem, tak?”

Radny Bogdan Dzakanowski powiedział cyt. „Więc, jeśli Panie Prezydencie, jeśli Pan mówi coś, to proszę się zaznajomić z ustawą, kto przygotowuje budżet, jaki ma wpływ, jak Pan na to reaguje? Dziękuję bardzo. Przed chwilą to Pan pokazał.”

Przewodniczący Rady Miasta dr Zbigniew Sobociński powiedział cyt. „Tak. Proszę, Pan Radny Mikołajczak.”

Radny Jakub Mikołajczak powiedział cyt. „Szanowny Panie Radny Bogdanie Dzakanowski, zapewniam Pana, że wszystkie wnioski Klubu Radnych Platformy Obywatelskiej Pan Prezydent w budżecie uwzględnił. Więc nie jest tak, że wnioski radnych nie zostały uwzględnione. Proszę nie wprowadzać mieszkańców w błąd.”

Wiceprzewodniczący Rady Miasta Jan Szopiński powiedział cyt. „Dziękuję bardzo. Pan Radny Łukasz Schreiber. O przepraszam, Pan Radny Dzakanowski ad vocem”.

Radny Bogdan Dzakanowski powiedział cyt. „Tak jest. Panie Radny Kuba Mikołajczak – jak mówił Pan Prezydent – ja oczywiście słyszałem, że to razem Klub PO i Pan Prezydent, bo tak Pana Przewodniczący powiedział, stworzyliście ten budżet. Ale nie każdy ma taką preferencję i możliwości, jak Pana Klub. Dziękuję bardzo.”

Wiceprzewodniczący Rady Miasta Jan Szopiński powiedział cyt. „Dziękuję. Pan Radny Łukasz Schreiber.”

Radny Łukasz Schreiber powiedział cyt. „Szanowny Panie Przewodniczący, Panie Prezydencie, Wysoka Rado.

Kilka słów w odniesieniu do tego, co powiedział nam Pan Prezydent. Pan Prezydent stwierdził, że jakiś Kaczorowski coś powiedział. No nie jest to jakiś Kaczorowski. Pan Jacek Kaczorowski to Prezes PGE, Prezes Zarządu Polskiej Grupy Energetycznej. Także trudno dezawuować zupełnie jego słowa. Chyba się Pan nie dziwi, że można o to pytać? To jest pierwsza sprawa.

Druga, no padają zarzuty po raz kolejny, że ta dyskusja polityczna. Nie bardzo wiem, jaka miałyby być, znaczy co o sporcie miałyby być? To jest decyzja polityczna, więc i dyskusja jest w jakimś sensie polityczna. No ale dobrze, to jest semantyka.

Padają zarzuty, że my próbujemy, jako Prawo i Sprawiedliwość, dokonywać jakiejś rozgrywki politycznej. Ja jeszcze raz zadam, Panie Prezydencie, to pytanie, dlaczego Pan nie wziął udziału w posiedzeniach Komisji, w żadnych z tych, a na to wczorajsze był Pan przecież zaproszony? I tam nigdy Pana nie mogliśmy zobaczyć. Także przypominam, że Pan Radny Pastuszewski składał pierwszy wniosek, tylko o zamknięte posiedzenie Komisji i o informację w tej sprawie. To też się nie spotkało ze zrozumieniem, a wręcz przeciwnie z atakami radnych z Pańskiego Klubu Platformy.

Następna sprawa. J już nie będę odnosił się do tego, że Pan mnie odsyła do Strategii Rozwoju Miasta. Pan dobrze wie, że to jest dokument w dużej mierze życzeniowy.

Dobrze. Idźmy dalej. Pan mówi, że boimy się zaufać Prezydentowi. Szanowny Panie Prezydencie, w pewnym sensie takie obawy wielu z nas może mieć. Ja wykazywałem na przykład na debacie budżetowej ileś spraw, w których Pan coś zapowiadał, a ostatecznie tego nie dotrzymywał. Ja zakładałam, że nie ze złej woli, że nie ze złej woli, tylko dlatego, że jakieś różne czynniki, albo o czymś Pan nie wiedział, albo coś się Panu nie udało. W każdym razie nie jest tak, żeby każde Pana słowo udawało się Panu dotrzymać. Stąd też sądzę, że to, że apelujemy o to, by zaufać, może raczej mieszkańcom, nie jest niczym złym. Co więcej, nie otrzymaliśmy odpowiedzi, czy przynajmniej ja nie otrzymałem, na część z pytań. Ja bym bardzo serdecznie Pana Prezydenta prosił na przykład o odpowiedź na to, co poruszałem zarówno ja, jak i Pan Radny Mirosław Jamróży w sprawie odnoszącej się do ciepłowni na Osowej Górze i na Białych Błotach. Czy ta sprawa w ogóle jest w toku zainteresowań, czy myślimy o pracownikach tam zatrudnionych? To są, myślę, ważne pytania, no tak uważam. To, że przedstawiciel PGE nie chciał tutaj przyjechać, to też jest dla nas w jakimś sensie wymowne.

No i wreszcie ostatnia sprawa. Pan mówi, podaje przykład wolnego rynku. Przykład usług telekomunikacyjnych, Pan dobrze wie, jest zupełnie przykładem specyficznym. Ale chciałbym powiedzieć tak, wolny rynek owszem, wolny rynek nie zwalnia od wolności w myśleniu. I tak, jak Pan odsyła – tak dosyć powiedziałbym nieelegancko – do podręczników ekonomii, tak ja bym chciał Panu przypomnieć słowa Cycerona *Historia Magistra Vitae Est*. Historia jest nauczycielką życia i z tej nauki także powinniśmy korzystać. A Pan, Panie Prezydencie, dobrze wie, jak często takie zabiegi okazywały się niekorzystne dla interesu miasta, czy kraju. Nie chcę tutaj podawać przykładów, mnożyć, bo chyba je Pan dobrze zna, by nie być tutaj posądzonym znowuż o polityczne jakieś zacietrzewienie.

No i wreszcie ostatnia sprawa. Otóż, ja osobiście kartę prywatyzacyjną KPEC-u czytałem, tylko nie wiem, znaczy nie przyniosła ona odpowiedzi na żadne z pytań, które Panu zadawałem. Dziękuję bardzo.”

Wiceprzewodniczący Rady Miasta Jan Szopiński powiedział cyt. „Dziękuję bardzo. Udzielam głosu sam sobie.

W kwestii pierwszej. Ja bym chciał, może w ad vocem powinienem, ale odpowiedzieć Panu Radnemu Wenderlichowi, żeby nie było potem wątpliwości, że my na tej sali nie wiemy, o czym mówimy. Właścicielem większościowym Szczecińskiego Przedsiębiorstwa Energetyki Ciepłej nie jest PGE, jest firma E.ON.

Druga kwestia. Wtedy, kiedy mówiłem o sprawie dotyczącej realizacji w Bydgoszczy przez PGE inwestycji, to bynajmniej wątpliwości co do braku zaproszenia PGE nie kierowałem do Pana Prezydenta. Bo może wtedy, kiedy przedstawiciele PGE przeczytali porządek obrad zauważyli, że nie ma tu wystąpienia PGE, to dlaczego mieli przyjeżdżać?

Natomiast chciałbym powiedzieć tak, że to, co powiedziałem nie wzięło się z nikąd. PGE w roku 2011 publicznie ogłaszało, chwaliło się, że w Bydgoszczy zrealizuje inwestycję wartą 140 milionów złotych. 140 milionów złotych. Była to po pierwsze szansa na obniżenie cen energii, po drugie, była to ogromna szansa na nowe miejsca pracy w Bydgoszczy. Bo ktoś te 140 milionów złotych, w ramach tego bloku, który miał powstać w Bydgoszczy, zrealizować powinien. I żeby było ciekawiej, to w tej sprawie ogłoszony był przetarg. W tej sprawie był ogłoszony przetarg. PGE ogłosiła przetarg na budowę bloku w Bydgoszczy pod koniec grudnia 2011 roku. Moc bloku ma wynosić 220 – 270 megawatów. Zadanie obejmuje: zaprojektowanie, podstawę, montaż, rozruch, przekazanie i tak mógłbym pewnie czytać co jest. Czas trwania zamówienia wynosił 18 miesięcy i budowa tego miała się zakończyć pod koniec roku 2014. Pewnie, że dobrze być może, że ta debata się odbywa, może negocjatorzy tego nie wiedzieli, że taki otóż bonus do Bydgoszczy miał trafić w postaci obniżenia cen, w postaci miejsc pracy, w postaci tak dużej inwestycji dla Miasta Bydgoszczy. Stąd też pytanie, dlaczego ta inwestycja nie powstała wtedy, kiedy ogłoszony był przetarg, jak się wydaje bardzo zasadnym pytaniem? Dziękuję bardzo.

Pani Radna Grażyna Szabelska.”

Radna Grażyna Szabelska powiedziała cyt. „Panie Prezydencie, Wysoka Rado.

Ja ponawiam moje pytanie, na które nie otrzymałam odpowiedzi, czy Pan Prezydent zamierza uwzględnić opinię mieszkańców Bydgoszczy w zakresie celowości sprzedaży KPEC-u?

I jeszcze jedna uwaga, przed głosowaniem należy odpowiedzieć sobie na pytanie, czy sprzedawanie strategicznych obszarów przemysłu energetycznego, ciepłowniczego miasta jest dobrem tego miasta? Jako Radna Miasta Bydgoszczy chciałbym podkreślić, reprezentując część mieszkańców Bydgoszczy, iż sprzedawanie strategicznych obszarów przemysłu energetycznego miasta nie jest dobrem tego miasta. Dziękuję bardzo.”

Wiceprzewodniczący Rady Miasta Jan Szopiński powiedział cyt. „Dziękuję bardzo. Pan Radny Jarosław Wenderlich.”

Radny Jarosław Wenderlich powiedział cyt. „Panie Przewodniczący Szopiński, ja nie mówiłem w mojej wypowiedzi, ani razu nie podniosłem, iż właścicielem SEC-u jest PGE. W Szczecinie aktualnie trwają negocjacje dotyczące odbioru przez SEC szczeciński ciepła od PGE. Także mieszkańcy obawiają się likwidacji jednej z elektrociepłowni – Elektrowni Pomorzany. Także to było przedmiotem mojej wypowiedzi. Ja nie stwierdziłem ani razu, iż właścicielem SEC-u jest PGE. A są te wątpliwości, mieszkańcy także mają obawy i w negocjacje sam włączył się Prezydent Krzystek. Temat jest znany, jest teraz na czołówce szczecińskich gazet. Dziękuję.”

Wiceprzewodniczący Rady Miasta Jan Szopiński powiedział cyt. „Bardzo dziękuję Panu Radnemu. Widać czytamy te same informacje, być może ja nie do końca, ale się poprawię, Panie Radny.

Pan Prezydent Rafał Bruski.”

Prezydent Miasta Rafał Bruski powiedział cyt. „Panie Przewodniczący, Wysoka Rado.

Tak też spróbuję po kolei i dobrze, że tutaj niektórzy dopominają się, abym odpowiedział na pytania, które mogły mi umknąć w tej poprzedniej części.

Pan Radny Jamroży zapytał... Panie Radny ja mówiłem, że ja wyciągnąłem taki wniosek na podstawie tego, że jeżeli leży dokument z podpisami związków zawodowych o tym, że dopuszczają sprzedaż, ale chcą, żeby w ramach tej transakcji zapewnić w ten sposób ich prawa, to znaczy, że chcą i dopuszczają taką możliwość. Czyli biorą to pod uwagę i mało tego, jeszcze mają prośbę, żebym ten dokument jakby załączył do procesu negocjacyjnego, co jest – tak, jak już wielokrotnie mówiłem – niemożliwe. Ale jak ktoś nie chce sprzedaży za żadną cenę, to się pod niczym nie podpisuje. Takie ja mam zasady. Jeżeli ja bym nie chciał sprzedać i bym protestował zawzięcie, to bym się nie podpisał. I dlatego między innymi były negocjacje i teraz też będą te negocjacje. One będą. Ale nie można powiedzieć, że załoga KPEC-u, jeżeli się raz podpisuje i mam spotkania nie dalej jak w zeszłym roku, żeby, *Panie Prezydencie tylko niech Pan przy tych negocjacjach uwzględni jako załącznik to porozumienie*. To znaczy, że chce i widzi taką możliwość byle zapewnić przestrzeganie tam zawartych porozumień. Więc ja proszę, jeżeli to tak zabrzmiało, albo Pan tak zrozumiał, że ja uważam, że Pan tak mówi, to nie uważam, to jest moje zdanie, mój wyciągnięty wniosek.

Pan Radny Dzakanowski, jeżeli pozwoli, to Jego pytanie, kto jest właścicielem sieci w Zachemie uznaję jako interpelację i wystosuję w tej sprawie pismo do Pana Syndyka i go zapytam, tak? Dziękuję bardzo.

I tak samo, poruszył także Pan temat wniosków budżetowych. Panie Radny, też niech mieszkańcy wiedzą, także ci, którzy są dzisiaj gośćmi, nie umiał Pan żadnego, zgodnie z prawem i poprawnie, sporządzić wniosku.

No taka jest tutaj konkluzja i takie były wnioski, że uchwała Rady Miasta, która reguluje, jak powinien wyglądać wniosek, Pan nie umiał go sformułować i dlatego Pana wnioski nie mogły być uwzględnione. Choćby z tego powodu. Także starał się Pan, ale jakoś tak mało precyzyjnie.

Pan Radny Schreiber, dlaczego nie byłem na Komisji? No przecież to jest lepsze forum do dyskusji, prawda? Tu jest transmisja internetowa, tu są goście, po co w małym gronie rozmawiać. Była, reprezentująca mnie, Pani Prezydent Mackiewicz, i tak decyzja dzisiaj zapadnie, tak? Taka jest rzeczywistość. Ja sobie zdaję sprawę, byśmy siedzieli wczoraj sześć godzin, byśmy tak samo mądrzy wyszli, jak i dzisiaj po tych sześciu godzinach wyjdziemy.

Zgadzam się i tak samo znowuż tu jest, Pan Radny o tajnych posiedzeniach. No cóż z tego, że będzie tajne posiedzenie, jak informacje, które mnie i wszystkich obligują, nieważne czy jest tajne, czy jawne, dokładnie to samo mogę powiedzieć. Na tym tajnym dokładnie to co tutaj, więc po co czynić tajne i z tego, że nie ma tajnego, znowuż budować jakiś taki obszar tajemniczości, ktoś coś ma do ukrycia. Tu nikt nic nie ma do ukrycia, tylko musimy przestrzegać litery prawa.

Pan Radny także słusznie zwrócił uwagę, że trzeba czerpać wiedzę z historii. Mówiąc o tym, gdzie mam, odpowiadając na poprzednie pytanie Pana Radnego Gralika, skąd czerpię wiedzę, właśnie z historii, z transakcji, które były dokonane. Ale gdybym nie umiał tych cyferek zinterpretować i wskaźników, to by mi nic to nie dało. Dlatego nadal zachęcam wszystkich radnych do studiowania tegoż pięknego kierunku, jakim jest ekonomia szczególnie, bo bez tego się nie da żyć. Bez tego się nie da żyć i podejmować racjonalnych decyzji, kierując Miastem. Zapewniam. Już były próby inne, ale różnie się kończyły. I także mam tu wątpliwość, bo Pan Radny Schreiber potwierdził – *czytałem kartę prywatyzacyjną*. Powiem szczerze, mam trochę wątpliwości, bo gdyby Pan ją przeczytał, to by Pan wiedział, że Pan Jacek Kaczorowski jest Prezesem Zarządu PGE Górnictwo i Energetyka Konwencjonalna Spółka Akcyjna. A w naszej karcie prywatyzacyjnej się okazuje, że naszym partnerem w rozmowach jest PGE S.A. Dwa różne podmioty. Więc jakby Pan dokładnie czytał tą kartę, to nie zadawałby Pan pytania i nie pytałby Pan o Pana Kaczorowskiego, dlaczego z nim nie negocjuję, bo z tym podmiotem nie negocjujemy. I to jest prawda. Dziękuję.

A jeszcze nie, jeszcze następna kartka, przepraszam. Pani Radna Szabelska – *uwzględnić opinię mieszkańców*. Uważam, że mieszkańcy, oczywiście forma referendum jest bardzo ważna, ale to jest tak zawiła, skomplikowana materia, w której tak naprawdę będą w ciemno odpowiadać, nie mając tych informacji, które i Państwo dzisiaj musicie – tak, jak mówię, apeluję o zaufanie – podjąć decyzję. A jak mieszkańcy mają tą wiedzę osiąść? Do referendum powinny być proste, jasne pytania, gdzie każdy, który ma odpowiedzieć, ma możliwość z tą tematyką się zapoznać po to, aby dokonywał wyborów merytorycznych, a nie politycznych.

Bo inaczej to będzie głosowanie takie: ci, którzy są zwolennikami jednej partii, to będą się słuchać jednej partii, a ci, co drugiej, to drugiej. A tak naprawdę tu nie o to chodzi, bo to są twarde, ekonomiczne i trudne decyzje.

I jeszcze – właśnie – czy Pani Radna, jakby Pani mi przypomniała, bo pierwsze to było uwzględnienie mieszkańców, a drugie, to było pytanie, czy sprzedaż jest, aha, czy jest dobrem? To jest znowuż kwestia, o której wspomniałem, uczymy się historii. Ileś miast to dokonało i coś się stało w tych miastach. Czy my słyszymy o problemach? No nie słyszymy. No po prostu nie bójmy się racjonalnych decyzji, tak? No nie bójmy się. Racjonalnych, dlatego, że lepiej można tym zarządzać pewnie, mając to razem w jednym ręku. My będziemy mieli środki na rozwój, na inwestycje, te środki zawsze są samorządom potrzebne. Dziękuję bardzo.”

Wiceprzewodniczący Rady Miasta Jan Szopiński powiedział cyt. „Dziękuję bardzo. Ad vocem Mirosław Jamroży.”

Radny Mirosław Jamroży powiedział cyt. „Dziękuję bardzo. Panie Przewodniczący, Wysoka Rado, Szanowny Panie Prezydencie.

Bardzo dziękuję za wyjaśnienie tych wątpliwości i sprostowanie tej wypowiedzi.

Panie Prezydencie, czy po Pana wypowiedzi ja mam rozumieć, że przy złożeniu, ewentualnym złożeniu Pana podpisu pod zbyciem udziałów – mam nadzieję, że do tego nie dojdzie, to jest moje osobiste zdanie – zanim Pan to uczyni, będzie Pan kierował się tym, czy jest podpisany pakiet gwarancji pracowniczych i dopiero jak ten pakiet gwarancji pracowniczych będzie podpisany pomiędzy stroną związkową a przyszłym inwestorem, dopiero Pan składa podpis, tak? Rozumiem.

Panie Prezydencie, jeszcze Pan pozwoli. Dlaczego mam te wątpliwości? Bo łatwiej byłoby – cały czas powtarzam z takim trochę uporem – łatwiej byłoby zastosować ten wariant podpisanego już pakietu gwarancji pracowniczych. Oczywiście jest inny inwestor, inny tryb zbycia, ale w moim przekonaniu nie stoi na przeszkodzie, aby wykorzystać ten pakiet, który już został podpisany. Ale jeżeli Pan da tę gwarancję tutaj, przed Wysoką Radą, że rzeczywiście tak będzie, to ja powiem szczerze jestem bardziej uspokojony. Aczkolwiek nie zmieni to mojego zdania co do zbycia tych udziałów. Dziękuję bardzo.”

Wiceprzewodniczący Rady Miasta Jan Szopiński powiedział cyt. „Dziękuję bardzo. Panie Prezydencie, bardzo proszę.”

Prezydent Miasta Rafał Bruski powiedział cyt. „Panie Przewodniczący, Wysoka Rado, Panie Radny. Ja nie mogę złożyć – ale muszę to dłużej wyjaśnić – jednoznacznej deklaracji, że uzależnione jest podpisanie na twardo od tego, czy będzie porozumienie, czy nie. Związki zawodowe w KPEC-u będą negocjować i się upierać przy tym, że chcemy mieć gwarancję zatrudnienia przez 30 lat i na twardo będą, a druga strona powie – nie, 5, 6, czy tam 10. Więc ja zobaczę tak naprawdę... Inaczej. Można wtedy zawsze doprowadzić do tego, że nigdy nie będzie porozumienia.

Czyli grając w ten sposób, windując swoje zobowiązania można nie doprowadzić do zawarcia porozumienia nigdy. Więc tak naprawdę należy poczekać na sytuację taką, gdzie niech strony usiądą, gdzieś na pewno będzie punkt albo różnice w zakresie postrzegania. Ja jestem uspokojony jedną rzeczą, i tak, jak słyszę w PGE jest spokój przeważnie, tak? Bo tam tak dobrze wszyscy zarabiają, że wszyscy chcą pracować w PGE. Taka jest rzeczywistość. I że do takiego porozumienia dojdzie, jestem o to spokojny, na ten moment.”

Wiceprzewodniczący Rady Miasta Jan Szopiński powiedział cyt. „Pan Radny Bogdan Dzakanowski.”

Radny Bogdan Dzakanowski powiedział cyt. „Panie Prezydencie, Wysoka Rado.

Panie Prezydencie, proszę o niewprowadzanie mieszkańców w błąd, gdyż Panie Prezydencie, jeśli Pan uważa, że Rada Miasta Bydgoszczy przegłosowała wniosek niezgodny z przepisami prawa, to zapraszam Pana do złożenia takiego wniosku do prokuratury lub do innych organów, które się tym zajmują. Rada Miasta, w swojej mądrości, przegłosowała wnioski, które są zgodne z przepisami prawa. Tak stanowi nasz statut, regulamin i ustawy. Zapraszam Pana do przeczytania tych rzeczy. Dziękuję bardzo.”

Wiceprzewodniczący Rady Miasta Jan Szopiński powiedział cyt. „Dziękuję bardzo. Pan Radny Łukasz Schreiber.”

Radny Łukasz Schreiber powiedział cyt. „Dziękuję. Panie Przewodniczący, Panie Prezydencie, Wysoka Rado.

Odnosząc się do słów Pana Prezydenta, nie było Pana na Komisji, ponieważ chciał Pan dyskusji tutaj. W porządku, bardzo się cieszę, tylko po co w takim razie zarzucać radnym, że tutaj uprawiają jakieś politykierstwo, jak to Pan wcześniej robił. No albo, albo. Bardzo proszę się zdecydować.

Ale sprawa ważniejsza – ciągle proszę, już pomijam może mniej istotne sprawy, ale już pytałem dwa razy, zapytam po raz trzeci o ciepłownię na Osowej Górze i na Białych Błotach? Rozumiem, że nie muszę powtarzać. Czy Pan nie chce udzielić odpowiedzi na to pytanie, nie potrafi Pan, czy też nie może Pan?

No i trzecia sprawa, no to już tak pół żartem, pół serio. Do dzisiaj myślałem, że do życia potrzebne jest powietrze, woda, jedzenie, a dzisiaj się okazuje, że jeszcze ekonomia jest niezbędna. No to jest interesujące stwierdzenie. Dziękuję bardzo.”

Wiceprzewodniczący Rady Miasta Jan Szopiński powiedział cyt. „Dziękuję bardzo. Pan Radny Mirosław Jamroży.”

Radny Mirosław Jamroży powiedział cyt. „Dziękuję. Panie Przewodniczący, Wysoka Rado, Panie Prezydencie.

Dziękuję, że Pan Przewodniczący udzielił mi ponownie głosu, ale to tak troszeczkę chyba pomogę Panu Prezydentowi wtedy. Panie Prezydencie, naszymi gośćmi są przedstawiciele związków zawodowych, dwóch związków funkcjonujących w KPEC-u: OPZZ i NSZZ Solidarność.

Kolega Wiesław i Kolega Romek, tam gdzieś siedzą. Nie ma nic prostszego jak z nimi się spotkać, usiąść i zastosować ten pakiet, który istnieje. Nie będzie Pan miał obaw, że związki zawodowe będą chciały 20, 25, 30 lat gwarancji pracowniczych, a ja Panu gwarantuję, że tego nigdy nie będą chcieli, bo to są mądrzy ludzie. Oni reprezentują naprawdę bardzo mądrą załogę, zdyscyplinowaną załogę i oni sobie z kapelusza czegoś nie wezmą.

A jeszcze jedno, Panie Prezydencie. Pan rzeczywiście ma swoją słuszość mówiąc o tym, że w PGE pracownicy bardzo utożsamiają się z tym przedsiębiorstwem, z tym zakładem pracy, chcą tam pracować, zarabiają godnie. Życzymy sobie, żeby wszyscy mieszkańcy, pracownicy w Bydgoszczy godnie zarabiali, dążmy do tego jako Prezydent, jako Rada Miasta, ale tak naprawdę ten pakiet gwarancji pracowniczych, obowiązujący w PGE, wcale nie jest tak długodystansowy – że tak się wyrażę. On tam jeszcze funkcjonuje tylko 2 lata. To dlaczego nasi pracownicy, rodzimi mieszkańcy Miasta Bydgoszczy przez to, że będą przejęci przez Polską Grupę Energetyczną mają ucierpieć na swoim pakiecie gwarancji pracowniczych? Jeżeli uspokoję tym Pana, Panie Prezydencie, to proponuje pochylić się nad tym już podpisanym pakietem.

Ja bym chciał jeszcze tylko jedną rzecz, jeżeli Pan Prezydent i Pan Przewodniczący pozwolicie. Panie Prezydencie, to, co mówiłem na temat nadwyżki tej energii cieplnej, to nie mówiłem, żeby wzbudzać jakąś sensację, czy obawy i tworzyć jakąś teorię spiskową dziejów. Chodzi mi tu przede wszystkim o właśnie zabezpieczenie praw pracowniczych i ich zatrudnienie. Bo jeżeli mamy po Zachemie 100 megawatów już nadwyżki, wiemy, że nie ma Formetu i Pan sam, Panie Prezydencie, powiedział, że technologia się zmienia, powiedział Pan, że KPEC ma bardzo dobrze rozpracowany system ubytków energii cieplnej. Ja o tym wiem. I wcale nie jestem też zwolennikiem – żeby Pan wiedział, Panie Prezydencie – tego, żeby od razu inwestować w rury i wszystko wymieniać. Bo jeżeli dzisiaj mamy straty rzędu 15 – 17% na ciepłe, na przesyle, to przy – powiedzmy sobie szczerze – wymianie wszystkich, przy izolacji wszystkich rur, my i tak będziemy mieć starty rzędu 10%. My za dużo tej energii cieplnej nie zachowamy. Także tu nie o to chodzi. Ale chciałbym tylko powiedzieć, że tu jest 100 megawatów, mamy, to, co powiedział Radny Schreiber, z Osowej Góry i Błonia następne 60 kilowatów, no i przecież mamy następną – pamiętajmy Szanowni Państwo – mamy następną spółkę komunalną ProNatura – to tak już proszę w nazewnictwie – która ma też wytwarzać około 27 megawatów. I tutaj są moje obawy, bo przecież tam też są pracownicy, mieszkańcy Bydgoszczy jeżeli chodzi o ProNaturę. To summa summarum, Panie Prezydencie, spowoduje, że gdzieś, przy nowych technologiach i łączeniu się, fuzji tych firm spowoduje zmniejszenie zatrudnienia i tak już – powiedzmy sobie szczerze – w naszym Mieście dużego bezrobocia, chociaż może w całym Mieście mniejszego. I to proszę, Panie Prezydencie, brać jako troskę, a nie jako czepianie się, dobrze? Bo naprawdę mówię to w imieniu pracowników KPEC-u i mieszkańców Miasta Bydgoszczy.

O to mi tylko chodzi. I dlatego tak bardzo ważnym jest ten pakiet gwarancji pracowniczych, żeby był on nierozłącznym elementem zbycia udziałów, tak, jak to zostało kiedyś zapisane w porozumieniu z 2008 roku. I bardzo dziękuję Panie Przewodniczący za umożliwienie mi tej wypowiedzi.”

Wiceprzewodniczący Rady Miasta Jan Szopiński powiedział cyt. „Bardzo dziękuję. Pani Radna Ewa Kozanecka.”

Radna Ewa Kozanecka powiedziała cyt. „Dziękuję bardzo. Panie Prezydencie, ja bym prosiła o odpowiedź, ponieważ nie odniósł się Pan do pytania, które tutaj zostało Panu zadane, a które to pytanie zadano Panu na spotkaniu przedwyborczym w roku 2010. Pytanie brzmiało: *co będzie ze spółkami Miasta?* Odpowiedział Pan w ten sposób: *Mój konkurent zapowiadał, że chce je prywatyzować i oddać je w ręce kilku oligarchów. Dla mnie spółki miejskie są bardzo ważne, o ile są dobrze zarządzane i dobrze funkcjonują. W wielu obszarach są monopolistami na rynku usług i wielką nieroztropnością byłoby pozbywać się tego typu przedsiębiorstw. Nie mam i nigdy nie miałem wobec nich żadnych zamiarów prywatyzacji. Zwyczajnie nie ma takiej potrzeby.*

Panie Prezydencie, co się stało od tego czasu, od kiedy Pan właśnie deklarował, że Pan nie będzie tutaj prywatyzował spółki KPEC, znaczy w ogóle spółek Miasta? Dziękuję bardzo.”

Wiceprzewodniczący Rady Miasta Jan Szopiński powiedział cyt. „Dziękuję bardzo. Czy Pan Prezydent?”

Prezydent Miasta Rafał Bruski powiedział cyt. „Tu się nic nie stało... A jakie mam zdanie dzisiaj, to już staram się od trzech godzin informować. Więc to jest wszystko, co mam do powiedzenia w tej sprawie.”

Wiceprzewodniczący Rady Miasta Jan Szopiński powiedział cyt. „Dziękuję bardzo.

Panie i Panowie Radni, na wniosek Klubu SLD Lewica Razem ogłaszam 20 minut przerwy, ale przed przerwą bardzo bym uprzejmie prosił Pana Prezydenta, aby to, o co pytałem, czyli dlaczego w Bydgoszczy nie powstał blok gazowo – energetyczny za kwotę 120 milionów złotych, przekazać do PGE? I my bylibyśmy tą odpowiedzią zainteresowani. Dziękuję bardzo.”

Ogłoszono 20 – minutową przerwę.

Obrady zostały wznowione.

Przewodniczący Rady Miasta dr Zbigniew Sobociński powiedział cyt. „Wznawiam obrady VII sesji Rady Miasta.

O głos prosi Pan Prezydent Rafał Bruski. Bardzo proszę Panie Prezydencie.”

Prezydent Miasta Rafał Bruski powiedział cyt. „Panie Przewodniczący, Wysoka Rado.

Zdaję sobie sprawę, że jeszcze nie wszyscy radni dotarli.

Szanowni Państwo, dyskusja się zakończyła i tak, jak cały czas zapewniałem, że staram się jak najbardziej profesjonalnie, bezpiecznie podejmować decyzje. Rozumiem Państwa dyskomfort odnośnie tego, że wielu informacji nie uzyskaliście. Chcę zaproponować, jeszcze przed głosowaniem, następującą formułę – zgodnie z ustawą o prywatyzacji i komercjalizacji, tak, jak tutaj to już padło, negocjacje objęte są poufnością. Negocjacje się kończą w momencie podpisania przez strony protokołu z negocjacji. Czyli tak naprawdę to jest moment, od którego te dokumenty przestają być niejawnie i te wszystkie informacje. Więc jeżeli taka jest wola, a rozumiem to i uważam, że tak powinno być, zobowiązuję się w tej chwili przed Państwem, że w momencie zakończenia negocjacji, stosowny materiał na specjalną, czy zwykłą sesję, w zależności od terminu, zostanie przedstawiony zanim podpiszę u notariusza stosowny dokument. Tym bardziej, że ten okres będzie, to nie będzie z dnia na dzień, bo jeżeli zakończymy negocjacje, to wówczas, wiedząc do czego się zobowiązuje potencjalny kupiec, przystąpię, czy zintensyfikuję rozmowy z pracownikami, czy związkami zawodowymi. Więc ten okres też będzie trwać i to jest na pewno okres, w którym taka informacja może być przedstawiona. I tak naprawdę odłożenie wówczas tej decyzji, która by miała dzisiaj zapaść, jest jak najbardziej racjonalna, ponieważ pozwala nam dojść do tego porozumienia, albo równie dobrze to ja mogę stwierdzić, albo druga strona: *kończymy rozmowy i protokołu nie podpisujemy*. Ale w tym momencie, dzięki temu obowiązkowi, które przekazałem i składał, tak naprawdę nie ma żadnego ryzyka z punktu widzenia Państwa, że cokolwiek bez Waszej wiedzy zostanie dokonane. Dziękuję.”

Przewodniczący Rady Miasta dr Zbigniew Sobociński powiedział cyt. „Dziękuję Panie Prezydencie.

Czy jeszcze dyskutujemy, bo nie wiem? Jeszcze Państwo chcecie dyskutować? Pan Radny Stefan Pastuszewski.”

Radny Stefan Pastuszewski powiedział cyt. „W imieniu Komisji Uchwał i Wniosków, chciałbym nawiązać do wystąpienia Pana Prezydenta. Pana Prezydenta deklaracja jest zbieżna z wnioskiem Pana Radnego Dzakanowskiego, który mam obowiązek przedstawić. Wniosek brzmi: aby zwołać sesję Rady Miasta Bydgoszczy po zakończeniu negocjacji dotyczących zbycia udziałów Komunalnego Przedsiębiorstwa Energetyki Ciepłej, ale przed podpisaniem umowy kupna – sprzedaży i przekazania podczas tej sesji informacji o wynikach tychże negocjacji.”

Przewodniczący Rady Miasta dr Zbigniew Sobociński powiedział cyt. „Proszę, zatem jest to wniosek Pana Radnego Dzakanowskiego przedstawiony przez stosowną Komisję (...)

Proszę, jeszcze Pan Radny Marek Gralik.”

Radny Marek Gralik powiedział cyt. „Ciekawa propozycja Pana Prezydenta z całą pewnością warta nie tylko że rozważenia ale akceptacji, jest na to zgoda. Natomiast pytanie jest zasadnicze, będzie przyjęty już ten protokół końcowy i Pan, Panie Prezydencie, będzie skłonny podpisać, tak? Tak. Pan rekomenduje sprzedaż. I tu już Rada Miasta nie ma nic do powiedzenia, my możemy mieć tylko ... No więc właśnie, o to mi chodzi, czy jest jeszcze ten moment, kiedy po usłyszeniu tej informacji, która wypływa z protokołu końcowego, Rada Miasta może jeszcze wstrzymać proces sprzedaży? To jest bardzo ważne pytanie, chciałbym, żeby na to padła odpowiedź.”

Przewodniczący Rady Miasta dr Zbigniew Sobociński powiedział cyt. „Proszę, Pan Prezydent.”

Prezydent Miasta Rafał Bruski powiedział cyt. „Panie Przewodniczący, Wysoka Rado.

Panie Mecenasiu, jeżeli bym, bo ja intuicyjnie w tej chwili interpretuję prawo, że skoro mamy uchwałę upoważniającą do zbycia udziałów, zbycie udziałów następuje w formie aktu notarialnego, czyli u notariusza. Czyli samo podpisanie protokołu nie jest aktem zbycia. Tak jest, czyli w tym momencie, jeżeli Rada Miasta zdecyduje się cofnąć ten mandat, no to rozumiem, że tej czynności u notariusza dokonać nie mogę skutecznie. No właśnie. Dziękuję.”

Przewodniczący Rady Miasta dr Zbigniew Sobociński powiedział cyt. „Pan Radny Marek Gralik.”

Radny Marek Gralik powiedział cyt. „W takim stanie rzeczy poproszę o 15 minut przerwy dla Klubu Prawa i Sprawiedliwości.”

Przewodniczący Rady Miasta dr Zbigniew Sobociński ogłosił 15 – minutową przerwę w obradach.

Obrady zostały wznowione.

Przewodniczący Rady Miasta dr Zbigniew Sobociński powiedział cyt. „Proszę Panie i Panów Radnych o zajęcie miejsc. Wnioskowana przerwa 15 – minutowa przez Klub Radnych Prawa i Sprawiedliwości już upłynęła. Wznawiam zatem obrady VII sesji Rady Miasta.

Proszę Pan Radny Marek Gralik.”

Radny Marek Gralik powiedział cyt. „Panie Przewodniczący, proszę o przerwę 15 – minutową.”

Przewodniczący Rady Miasta dr Zbigniew Sobociński powiedział cyt. „Panie Mecenasiu, czy możemy tak rząd pod rząd? Mamy do czynienia z przerwą półgodziną, którą musimy przegłosować łącznie.”

Radny Marek Gralik powiedział cyt. „W takim razie składam wniosek o przerwę 15 – minutową. Jak rozumiem, on musi być poddany pod głosowanie. Ale w takim razie trzymajmy się, Panie Przewodniczący, tych przepisów zawsze, bo już taki przypadek miał miejsce na tej sesji, kiedy przerwa była przedłużona. Nie mówię dlaczego, tylko mówię, że taki przypadek miał miejsce (...)”

Przewodniczący Rady Miasta dr Zbigniew Sobociński powiedział cyt. „Przerwa była wydłużona, jak dobrze pamiętam, było to w momencie, kiedy ukonstytuowały się komisje Rady Miasta. (...) Mieliśmy ogromne tempo i rzeczywiście tak było.”

Pod głosowanie poddany został wniosek o przedłużenie przerwy o kolejne 15 minut.

Wynik głosowania:

W. 5b 14 głosów „za”, 14 głosów „przeciwnych” 1 głos „wstrzymujący”.

Wniosek nie został przyjęty.

Ad. pkt 6

Projekt uchwały w sprawie uchylenia uchwały nr XXXIX/553/08 Rady Miasta Bydgoszczy z dnia 10 grudnia 2008 roku w sprawie zbycia udziałów Komunalnego Przedsiębiorstwa Energetyki Ciepłej sp. z o.o. w Bydgoszczy oraz uchwały nr XXVI/765/12 Rady Miasta Bydgoszczy z dnia 19 grudnia 2012 roku w sprawie zmiany uchwały nr XXXIX/553/08 Rady Miasta Bydgoszczy z dnia 10 grudnia 2008 roku w sprawie zbycia udziałów Komunalnego Przedsiębiorstwa Energetyki Ciepłej sp. z o.o. w Bydgoszczy.

Przewodniczący Rady Miasta dr Zbigniew Sobociński poinformował, iż omawiany projekt uchwały pozytywnie zaopiniowała Komisja Gospodarki Komunalnej i Ochrony Środowiska.

Radny Marek Gralik przedstawił projekt uchwały wraz z uzasadnieniem. Powiedział cyt. „Panie Przewodniczący, Wysoka Rado, Panie Prezydencie. Dziwnie pojmujemy zasady demokracji, one oczywiście są takie, że większość ma rację. Natomiast jest taka sytuacja w tej chwili, która wydawała nam się dosyć oczywista, że Klub – wnioskodawca prosi o przerwę, żeby bardziej zastanowić się nad tymi zdaniem, które padły z ust Pana Prezydenta, przedyskutować tę myśl i podjąć decyzję. Niestety nie było nam to dane. Nie wiemy, dlaczego? Ale mogliśmy popracować dalej w duchu – bym powiedział – jakiegoś porozumienia. Ponieważ nie było nam to dane, w związku z tym procedujemy dalej, czyli mamy w porządku obrad projekt uchwały autorstwa grupy radnych, który jestem, w imieniu owych wnioskodawców, zobowiązany Wysokiej Radzie przedstawić.

Gdybyśmy przyjęli proponowaną uchwałę, o przyjęcie której proszę w imieniu grupy wnioskodawców, to jak wiemy, skutkiem tego działania byłoby odstąpienie Miasta od sprzedaży swoich udziałów w Komunalnym Przedsiębiorstwie Energetyki Ciepłej Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością w Bydgoszczy. Z tego miejsca takie wnioski już padały wcześniej. Ostatnie głosowanie w tej kwestii zakończyło się bodajże tak samo jak to ostatnie przed chwilą, bodajże 14 do 14. Więc Radni Rady Miasta Bydgoszczy byli dokładnie podzieleni po pół w kwestii tego, czy zbywać, czy nie zbywać. Jestem głęboko przekonany, że patrząc w tej chwili na skład Rady Miasta Bydgoszczy, te proporcje są inne. Jestem głęboko przekonany, że w tej chwili, wśród radnych obecnej kadencji Rady Miasta Bydgoszczy, zwolenników odstąpienia od tej uchwały, realizacji tej uchwały jest więcej niż w poprzedniej kadencji. Jestem przekonany. To, jak poszczególni radni zagłosują, jaki będzie wynik głosowania, czy on będzie oddawał to, co powiedziałem przed chwilą, czy nie, to jest inna sprawa, to jest inna rzecz. Ale tego przekonania mi Państwo i Panie Prezydencie nie odbierzecie, że w tej chwili, w tej sali jest więcej zwolenników naszego projektu uchwały niż przeciwników. Sam Pan, Panie Prezydencie jeszcze w 2010 roku – przypomniała to Panu Pani Ewa Kozanecka – też byłby zwolennikiem takiego rozwiązania. Wówczas, kiedy już odchodzący Prezydent Dombrowicz, w czasie swojej kampanii, zapowiedział, że odstąpi od zbycia tych udziałów, Pan jeszcze postawił kropkę nad „i”, mówiąc, że absolutnie prywatyzować nie będzie. I powiedział Pan takie znamienne słowa, że te spółki miejskie są ważne o ile są dobrze zarządzane i dobrze funkcjonują. I to jest dobre zdanie, bo jeżeli coś źle funkcjonuje, źle jest zarządzane, to trzeba to coś zmienić. I to jest oczywiste. Zatem, zadajmy sobie pytanie, czy KPEC jest źle zarządzany, czy dobrze funkcjonuje? Jeśli popatrzymy na bilans, to jest taki wyróżnik, czy wykładnik tego, czy Spółka dobrze jest zarządzana, czy nie między innymi. No to za rok 2012 – 2,4 miliony złotych zysku. Rok później – 3,7. W 2014 roku troszeczkę mniej, chyba 3 miliony 600 tysięcy złotych. Czy Spółka nie inwestuje? Czy Spółka żyje swoim życiem i nie inwestuje? No nie. Wartość zadań inwestycyjnych w 2013 roku, to jest ponad 14 milionów złotych. W 2014 roku, nie znam jeszcze bilansu końcowego, ale mogę podejrzewać, że jest przynajmniej dwa razy więcej. Przypomnę, że po raz pierwszy Spółka, zdaje mi się, że w ogóle po raz pierwszy, sięga po dosyć znaczne środki unijne. Ponad 31 milionów złotych jest zadanie inwestycyjne w projekcie na modernizację sieci ciepłowniczych. Czy zatem jest jakiś niepokój, który może powodować, że Spółkę trzeba oddać w inne ręce, dlatego, że się rozwija? Nie. Na dodatek wśród spółek ciepłowniczych, w okręgu północno – zachodnim KPEC ma jedną z niższych cen za gigadzul. Według strefy gospodarki dziennika Gazety Prawnej uzyskał on w 2014 roku III miejsce w ogólnopolskim rankingu najlepszych przedsiębiorstw energetyki ciepłej w Polsce. To też plus. W końcu dysponuje, o czym już była tutaj nieraz mowa, wykwalifikowaną kadrą, na przeszkolenie której KPEC wydał milion złotych, korzystając również ze środków unijnych.

Także KPEC jest w dobrej kondycji. I my tej Spółki chcemy się pozbyć. Firma, tu Pan Prezydent się musi ze mną zgodzić, nie potrzebuje zatem inwestora zewnętrznego, takiego, który byłby tak zwanym inwestorem pomocowym, który miałby w jakikolwiek sposób pomóc tej Spółce. Nie ma potrzeby. Spółka nie wyciąga pieniędzy do Miasta, dysponuje, wręcz przeciwnie, dywidendami. I powiedział Pan jeszcze jedno zdanie – *wielką nieroztropnością byłoby pozbywać się tego typu przedsiębiorstw, tak dobrze zarządzanych... Wielką nieroztropnością.*

Szanowni Radni Platformy Obywatelskiej, dbajcie o roztropność Pana Prezydenta, tak? Nie mówiąc o tym, że mówił, że *nie mam i nigdy nie miałem wobec nich żadnych zamiarów prywatyzacyjnych.* To było co prawda w 2010 roku, potem zostało to wszystko zmienione. Pierwszy Pana Zastępca, Pan Eryk Kosiński, jak nie pomyliłem nazwiska, też był zdania takiego samego jak my – wnioskodawcy, że nie ma sensu prowadzić dalej działań zmierzających do sprzedaży udziałów Miasta w tej Spółce. Zmienił Pan zdanie i uważa Pan, że w tej chwili sprawą najważniejszą to jest pozyskanie środków zewnętrznych ze sprzedaży po to, żeby zasilić budżet miasta i po to, żeby można było za te pieniądze, do których będą dołożone środki unijne, w Mieście coś wybudować. O to „coś” oczywiście jest niewiadomo, co to ma być, bo Pan unika odpowiedzi. Zastrzyk finansowy, jednorazowy, jak Pan podkreślił, powiedzmy dwustu milionów złotych, jest to rzecz na tyle ważna, że nie można w tej chwili nie wiedzieć, na co te środki potencjalnie by mogły być przeznaczone. No nie można nie wiedzieć. Nie można powiedzieć, że one wpłyną do budżetu miasta, to Wysoka Rada zadecyduje, na mój wniosek, co my z tymi pieniędzmi zrobimy. Pan musi mieć wizję i powiedzieć – tak dzięki tym pieniądзом – i przekonać mieszkańców – będzie zrobione to, to, czy tamto, w tym i tym aspekcie życia mieszkańcom się poprawi. My tego nie wiemy.

Mówi Pan, że walczy Pan o to, by, Panie Prezydencie, by uzyskać 100% tego ciepła, które ma dostarczać tak zwana spalarnia, żeby było wykorzystane przez KPEC pod nowym zarządem. I nie jest to warunek, od którego może Pan uciec, bo w interesie Miasta jest i w interesie tego, by ten Zakład Termicznego Przekształcania Odpadów Komunalnych, by dobrze funkcjonował, by spełniał swoje zadanie, byśmy się w końcu mogli przed Unią Europejską rozliczyć z tych pieniędzy, to my ten efekt energetyczny musimy uzyskać. To ciepło nie może pójść gdzieś w powietrze, czy niewiadomo gdzie być wytwarzane i niewykorzystane, ono musi być włączone do obiegu ciepłowniczego Miasta. I nie zgodzę się z Panem, że nie ma możliwości Prezydent Miasta takiego działania, by doprowadzić do tego stanu, żeby ciepło, ten efekt jakby uboczny, ale przecież to jest efekt, na który liczymy też. Ten zakład termiczny nie powstaje tylko i wyłącznie po to, żeby spalać śmieci, chociaż to jest jego główne zadanie, ale powstaje też po to, i dzięki temu te środki unijne są, żeby produkować energię elektryczną i ciepło.

I nie może Pan powiedzieć, że to jest sprawa między dwoma prezesami, jak się dogadają, to, to ciepło jeden od drugiego weźmie, jak nie, to nie.

Panie Prezydencie, Pan był w stanie doprowadzić do tego, żeby zwiększyć skład zarządu KPEC-u o osobę, do której miał Pan zaufanie. Poprzez działania zgodne z prawem, mógł Pan taki efekt uzyskać. To takiego efektu Pan nie uzyskał? W interesie Miasta? Bo tam przypuszczalnie nie chodziło o interes Miasta, to o czym mówię.

Mówił Pan o tym, że mieszkańców nie za bardzo interesuje, w czyich rękach są te media, w tym przypadku przedsiębiorstwo, które ciepło rozprowadza, ważna jest cena. Poniekąd ma Pan rację, ale tylko poniekąd. I nie jest prawdą to, że mieszkańcy w czasie kampanii wyborczej, ci, którzy nawet świadomie na Pana głosowali, nie brali tego, czy brali ten aspekt kontynuacji sprzedaży KPEC-u pod uwagę. Na czas kampanii wyborczej Pan to skutecznie wyciszył. Pan to wyciszył tuż przed i w czasie całej kampanii wyborczej. Nie było tak, że mieszkańcy głosując na Pana, dawali Panu też przyzwolenie na kontynuowanie sprzedaży udziałów w KPEC-u. Takiego prostego wniosku wyciągnąć nie można. Wniosek mógłby być jeden i tylko jeden wyciągnięty, czy mieszkańcy faktycznie tak uważają, czy nie, kiedy byłoby przeprowadzone referendum. 70% odbiorców w Bydgoszczy ciepła, to są ci, którzy odbierają ciepło od KPEC-u. Grupa reprezentatywna bardzo. I jestem przekonany, że akurat to referendum by się zakończyło sukcesem, to znaczy sukcesem przede wszystkim frekwencyjnym. A ustalenia wtedy tego referendum byłyby, i tutaj czy opozycja, czy ktokolwiek inny, by musiał się zgodzić, żeby były obligatoryjne do realizowania. Przynajmniej tak w naszym programie wyborczym myśmy to mieli zapisane, że jeżeli dojdzie do referendum, zgadzamy się z mieszkańcami. I wówczas faktycznie miałby Pan kartę przetargową do tego, by prowadzić dalej te negocjacje. Wówczas miałby Pan pewność, czego chcą mieszkańcy. W tej chwili my możemy tylko przypuszczać, czego chcą mieszkańcy, chociażby na podstawie tych projektów uchwał, które już były zgłaszane wcześniej, z podpisami właśnie mieszkańców, tak zwane inicjatywy obywatelskie.

KPEC – chciałbym powiedzieć, nie jakby wraca – tak, jak Pan sugerował w swojej wypowiedzi – do państwa, bo to nie była firma państwowa. On powstał jakby z pieniędzy bydgoskich mieszkańców, tak? I warto byłoby spytać tych bydgoskich mieszkańców, czy sobie życzą takiej zmiany?

Mówił Pan o tym, że PGE jest gwarantem, bo państwowa, bo państwowa firma. Niejedne firmy, ta jest akurat specyficzna – przyznaję – ważna, kluczowa, branżowa, energetyczna, ale ja bym tak za bardzo nie ufał temu rządowi, który ma w tej chwili pieczę nad naszym państwem. Nie jestem przekonany, czy ta firma, w imię jakichkolwiek ustępstw wobec jakichkolwiek innych podmiotów, w końcu nie podzieli losu innych firm państwowych. Przebieg negocjacji jest pufny. To prawda. I nie tego oczekiwaliśmy od Pana, żeby teraz zdradzał Pan nam kulisy przebiegu negocjacji. Nie tego oczekiwaliśmy.

Oczekiwaliśmy odpowiedzi na szereg pytań, które musiały być zadane, ponieważ Pan nie odpowiedział na nie, nie słysząc ich. Ja rozumiem, że to może brzmieć dziwnie, ale powinien Pan antycypować pewne zachowania radnych i przygotować się do tej pierwszej części naszej sesji, żeby na te pytania móc odpowiedzieć.

Z odpowiedzi na to pytanie nie możemy być zadowoleni. Ale tu nie chodzi o to, że Pan stawia nam zarzut, że myśmy zadawali pytania i to w taki sposób, żeby nie można było na nie udzielić odpowiedzi. No bo gdyby tak było, to na żadne z tych pytań Pan by nie udzielił. Jednak na kilka pytań Pan udzielił odpowiedzi. Dyskusja, która się przetoczyła była dyskusją bardzo ważną dla Miasta, bez względu na wynik głosowania, do którego za chwileczkę przystąpimy. Była bardzo ważna. Jestem przekonany, że gdyby, po nieudanym głosowaniu z naszego punktu widzenia, dalej prowadził Pan negocjacje, to uważam, że one będą znacznie lepiej prowadzone niż to było do tej pory. Znacznie lepiej, dlatego, że będzie Pan posiadał większą wiedzę, będzie Pan wiedział, jak Miasto Bydgoszcz, mieszkańcy Bydgoszczy, Radni patrzą na tę kwestię, jak bardzo uważnie, i to jest ważna karta przetargowa. Te informacje, które przedstawił Pan Radny Szopiński są na tyle istotnymi, że muszą być wzięte pod uwagę przy przeprowadzeniu dalszych negocjacji. To są niesamowicie ważne argumenty.

W związku z tym, że jako Rada Miasta Bydgoszczy, przynajmniej ci, którzy składali ten wniosek, nie są usatysfakcjonowani odpowiedziami Pana Prezydenta i w związku z tym, że może dojść do takiej sytuacji, w której faktycznie przedstawi Pan efekt końcowy owych negocjacji, protokół i przy założeniu nawet, że wówczas Rada Miasta by miała się jeszcze raz wypowiedzieć na ten sam temat, uważam, że wtedy byłaby bardzo duża niezręczność głosowania przeciwko takiemu pomysłowi, bo mógłby Pan zarzucić Radzie Miasta, zresztą poniekąd słusznie, że oto poprzez działanie Rady Miasta stajemy się w oczach inwestorów, tego, ale też i następnych, niepoważnym partnerem. I w związku z tym, tak podejrzewam, będzie Pan forsował w dalszym ciągu te ustalenia, bez względu na to, jakie one będą, by były one realizowane. Zatem, nie wiemy w dalszym ciągu, do końca nie wiemy, jaka będzie ochrona pracowników, jaki będzie pakiet inwestycyjny – nawet w przybliżeniu, na jaką kwotę, czego mam dotyczyć. Absolutnie nie wiemy, co z tymi pieniędzmi dalej Pan Prezydent zamierza zrobić, w sensie zaproponować, o cenie nie mówiąc. No i nie wiemy sprawy bardzo ważnej, mianowicie tego, czy odbiór stu procentowy i stały odbiór – no bo przecież o to nam chodzi – stały odbiór, stu procentowy odbiór energii cieplnej z tego Zakładu Termicznego Przekształcania Odpadów Komunalnych będzie mógł być przekazywany. Tego nie wiemy, to są wszystko pytania, na które nie mamy odpowiedzi, bo w żaden sposób Pan nas nie przekonał, żeby chociażby ta ostatnia sprawa jest sprawą na tyle ważną, że bez załatwienia jej w taki sposób, jak ja powiedziałem, nie na rok, nie na dwa, tylko w stały sposób, że uzyskamy gwarancję.

Jest to sprawa na tyle ważna dla Miasta, że ona musi znaleźć jakiegokolwiek rozwiązanie w gwarancjach jakichkolwiek. My tych gwarancji w ogóle nie słyszeliśmy. Dlatego też uważamy, że w interesie Miasta, najlepsze co możemy w tej chwili zrobić, to odstąpić od uchwał, które w tej chwili Pan realizuje i odstąpić od sprzedaży udziałów w Komunalnym Przedsiębiorstwie Energetyki Ciepłej, do czego serdecznie wszystkich Państwa Radnych zachęcam. Dziękuję bardzo.”

Przewodniczący Rady Miasta dr Zbigniew Sobociński powiedział cyt. „Dziękuję. Projekt uchwały i uzasadnienie zostało przedstawione. Proszę głosujemy projekt uchwały. Jest to projekt uchwały w sprawie uchylania dwóch poprzednich uchwał.

Szanowni Państwo, no już naprawdę dyskutujemy przecież... Czy Państwo w sposób sztuczny próbujecie wyciągnąć teraz dyskusję? A co robiliśmy po informacji Pana Prezydenta? Słucham? Proszę o tablicę, bo Pan Radny Gralik chce siebie coś zapytać. Proszę. No ja nie rozumiem takiego toku procedowania. Chyba powiedzieliśmy już wszystko, tak? Byliśmy na etapie głosowania.

Proszę Pan Radny Gralik.”

Radny Marek Gralik powiedział cyt. „Panie Przewodniczący, z przykrością stwierdzam, że jestem zdumiony i zbulwersowany sposobem prowadzenia przez Pana sesji.”

Przewodniczący Rady Miasta dr Zbigniew Sobociński powiedział cyt. „Panie Radny, ja jestem zbulwersowany sposobem, w jaki sposób – nie wiem – niebotyczny wyciągacie ten temat. Jakie informacje jeszcze Państwo chcecie uzyskać od Prezydenta? Jakich argumentów chcecie jeszcze użyć wobec radnych?”

Radny Marek Gralik powiedział cyt. „Przemawia Marek Gralik, jeśli mogę?”

Przewodniczący Rady Miasta dr Zbigniew Sobociński powiedział cyt. „Ja mogę głos zabrać w każdym fragmencie tej sesji. To proszę uzasadnić, tak?”

Radny Marek Gralik powiedział cyt. „Panie Przewodniczący, proszę się zastanowić, w jakim punkcie jesteśmy? Jest kolejny punkt, gdzie był przedstawiony projekt uchwały. Proszę się zastanowić, co powinien zrobić Przewodniczący w momencie, kiedy sprawozdawca danego projektu uchwały, przedstawia ten projekt? No co Przewodniczący robi? Otwiera dyskusję. Otwiera dyskusję. A Pan przechodzi od razu do głosowania. Pan nie otworzył dyskusji.”

Przewodniczący Rady Miasta dr Zbigniew Sobociński powiedział cyt. „Czyli wszystko to, co się działo po informacji Prezydenta, nie było dyskusją nad projektem uchwały, tak?”

Radny Marek Gralik powiedział cyt. „Nie, to nie była dyskusja.”

Przewodniczący Rady Miasta dr Zbigniew Sobociński powiedział cyt. „Rozumiem. To proszę, dyskutujemy. Proszę Pan Radny Gralik.”

Radny Marek Gralik powiedział cyt. „Niech Pan mi teraz nie odbiera głosu. Ja nie dyskutuję, ja Panu zwracam uwagę, jak Przewodniczący powinien się zachować...”

Przewodniczący Rady Miasta dr Zbigniew Sobociński powiedział cyt. „Nie przyjmuję tej uwagi, Proszę Pana.”

Radny Marek Gralik powiedział cyt. „...czyli otworzyć dyskusję, nawet jeżeli nie ma żadnego dyskutanta, Pan powinien otworzyć dyskusję – *nie widzę dyskutantów, zamykam dyskusję.* To są elementarne działania Przewodniczącego. Pan się nie sprawdza jako Przewodniczący, daje Pan cały czas temu wyraz.”

Przewodniczący Rady Miasta dr Zbigniew Sobociński powiedział cyt. „No ma Pan ciągle pecha, Prezydent się nie sprawdza, Przewodniczący się nie sprawdza, Radni Platformy i inni się nie sprawdzają. No macie strasznego pecha. Ja rozumiałem dzisiejszą sesję w bardzo prosty sposób, że informacja Prezydenta wywoła dyskusję właśnie nad projektem Państwa uchwały. I rozumiałem, że ta czterogodzinna dyskusja w zasadzie się już zakończyła, bo już ja nie wiem, o co jeszcze możemy pytać? Możemy w tej chwili tylko i wyłącznie przerzucać się tematami, inwektywami politycznymi. Chcę tego uniknąć, ale skoro Państwo tego pragniecie, zapraszam Pana Bogdana Dzakanowskiego.”

Radny Bogdan Dzakanowski powiedział cyt. „Panie Przewodniczący, Wysoka Rado.

Rada Miasta Bydgoszczy uchwaliła regulamin i statut Rady Miasta Bydgoszczy. Panie Przewodniczący, czy Panu się podoba, czy nie, ale regulamin obowiązuje wszystkie strony. Ja nie mówię teraz, czy chcę dyskutować, czy nie, ale regulamin jest jednoznaczny. Pan Marek Gralik miał rację, jest uchwała, jest dyskusja, są wnioski o zamknięcie dyskusji, można to rozegrać w inny sposób. Dziękuję bardzo.”

Przewodniczący Rady Miasta dr Zbigniew Sobociński powiedział cyt. „Dobrze. Uczę się zatem, że po tak przedstawionym projekcie programu, po takim wniosku, gdzie Prezydent będzie przedstawiał informację, nie dopuszczę do rozmowy, tylko przejdę do projektu uchwały i będziemy dyskutować po projekcie uchwały.

Proszę bardzo Pan Radny Jan Szopiński.”

Wiceprzewodniczący Rady Miasta Jan Szopiński powiedział cyt. „Panie Przewodniczący, Panie Prezydencie, Panie i Panowie.

Pan Prezydent zadał dzisiaj pytanie, czy już dzisiaj rezygnować? Czy już dzisiaj rezygnować z kwestii dotyczącej dyskusji o warunkach dotyczących tej prywatyzacji? Może ja pomogę, bo na końcu powiem, jak będziemy głosowali w tej sprawie. Otóż, my dzisiaj, po deklaracji Pana Prezydenta, mówimy – *Panie Prezydencie, niech Pan dalej idzie tą drogą.* Ale u finału tej drogi poważnie sobie traktujemy zobowiązanie Prezydenta, że Prezydent przyjdzie i z Wysoką Radą podzieli się informacjami przed złożeniem ostatecznego podpisu.

I to są dzisiaj gwarancje dla mieszkańców Bydgoszczy, to są dzisiaj gwarancje wyrażone wobec Rady Miasta i do wolnie, jakby ta dyskusja dzisiaj trwała, to ona nic nie zmieni. Bo jest pytanie takie, *a co panowie powiedzą wtedy, kiedy Prezydent przyjdzie po raz kolejny, to będziemy od początku o tym mówili?* Dzisiaj Pan Prezydent być może zachował się jak znakomity gracz. Mianowicie, tę kartę, jak brydżysta wyjął na końcu, którą miał, ale dał szansę wypowiedzenia się wszystkim. Myśmy wczoraj, moim głosowaniem, wstrzymali się od głosu w tej sprawie. Dzisiaj, w trakcie tej dyskusji, mówimy – *Panie Prezydencie, niech Pan idzie tą drogą, ale przed uzyskaniem finału tej drogi, proszę przyjść na sesję i proszę nam wszystkim opowiedzieć.* I tak, jak dzisiaj trwała ta debata publiczna, od początku o tym mówiliśmy, że tu jest miejsce, to chcielibyśmy poznać te warunki i poważnie sobie traktujemy Pańską deklarację, że po tej debacie dopiero Pan zdecyduje, czy podpisać, czy nie podpisać. Dziękuję bardzo.”

Przewodniczący Rady Miasta dr Zbigniew Sobociński powiedział cyt. „Bardzo proszę, Pan Wiceprzewodniczący Kazimierz Drozd.”

Wiceprzewodniczący Rady Miasta Kazimierz Drozd powiedział cyt.” Panie Przewodniczący, Panie Prezydencie, Szanowna Rado.

Nie chciałem zabierać głosu, ale deklaruję, że ten mój głos będzie krótki. Otóż, ponieważ były tu wywołane uchwały, na przestrzeni lat, kiedy jestem radnym, w sprawie KPEC-u już kilkakrotnie była dyskusja na tej sali, czuję się w obowiązku podzielić pewnymi refleksjami. One wyglądają następująco. Otóż inna sytuacja jak była w 2008, inna w 2010, a inna jest w 2015. Rozdanie ostatnie środków unijnych mamy teraz. W sytuacjach, gdzie Miasto pozyskuje możliwość ze środków, które samo będzie dysponowało, pomnożyć je razy ileś, to jest to informacja dla mieszkańców. Jakbyśmy zadali pytanie, nawet w tym referendum proponowanym w dniu dzisiejszym, to referendum mogłoby być takie, czy chcesz być bogaty, piękny i zdrowy? Wszyscy odpowiedzą – tak! Czy chcesz prywatyzacji KPEC-u? Odpowiedzieliby – nie! Ale jakby pytanie brzmiało, czy chcecie pomnożenia naszych środków publicznych i przez to zrobienia wiele inwestycji pożytecznych dla mieszkańców, odpowiedź by była, że tak! Więc wszystko zależy od tego, jak te pytania byłyby formalnie postawione.

Natomiast, Proszę Państwa, jesteśmy na początku kadencji i to jest bardzo dobry prognostyk i rękojmia dla nas. Mamy wszyscy, jak tu siedzimy, popatrzcie, mieszkańców. To jest początek kadencji i praktycznie rzecz biorąc jesteśmy przedstawicielami pewnego zaufania publicznego – każdy – swego kręgu wyborców. I my jesteśmy w stanie tą decyzję dzisiaj podjąć. Jeśli jest szansa, która się nie powtórzy, bo po roku 2020 te środki unijne będą szły do innych krajów i o tym bardzo dobrze wszyscy wiedzą, to trzeba tą szansę wykorzystać dla dobra Miasta. I tylko tyle. Jest po to, żeby była konkretna informacja dla wszystkich słuchających. Dziękuję.”

Przewodniczący Rady Miasta dr Zbigniew Sobociński powiedział cyt. „Dziękuję. Pan Radny Schreiber, proszę.”

Radny Łukasz Schreiber powiedział cyt. „Dziękuję. Panie Przewodniczący, Panie Prezydencie, Wysoka Rado.

Nie będziemy może do spraw proceduralnych wracać, się cieszę, że Pan Przewodniczący jednak tą dyskusję dopuścił.

Chciałbym zwrócić uwagę tylko na dwie kwestie. Gdyby nie upór, zaangażowanie Radnych Prawa i Sprawiedliwości, to dzisiaj ani nie mielibyśmy tej sesji, ani tych deklaracji Pana Prezydenta. Także, no już sam ten fakt jest czymś cennym, pomimo tego, że Pan Prezydent na część pytań unikał odpowiedzi. O ile jeszcze przy niektórych podawał jakieś argumenty, o tyle, jak podnosiłem trzy razy już sprawę ciepłowni na Osowej Górze i na Białych Błotach, no rozumiem, że celowo, nie wspominał ani razu na ten temat. Odrzucono także wniosek o przerwę Prawa i Sprawiedliwości, ten ponowny, a to dlatego, że faktycznie Pan Prezydent w ostatniej chwili zaproponował pewne rozwiązanie, ale myśmy nie skończyli dyskusji na Klubie. Stąd była nasza prośba. No, ja rozumiem, że oczywiście czas jest cenny, ale myślę, że nikogo z nas 15 minut by nie zbawiło. Trudno, tak widocznie jest.

Ja bym chciał, bo może nie wszyscy o tym wiedzą, a warto o tym wspomnieć, mimo wszystko podziękować Radnym Sojuszu Lewicy Demokratycznej, zwłaszcza z Komisji Gospodarki Komunalnej, bo to dzięki Panu Przewodniczącemu Janowi Szopińskiemu udało się raz – uzyskać pozytywną uchwałę za wnioskiem intencyjnym, za drugim razem, wczoraj – pozytywnie zaopiniować ten projekt uchwały dzięki wstrzymaniu się od głosu. I miałem wrażenie, mam je nadal, że Radni SLD, w przeciwieństwie do drugiego z koalicyjnych Klubów, przynajmniej są zainteresowani tym tematem i chcą na ten temat rozmawiać. Jakkolwiek bardzo szanuję Pana Przewodniczącego Kazimierza Drozda, no to nie mogę, znaczy nie wierzę, żeby miał taką lukę w pamięci, no bo Pan Przewodniczący powiedział, że inna była sytuacja w 2008, w 2010, a inna jest dzisiaj. Oczywiście, tylko, że Panie Przewodniczący, jakby uciekł Panu czerwiec 2014, kiedy po raz ostatni ta sprawa stała na sesji Rady Miasta i wtedy Radni Sojuszu Lewicy Demokratycznej głosowali przeciw. Czy tak wiele się zmieniło w ciągu tego pół roku? W moim przekonaniu nie, ale to oczywiście każdy sam musi odpowiedzieć sobie na to pytanie. Dziękuję bardzo.”

Przewodniczący Rady Miasta dr Zbigniew Sobociński powiedział cyt. „Pan Radny Dzekanowski, proszę.”

Radny Bogdan Dzekanowski powiedział cyt. „Panie Przewodniczący, Wysoka Rado.

Ja bardzo dziękuję, że Pan Prezydent przyjął wniosek niezależnego radnego, ale teraz usłyszałem z Klubu Radnych SLD, że ten wniosek też popierają. Oczywiście ja swój wniosek też będę popierał.”

Przewodniczący Rady Miasta dr Zbigniew Sobociński powiedział cyt. „Dziękuję. Pan Prezydent, bardzo proszę.”

Prezydent Miasta Rafał Bruski powiedział cyt. „Panie Przewodniczący, Wysoka Rado. Myślę, że tu już wszystko zostało oczywiście powiedziane, aczkolwiek po raz kolejny tutaj Pan Marek Gralik jako wnioskodawca, czy przedstawiciel wnioskodawców, zastosował tą samą metodę i praktykę. W trakcie swojego wystąpienia wielokrotnie mówił na temat tego, co ja rzekomo powiedziałem, co zadeklarowałem, co ja zrobiłem i to jest oczywiście bardzo nieuczciwe, ale już uznałem, że nie będę interweniować, tak, jak obiecałem, od razu. Starał się też podważać pewną filozofię zarządzania Miastem, stwierdzając, że ja nie wiem, na co chcę wydać. No, jeżeli mówię uczciwie, że możemy wydać to na wszystko, pomnażając, jeżeli to będzie wkład do środków unijnych, albo wydać na coś, co mamy właśnie w tymże dokumencie, w Strategii, a do tej pory nie ma decyzji o tym, że jest to wykonane, to, to są decyzje właśnie radnych. Ja wiem, na co wydać. Tak, jak powiedziałem tydzień temu, mamy 7, czy 8 miliardów potrzeb. Na to trzeba wydać. Ja tylko ustalam priorytety i Państwu je przedkładam. Więc możemy wydać to na drogi osiedlowe, możemy na ocieplenie wszystkich szkół w Bydgoszczy i przedszkoli, możemy na tramwaj, możemy na nowe autobusy, na wszystko możemy wydać. I po co tą wyliczankę tutaj mnożyć, na co możemy wydać? Powinniśmy wydać najracjonalniej, to, czego najbardziej oczekują mieszkańcy, a że oczekują dużo więcej niż możemy, to, to są zawsze, tak, jak wspomniałem, trudne decyzje i tak naprawdę podważanie tego, że – nie wiem – na co wydać, jest nieuczciwe.

Jeżeli też mówił Pan Marek Gralik, Pan Radny, że nie potrafię sobie poradzić z problemem umowy między KPEC–em a ProNaturą, na razie daję czas Panom Prezesom. Przyjdzie czas, kiedy się w to włączę. Ja tą sprawę załatwię. To nie ma problemu. Ja na razie czekam i patrzę. Tak, jak zawsze mówię, nie ingeruję do pewnego momentu. W którymś momencie wkraczam, we właściwy sposób i na pewno zgodny z prawem, proszę się nie martwić.

Także zarzut znowuż, kolejny – „wyciszyłem KPEC przed wyborami”. Co to znaczy „wyciszyłem KPEC”? A z drugiej strony to jest tak naprawdę zarzut do siebie, że Pan pozwolił mi, Panie Kontrkandydacie, ten KPEC wyciszyć. Przecież, jeżeli Pana szef, Pan Kaczyński chce zrobić wokół siebie szum i pokazać się na tle PES–y, jedzie, staje na ugorze, dwa krzeselka, dwa głośniki, z tyłu napis PESA, tylko, że 200 metrów, bo tam nikt Go nie chce wpuścić, tak? Także On potrafi wokół siebie zrobić szum. Ładne obrazki na całą Polskę są, tylko akurat nikt nie wie, że Prezes tam nie wszedł, bo tak nie wiadomo po co miałby tam wejść. Ok.

Jeżeli chodzi o referendum, tłumaczyłem, to są bardzo trudne kwestie. Mamy legitymację, tak, jak wspomniał Pan Radny Drozd, do tego, aby te decyzje, w imieniu mieszkańców, podejmować. Są za trudne niekiedy kwestie, żeby sformułować pytanie. Mało tego, przeprowadzić tak naprawdę akcję edukacyjną. Edukacyjną, nie polityczną. Edukacyjną.

I martwi się też Pan o nasz wizerunek jako Miasta, jako niepoważnego partnera. Bo lepiej teraz zrezygnować niż w momencie, kiedy będzie wszystko wynegocjowane. Tak naprawdę, to ja uważam, że poważnie jest podjąć decyzję nawet na „nie”, kiedy Państwo i ja wiemy wszystko. Dzisiaj to jest tak naprawdę granie w ciemno, to znaczy uważamy, nie siadamy do tej gry, bo nie wiemy, jak ona się skończy, tak? Gdzie jest oferta taka – zagramy w pokera, jak poznamy pięć kart, i wszystkie, a przeciwnik też swoje wszystkie, i wtedy jest podjęcie decyzji, racjonalnej, na przesłankach, na wszystkich informacjach. Dzisiaj to jest ucieczka i zbieranie tanich głosów, oklasków tu, czy w innym miejscu. Dzisiaj to jest takie znaczenie tej decyzji. Stąd szanuję bardzo głos Pana Przewodniczącego Szopińskiego, który daje tą szansę. Nie tylko mnie, ale nam i Miastu. Dla mnie to jest określone zadanie, które wykonuję nie dla prywatnych celów, tylko patrząc na inne miasta, i tu jeżeli Pan zerka do bilansu, czy do sprawozdania, fachowo – sprawozdania finansowego, które ma kilka elementów, żeby porównać firmę, to należy porównać ją w czasie, czy to się rozwija, czy się nie rozwija. Spojrzenie do jednego bilansu nic nie mówi. To jest firma dynamiczna. Żeby wyciągać wnioski, trzeba porównywać z innymi podobnymi firmami. Oczywiście, to, że jest zysk, to można zapytać, dlaczego on jest taki mały, albo dlaczego jest taki duży? To nie można tylko na podstawie zerknięcia w sprawozdanie wyciągnąć wnioski. Pewnie tak, ale dalej idące o jakości zarządzania, w ogóle. W ogóle, bo może by na przykład był inny zarząd i by lepiej zarządzał, albo inny i gorzej. Także to jest wyciąganie wniosków, no oczywiście pod potrzeby, tak?

Także zachęcam, Szanowni Państwo, jak mówię, poważnie się zachowamy wtedy, jak damy sobie szansę poznać wszystko i wtedy podejmiemy decyzję, grając w otwarte karty, a nie dzisiaj rezygnując z tego procesu. Dziękuję bardzo.”

Przewodniczący Rady Miasta dr Zbigniew Sobociński powiedział cyt. „Radny Jamroży. Pan Schreiber ad vocem.”

Radny Łukasz Schreiber powiedział cyt. „Ja tylko bardzo krótko. Panie Prezydencie, niech Pan naprawdę nie używa takich argumentów, że lepiej usiąść do gry w pokera, kiedy będą znane karty. Panie Prezydencie, problem w tym i my to mówimy jasno, i konsekwentnie, że my w ogóle do tego stołu nie chcemy siadać i grać w pokera na pieniądze, bo to nie opłaca się z punktu widzenia Miasta. I takie jest nasze konsekwentne zdanie. Także nie wiem, czemu Pan to wtlacza i tak interpretuje?”

Przewodniczący Rady Miasta dr Zbigniew Sobociński powiedział cyt. „Proszę Pan Radny. Nie, Pan Prezydent jeszcze. Proszę Pan Prezydent.”

Prezydent Miasta Rafał Bruski powiedział cyt. „Panie Przewodniczący, Wysoka Rado.

Ja rozumiem, że jeżeli zakończymy dzisiaj ten proces, albo w dowolnym momencie, a szczególnie dzisiaj, w momencie, gdy będę wyjaśniać mieszkańcom i Państwu Radnym, że tego nie zrobimy, bo niestety zabrakło pieniędzy, albo nie ma pieniędzy, to rozumiem, że uszanujecie tą decyzję i będziecie razem ze mną tłumaczyć tym, którzy oczekują choćby na drogi osiedlowe. Rozumiem, że staniecie koło mnie i będziecie mnie bronić. No właśnie, często na tej sali mówi się tylko o jednej stronie medalu, o tej wygodnej, o tej niewygodnej nie mówi się w ogóle, że każda decyzja ma swoje konsekwencje w dalszej perspektywie czasu. Dziękuję bardzo.”

Przewodniczący Rady Miasta dr Zbigniew Sobociński powiedział cyt. „Dziękuję i Pan Radny Jamroży, proszę.”

Radny Mirosław Jamroży powiedział cyt. „Dziękuję bardzo. Panie Przewodniczący, Wysoka Rado, Panie Prezydencie. Wspomniał Pan przed chwilą, że jeżeli nie będzie takiej możliwości, że Prezes jednej i drugiej firmy – mówię tu o ProNaturze i o KPEC-u – nie będą mogli dojść do porozumienia, to Pan się włączy. Nie zabierałbym głosu, kiedy bym nie usłyszał tego zdania od Pana.

Panie Prezydencie, w pierwszym moim pytaniu, kiedy zabierałem głos, wspomniałem właśnie o ewentualnym porozumieniu pomiędzy KPEC-em a ProNaturą. Powiem szczerze, już nie chciałem bardziej dociekać, nie chciałem dopytywać, żeby Pan nie odnosił się do tych moich pytań, jako że podchodzę do tego z jakąś wielką agresją, czy dociekliwością, ale pozwoli Pan jednak, że po tej Pana wypowiedzi zadam to jeszcze raz, to pytanie.

Panie Prezydencie ProNatura jest również spółką miejską. ProNatura – i jest jeszcze spalarnia, jeszcze jest budowie – nie jest podmiotem energetyki cieplnej. Ja nie wiem, jak Prezes KPEC-u może podpisać z podmiotem, który nie ma koncesji, a koncesję dostanie w momencie, kiedy nie dostanie pozwolenia na użytkowanie instalacji, nie może wtedy Prezes KPEC-u podpisać takiej umowy. Nawet jeżeli będzie to jakiegokolwiek porozumienie, to, to porozumienie będzie wstępne, nie mające mocy prawnej, bo każdy będzie mógł w każdej chwili to porozumienie zerwać. I tu są obawy.

Jak Szanowni Państwo Radni słuchaliście, ja na samym wstępie powiedziałem, że tak naprawdę problemu nie ma, bo Pan Prezydent deklarował, iż cztery punkty muszą być zrealizowane, aby doszło do zbycia udziałów, a w moim przekonaniu punkt dotyczący odbioru energii cieplnej od ProNatury nie będzie zrealizowany w 2015 roku.

Panie Prezydencie, jeszcze to ostatnie zdanie, które Pan wypowiedział – bardzo sobie marzę taką Bydgoszcz z pięknymi ulicami, z pięknymi halami sportowymi, basenami. Jestem rodowitym bydgoszczaninem i zrobię wszystko, żeby dla naszych mieszkańców żyło się lepiej. Podejrzewam, że Pan też tego pragnie. O to chyba jestem spokojny.

Ale żeby w Mieście żyło się lepiej, żebyśmy mieli pieniądze właśnie na te baseny, na te grogi, to nie wystarczy zbyć udziały KPEC-u. Trzeba zrobić wszystko, żeby ludzie mieli pracę i to jest nasza rola, Pana rola. Zbyciem udziałów w KPEC-u nie załatamy tych dziur, naprawdę Panie Prezydencie, i tu znowu mówię z wielką sympatią, a nie złościwością, i Pan musi to czuć. Dziękuję bardzo.”

Przewodniczący Rady Miasta dr Zbigniew Sobociński powiedział cyt. „Radny Janusz Czwojda, proszę.”

Radny Janusz Czwojda powiedział cyt. „Ja mam taką prośbę do wnioskodawców, którzy, myślę, że w oczach swoich wyborców wykazali się aktywnością w zakresie kontroli Prezydenta, o czym tutaj podkreślali, to jest zresztą rolą Rady Miasta, jak najbardziej, aby wycofali wniosek i pokazali, że są odpowiedzialną opozycją. Uważam, że te decyzje, zgodnie z tym, co tutaj padły słowa ze strony Prezydenta, należy podjąć wtedy, kiedy wiemy co, za ile, na jakich warunkach będzie sprzedawane. Dzisiaj to komplikowałoby sprawę, chociaż muszę podkreślić, bo staram się doszukiwać w postępowaniu wszystkich ludzi dobrych działań, że, sądzę, że ta dzisiejsza dyskusja – nie wiem, czy było w zamierzeniu wnioskodawców, czy nie – w jakimś stopniu wzmocniła rolę naszych negocjatorów w dyskusji z potencjalnym nabywcą. A ponieważ na pewno ten przekaz tam dotrze, że decyzja w tej sprawie ostatecznej będzie w dużej mierze jednak zależała od tego, na ile oni ustąpią. Właściwie to tylko tyle. Nie będę się odnosił do innych wystąpień.”

Przewodniczący Rady Miasta dr Zbigniew Sobociński powiedział cyt. „Dziękuję. Pan Radny Dzakanowski.”

Radny Bogdan Dzakanowski powiedział cyt. „Zgłaszam wniosek o zamknięcie dyskusji.”

Przewodniczący Rady Miasta dr Zbigniew Sobociński powiedział cyt. „Chyba się sama zamknęła ta dyskusja. Nie ma chętnych, chyba dyskusja się zamknęła. Proszę, głosujemy projekt uchwały. Głosujemy projekt uchwały.”

Pod głosowanie poddany został projekt uchwały w sprawie uchylenia uchwały nr XXXIX/553/08 Rady Miasta Bydgoszczy z dnia 10 grudnia 2008 roku w sprawie zbycia udziałów Komunalnego Przedsiębiorstwa Energetyki Ciepłej sp. z o.o. w Bydgoszczy oraz uchwały nr XXVI/765/12 Rady Miasta Bydgoszczy z dnia 19 grudnia 2012 roku w sprawie zmiany uchwały nr XXXIX/553/08 Rady Miasta Bydgoszczy z dnia 10 grudnia 2008 roku w sprawie zbycia udziałów Komunalnego Przedsiębiorstwa Energetyki Ciepłej sp. z o.o. w Bydgoszczy

Wynik głosowania:

W. 6a 12 głosów „za”, 17 głosów „przeciwnych”, brak głosów „wstrzymujących”

Uchwała nie została podjęta.

Ad. pkt 6
Komunikaty

Przewodniczący Rady Miasta dr Zbigniew Sobociński przypomniał Przewodniczącym Klubów Radnych, aby zgłaszali umotywowane kandydatury do przyznania Medalu Kazimierza Wielkiego. Poprosił, aby uczynić to do dnia 28 lutego br.

Wobec wyczerpania porządku obrad, Przewodniczący Rady Miasta dr Zbigniew Sobociński zamknął VII sesję Rady Miasta Bydgoszczy.

Przewodniczący Rady Miasta

dr Zbigniew Sobociński

Protokolant:

Eliza Barańska